Marek Kondraciuk

Od kosza do kosza

przez 100 lat w Łódzkiem

Łódź 2025

Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności
ze środków Rządowego Programu Fundusz
Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.



Redakcja: Marek Kondraciuk

Korekta: dr Karolina Wanda Rutkowska

Projekt okładki: Agencja Reklamowa Zet-Kreska

W książce wykorzystano zdjęcia fotoreporterów: Grzegorza Gałasińskiego, Artura Kraszewskiego, Pawła Nowaka i Krzysztofa Szymczaka oraz pochodzące z archiwów: Oddziału Sportu i Turystyki Muzeum Miasta Łodzi, Jacka Bogusiaka, Łukasza Czuku, Krzysztofa Drążczyka, Marka Kondraciuka, Andrzeja Mrassa, Elżbiety Nowak.

Wydanie I

Łódź 2025

Wydawca: Łódzki Związek Koszykówki na zlecenie Polskiego Związku Koszykówki

ISBN: 978-83-977185-0-0

Skład i druk:

POLIGRAFIA

Zakład Wielobranżowy „POLIGRAFIA" Sp. z o. o.
99-400 Łowicz, ul. Zachodnia 18
tel./fax 46 837 18 92, 46 837 18 93
www.poligrafia.lowicz.pl

Egzemplarz bezpłatny.

Szanowni Państwo,



setna rocznica powstania Łódzkiego Związku Koszykówki to wydarzenie o wyjątkowym znaczeniu – nie tylko dla środowiska sportowego, ale również dla całego naszego regionu. To okazja do uhonorowania stu lat pracy, pasji i zaangażowania tysięcy osób, które współtworzyły historię łódzkiej koszykówki – od pierwszego meczu w 1924 roku, aż po współczesne sukcesy.

Dzieje ŁZKosz to nieustanna opowieść o ludziach. To historia pełna energii i zaangażowania – od pionierów, jak legendarny Józef „Ziuna" Żyliński, który nie tylko grał i trenował, ale także zarażał koszykówką kolejne pokolenia młodzieży, aż po dzisiejszych reprezentantów regionu, takich jak Michał Michalak i Julia Piestrzyńska, niosących tradycje koszykówki z Łódzkiego na ogólnopolskie i międzynarodowe parkiety. Z dumą wspieramy wydanie tej wyjątkowej książki, przygotowanej z okazji jubileuszu przez znanego dziennikarza sportowego Marka Kondraciuka. To ponad 200 stron historii zamkniętej w eleganckiej twardej oprawie, wzbogaconej o archiwalne fotografie i niezwykłe sylwetki zawodników, zawodniczek, trenerów, sędziów i działaczy. Publikacja ta nie tylko dokumentuje przeszłość – stanowi także źródło tożsamości, dumy i inspiracji dla przyszłych pokoleń.

Niech ta książka będzie pomostem między tym, co było, a tym, co jeszcze przed nami. Bo choć świętujemy stulecie, to łódzka koszykówka wciąż ma przed sobą wiele do wygrania.

Marszałek Województwa Łódzkiego
Joanna Skrzydlewska

Szanowni Państwo,



z ogromnym szacunkiem i radością oddaję w Państwa ręce publikację poświęconą 100-leciu łódzkiej koszykówki, która ma wyjątkowo bogatą i chlubną historię.

Przez 100 lat łódzkie drużyny koszykarskie – zarówno żeńskie, jak i męskie – wielokrotnie stawały na podium Mistrzostw Polski, zdobywając łącznie blisko 70 medali, w tym aż 21 złotych. Szczególne miejsce w dziejach polskiej koszykówki zajmują łódzkie koszykarki. Zawodniczki ŁKS Łódź aż 29 razy bowiem sięgały po medale Mistrzostw Polski, z czego 9 razy stawały na najwyższym stopniu podium. Równie imponujący dorobek mają zawodniczki MTK Pabianice, zdobywczynie 16 medali, w tym 4 złotych. Nie sposób pominąć również osiągnięć żeńskich drużyn Społem Łódź i klubu Izraela Kalmanowicza Poznańskiego, które wspólnie zdobyły kolejne medale najwyższego kruszcu. Choć męska koszykówka w Łodzi nie była aż tak dominująca, także i tu nie zabrakło sukcesów – po złoto sięgali też bowiem zawodnicy Spójni, YMCA Łódź i ŁKS-u.

Ta książka to nie tylko kronika sukcesów, ale także opowieść o pasji, poświęceniu i wieloletnim zaangażowaniu pokoleń łódzkich koszykarzy i koszykarek. Składam wyrazy uznania tym, którzy tworzyli historię tej dyscypliny w województwie łódzkim i życzę miłej lektury wszystkim, którzy chcą ją poznać.

Prezes Polskiego Związku Koszykówki
Grzegorz Bachański

Szanowni Państwo,



z okazji 100. rocznicy łódzkiej koszykówki, z dumą i radością oddaję w Państwa ręce tę publikację, stanowiącą świadectwo wyjątkowej historii, pasji i zaangażowania, które przez dekady kształtowały naszą społeczność koszykarską. Przez 100 lat różne struktury związkowe koszykówki w Łodzi i regionie, stały się nie tylko fundamentem rozwoju tej dyscypliny, ale także przestrzenią dla młodych talentów, które później świeciły na krajowych i międzynarodowych parkietach. To czas pełen wspomnień nierozerwalnie związanych z sukcesami i wyzwaniami, a także niezliczonymi chwilami współpracy i rywalizacji, które uczyniły nas silniejszymi jako organizację.

Nasza droga była pełna zmieniających się okoliczności, ale niezmiennie dążyliśmy do tego, by koszykówka w województwie łódzkim była obecna w świadomości każdego z nas, niezależnie od pokolenia. Dziękuję wszystkim, którzy przez te 100 lat tworzyli Łódzki Związek Koszykówki – zawodnikom, trenerom, sędziom, działaczom, kibicom i sponsorom. To dzięki Wam koszykówka w Łodzi wciąż jest żywa, a jej przyszłość rysuje się w jasnych barwach.

W tej książce znajdą Państwo nie tylko przypomnienie historii, ale także hołd dla tych, którzy swoją pasją i oddaniem przyczynili się do budowania silnej pozycji łódzkiej koszykówki w Polsce. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji i zapraszam do lektury, która mam nadzieję, będzie inspiracją na kolejne 100 lat naszej wspólnej historii.

Prezes Łódzkiego Związku Koszykówki
Bartłomiej Wojdak



Szanowni Państwo,

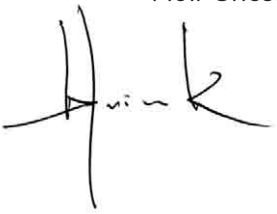
koszykówka to nie tylko gra, czy dyscyplina sportu, to PASJA, która była i jest nadal naszym towarzyszem życia i tak ukształtowała nas, aby osiąganie celu stanowiło o jego sensie.

Nawiązywane przyjaźnie przez lata uprawiania koszykówki owocują dalej, stanowiąc podstawy rozwoju osobowości oraz kontaktów międzypokoleniowych.

Znaczący Jubileusz pozwala na ekspozycję koszykówki, jako sportu kształtującego przyjaźnie i charaktery, a książka, która powstała na 100-lecie łódzkiej koszykówki jest dowodem żywotności naszej dyscypliny, pokazując również wspaniałą społeczność, gromadzącą się wokół niej.



Prezes Zarządu ŁOZKosz 1981-1992
Piotr Gricuk



Słowo wstępne

Moja koszykówka



Wśród dziedzin sportu, które mam prawo uważać za swoją dziennikarską specjalność, ważne miejsce zajmuje koszykówka. Ciekawe, w czasach szkolnych i akademickich, z czterech najpopularniejszych sportów związanych z piłką najrzadziej grałem w koszykówkę, natomiast w dorosłym, zawodowym, życiu pisałem o niej najwięcej. Na podwórku przy ul. Lindleya i w Parku 3 Maja, gdzie wraz z kolegami byłem stałym użytkownikiem asfaltowych i kortowych boisk graliśmy w „nogę". W salach gimnastycznych SP 111 i XXIX LO królowała „siatka". Moje liceum specjalizowało się w „ręcznej" i współpracowało z Klubami Sportowymi Energetyk i Łodzianka. Natomiast „kosz" był na marginesie.

Jego magię odkryłem jednak bardzo wcześnie, już w wieku 9 lat, kiedy z zapartym tchem oglądałem na małym ekranie telewizora Rubin 102, biało-czarne transmisje z mistrzostw Europy 1963 we Wrocławiu. Komentator z pasją analizował wydarzenia na boisku, a był nim 29-letni Łukasz Jedlewski, w przyszłości najwybitniejszy dziennikarz wśród piszących o koszykówce. Spotykaliśmy się później na wielu imprezach koszykarskich, a nawet… rywalizowaliśmy na boisku, podczas niezapomnianych turniejów o mistrzostwo Polski dziennikarzy w Zakopanem. O koszykówce mógł rozprawiać bez końca.

W czasie transmisji z wrocławskiej Hali Ludowej mocno przeżywałem akcje Mieczysława Łopatki, Janusza Wichowskiego i najwyższego w naszej drużynie, mierzącego 199 cm Bohdana Likszo. Największe wrażenie zrobiły na mnie jednak asy drużyny Jugosławii, brązowego medalisty, rudowłosy Serb Radivoj Korać i łysiejący, choć dopiero 28-letni Słoweniec Ivo Daneu. W drużynie ZSRR zwracał uwagę najwyższy, mierzący 218 cm, ale ciężko poruszający się po boisku Łotysz Janis Kruminsz oraz finezyjny, szybki rozgrywający Ormianin Armienak Ałaczaczian. To wtedy efektowne asysty zaczęto określać mianem „podanie a la Ałaczaczian". Polska pokonała w półfinale Jugosławię 83:72 i przegrała finał z ZSRR 45:61, a ja zaraziłem się miłością do koszykówki na całe życie.

Utrwalił ją rok później łódzki mecz w Pałacu Sportu przy ul. Skorupki (wówczas Worcella) z olimpijską drużyną USA. Kilka miesięcy przed igrzyskami olimpijskimi

w Tokio 1964 Polacy, przy pełnych trybunach, sensacyjnie pokonali Amerykanów, mających w składzie pięciu przyszłych mistrzów olimpijskich 82:73!

Od tej pory nie opuszczałem już żadnego meczu ligowego ŁKS, grającego w starej, drewnianej hali Widzewa (przed wojną WiMy), która znajdowała się przy ul. Rokicińskiej 82, gdzie obecnie przebiega jezdnia przed stadionem piłkarskim przy al. Piłsudskiego 138. Tam właśnie w marcu 1967 byłem świadkiem pierwszego, historycznego tytułu mistrzowskiego drużyny koszykarek ŁKS pod wodzą legendarnego trenera Józefa „Ziuny" Żylińskiego. ŁKS pokonał Wisłę Kraków 64:53, otwierając długoletnią historię „koszykarskiej wojny" łódzko-krakowskiej. Widzewska hala miała małą widownię, więc kibice siedzieli nawet w przejściach. Trzeba było mieć szczęście, żeby zdobyć bilet. Chłopcy, tacy jak ja, wówczas trzynastolatek, czatowali na dziennikarzy i prosili: – Mogę z panem wejść? Mnie wprowadził redaktor Michał Walczak z telewizji łódzkiej, co z humorem przypomniałem mu, kiedy zostałem dziennikarzem.

Wielkim wydarzeniem był w 1967 debiut koszykarek ŁKS w Pucharze Europy. Nie mogło mnie zabraknąć na meczu z TSC, kiedy łodzianki z naddatkiem odrobiły pięciopunktową stratę z Berlina, wygrywając 79:53. To był pierwszy w historii łódzkiego sportu spektakularny sukces międzynarodowy w grach zespołowych. W kolejnej rundzie ełkaesianki wyeliminowały szwajcarski Riri Mendrisio i mogliśmy w Łodzi obejrzeć w akcji włoską rozgrywającą Lilianę Ronchetti, która w 1974, rok po zakończeniu kariery, zmarła nagle w wieku 45 lat, a FIBA nazwała jej imieniem drugie pod względem rangi europejskie rozgrywki pucharowe.

Kiedy w 1977 zostałem dziennikarzem, początkowo jako współpracownik działu sportowego „Głosu Robotniczego", o koszykówce pisali starsi koledzy: nasz szef Mieczysław Wójcicki oraz Wojtek Filipiak i Boguś Kukuć. Moim pierwszym koszykarskim zadaniem było relacjonowanie turnieju rozgrywanego podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Łódź 1977. Kolejne potraktowałem jako wyróżnienie: miałem napisać o sensacyjnym awansie koszykarek Tęczy do II ligi. To wtedy poznałem trenera Andrzeja Nowakowskiego, który zbudował tę drużynę od podstaw i z którym kilka lat później zaprzyjaźniłem się. Był to mój dziennikarski debiut w ligowym baskecie, a dla Andrzeja pierwszy samodzielny sukces trenerski.

Koszykówka stała się moją pasją. Coraz częściej grywałem w nią w rozgrywkach amatorskich. Niezapomniany smak rywalizacji na boisku poznałem jednak dopiero na początku lat osiemdziesiątych, kiedy wraz z drużyną łódzkiej Kaczki grałem w mistrzostwach Polski dziennikarzy, organizowanych przez red. Zdzisława Srokę w Zakopanem. Naszym trenerem był sam wielki „Ziuna", który prostymi wskazówkami taktycznymi potrafił poukładać naszą grę. Siłą drużyny był kontratak. Medalu nigdy nie zdobyliśmy, ale przodowaliśmy w akcjach integrujących dziennikarskie środowisko.

Czuję się szczęściarzem, bo czas mojej aktywności dziennikarskiej przypadł na lata sukcesów łódzkiego sportu, a koszykówki w szczególności. Mecze koszykarek ŁKS i Włókniarza Pabianice miały wysoką rangę i były wydarzeniami medialnymi. Koszykarska brać jeździła więc na mecze koszykarek po całej Europie i Izraelu. Relacjonowałem mecze m.in. ze Sztokholmu, Vicenzy, Parmy, Espoo, Würzburga, Ramat HaSharon, Osnabrück, Aix-en-Provence i Pragi.

Dziennikarską nobilitacją była dla mnie propozycja stałej współpracy z tygodnikiem „Basket", przekształconym później w miesięcznik „Super Basket", otrzymana od redaktora naczelnego tych magazynów Janusza Skowrońskiego z Lublina. Wkrótce nadeszła kolejna, tym razem z Sopotu, od red. Eugeniusza Torchały, wydającego miesięcznik „Za trzy". Na łamach tych periodyków mogłem wyjść poza ramy objętościowe, które miała moja macierzysta gazeta codzienna. Dojrzewałem jako dziennikarz specjalizujący się w koszykówce.

Tak się złożyło, że sukcesy łódzkich i pabianickich koszykarek na przełomie lat dziewięćdziesiątych i pierwszej dekady XXI wieku zbiegły się z kryzysem w siatkówce. Basket stał się więc najpopularniejszym sportem w regionie po piłce nożnej. Olbrzymią siłę promocyjną miał Eurobasket Women 1999, w którym Polki z Beatą Binkowską, Agnieszką Jaroszewicz, Elżbietą Trześniewską i Sylwią Wlaźlak w składzie zdobyły złoto! Wraz z trenerem Henrykiem Langierowiczem jeździłem moją cordobą na mecze do Poznania i Katowic, przeżywając w wypełnionych halach niezwykłe sportowe uniesienia.

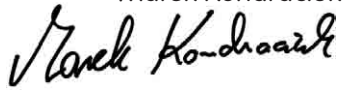
Czasy mojej dziennikarskiej aktywności przypadły na okres, w którym rozwinęły się kariery dwóch z trzech Polaków grających w NBA, łodzianina z Bałut Marcina Gortata i łodzianina z Retkini Macieja Lampego. W licznych wywiadach przegadałem z nimi wiele godzin. W naszym baskecie powiało wielkim światem.

Gratką dla kibiców był łódzki Eurobasket 2009, a dla dziennikarzy możliwość opisywania gry Pau Gasola, Rudy'ego Fernándeza, Juana Carlosa Navarro, Ersana İlyasovy, Miloša Teodosicia i innych. W Łodzi oglądaliśmy trzy drużyny z pierwszej czwórki: mistrza Hiszpanię, wicemistrza Serbię i czwartą Słowenię.

Przez te lata wrosłem mentalnie w łódzką koszykówkę. Ma ona swoje miejsce w moim dziennikarskim sercu. Boli mnie więc, że w roku jubileuszu 100-lecia Łódź i region nie mają zespołu w ekstraklasie, ani żeńskiej, ani męskiej. W 2012 pożegnały się z ligową elitą koszykarki ŁKS, w 2013 PTK Pabianice, a w 2020 Widzewa. W 2012, po rocznym epizodzie, spadli koszykarze ŁKS, a w 2017 Polpharmex Kutno. Rok 2025 przyniósł kolejne niepowodzenia. Do II ligi spadły drużyny Widzewa i PTK Pabianice (pod firmą Grot F&F Automatyka). Widzew grał poprzednio na trzecim poziomie rozgrywek 45 lat temu (1980), a Pabianice 54 lata temu (1971). Nie przebrnęły ćwierćfinałów play-off I ligi koszykarki ŁKS Koszykówka Kobiet, a nie dostali się do nich, również w I lidze, koszykarze ŁKS Coolpack.

Ta publikacja jest kontynuacją pierwszej monografii, która ukazała się w roku 2000 pt. „Jubileusz 75-lecia łódzkiej koszykówki 1925-2000" pod redakcją nieżyjących już: Janusza Jędrucha, Henryka Langierowicza i Włodzimierza Narczyńskiego oraz autora niniejszego wydawnictwa. Chciałbym więc kontynuować ideę tamtego niezapomnianego zespołu redakcyjnego, aby pokazać basket regionu szeroko, od małych klubów po te niegdyś wielkie. Będę usatysfakcjonowany, jeśli każdy, kto czuje się członkiem naszej koszykarskiej społeczności, odnajdzie tu cząstkę swojego sportowego życiorysu.

Marek Kondraciuk



Łódzki Związek Koszykówki i autor
dziękują Piotrowi i Pawłowi Gricukom
za hojne wsparcie finansowe monografii,
bez którego jej wydanie byłoby bardzo trudne.

Tak powstała koszykówka

Piłka do rugby w koszu po brzoskwiniach

Koszykówka, w przeciwieństwie do hokeja na lodzie i na trawie, piłki nożnej, ręcznej, wodnej i rugby, nie wyłoniła się z tradycyjnych zabaw ludowych, ale została wymyślona za biurkiem w 1892. Jej ojcem jest anglikański pastor, kapelan wojskowy i lekarz z Kanady, syn szkockich emigrantów, James Naismith (ur. 06.11.1861 w Almonte, Ontario w Kanadzie – zm. 28.11.1939 w Lawrence, Kansas w USA), który zasłynął także jako propagator używania kasków w sportach kontaktowych.

Koniec XIX wieku to był czas, w którym nastąpił dynamiczny rozwój sportów zespołowych. Był on reakcją na zapotrzebowanie żywo zmieniających się społeczeństw. W mojej książce wydanej w 2025 pt. „Serwuje Łódź" nakreśliłem tło społeczne tych zmian: rewolucja przemysłowa w XIX wieku w Europie i Ameryce przyniosła istotne zmiany cywilizacyjne. Masowa migracja ludności ze wsi do miast i zmiana struktury społeczeństwa z agrarnego na przemysłowe wywołały także nowe zjawiska w kulturze masowej. Powstały duże skupiska miejskie. Nastąpił rozwój komunikacji. Wzrosło zapotrzebowanie na widowiska, a postęp w zakresie wiedzy medycznej i masowej higieny spowodowały, że rozwinięte społeczeństwa zaczęły doceniać potrzebę ruchu i rywalizacji. W drugiej połowie stulecia nastąpił dynamiczny rozwój sportu. Pojawiły się nowe gry zespołowe, a w tych znanych unormowano przepisy. Pozwalały one ludności miejskiej identyfikować się ze swoją społecznością i przeżywać nowe emocje. Ramy organizacyjne uzyskało rugby, którego pierwsze reguły spisano w 1845 w angielskim mieście Rugby. W 1848 w Cambridge ujednolicono zasady gry w piłkę nożną. W 1855 angielscy żołnierze stacjonujący w kanadyjskim Ontario wymyślili hokej na lodzie. W 1875 w Anglii uporządkowane zostały reguły hokeja na trawie. W 1876 Szkot William Wilson opracował przepisy gry w piłkę wodną. W 1892 Kanadyjczyk James Naismith wymyślił koszykówkę, a w 1896 Amerykanin William George Morgan siatkówkę.

Gruntownie wykształcony James Naismith, absolwent studiów wychowania fizycznego na McGill University (1888), Presbyterian Theological Theologica College w Montrealu (1890), a później także studiów medycznych w Gross Medical College w Boulder (1890) podjął w 1891 pracę jako nauczyciel wf w YMCA International Training School w Springfield (stan Massachusetts). Rada pedagogiczna ogłosiła konkurs na grę, która pozwoli uczniom zachować formę fizyczną. Miała to być gra „łatwa do nauczania, zapewniająca rozwój fizyczny i psychiczny grających, możliwa do uprawiania w każdej sali, niewymagająca specjalistycznego sprzętu i stroju, wzbudzająca zainteresowanie młodzieży i mająca możliwości dalszego rozwoju". Młodego, bo zaledwie 30-letniego, nauczyciela gorąco namawiał do wzięcia udziału w konkursie dr Luther Halsey Gulick Jr. (1865-1918), pochodzący z Hawajów

założyciel International YMCA Training School (1887) i do 1900 dyrektor już pod firmą Springfield College, który m.in. zaprojektował trójkątne logo YMCA, symbolizujące filozofię organizacji (duch, umysł, ciało). Naismithowi przyświecała idea stworzenia sportu, który wymagałby dużej aktywności, sprawności fizycznej, dobrej koordynacji ruchowej, opierał się na bieganiu i skakaniu, ale minimalizowałyby agresję i kontakt fizyczny. Inspiracją dla niego była popularna w Ontario gra dziecięca o nazwie kaczka na kamieniu (Duck on a Rock), a także zabawy uprawiane przez prekolumbijskich Inków i Azteków oraz Seminoli, Indian zamieszkujących Florydę. W swoim pamiętniku James Naismith wspominał: „Przeciętny człowiek jest pod silnym wpływem tradycji. Jeśli jest zainteresowany grą sportową, jakikolwiek wysiłek fizyczny, aby coś w niej zmienić, tworzy sprzeciw w jego umyśle. Uświadomiłem sobie, że wszelkie usiłowania, by zmienić znane gry, nieuchronnie przyniosą opłakany rezultat. […] Wówczas wziąłem pod uwagę dużą piłkę, łatwą w ujęciu, którą każdy mógłby chwytać i rzucać po niewielkim przygotowaniu. […] potem znalazłem dwa stare kosze do zbierania brzoskwiń. Znalazłem młotek i kilka gwoździ i przybiłem kosze do dolnej krawędzi balkonów sali gimnastycznej".

Legenda głosi, że Naismith, zanim wygrał konkurs, rysował schematy gry, ale długo nie był zadowolony ze swoich rozwiązań, więc wrzucał zmięte kartki do pobliskiego kosza. Tak ponoć wpadł na pomysł koszykówki. Postanowił więc wykorzystać kosze po brzoskwiniach. Wkrótce zainstalował też tablice, które uniemożli-



Twórca koszykówki dr James Naismith nie przypuszczał, że wymyślił sport, który będzie uprawiać cały świat.



Tak wyglądało pierwsze boisko do koszykówki w Springfield.

wiały widzom łapanie piłki i wybijanie jej znad kosza. Początkowo kosze miały dno i po każdym celnym rzucie trzeba było wyjmować piłkę specjalnym kijem. Pierwotnie grano piłką do rugby, którą wkrótce zastąpiono piłką nożną. Pierwsza piłka do koszykówki, o większym obwodzie niż futbolówka, powstała w 1894.

Inauguracyjny pokaz nowej gry, którą nazwano basketball, odbył się 21 grudnia 1891 w sali gimnastycznej przy Armory Street w Springfield, a zespoły składające się ze studentów School of Christian Workers liczyły po 9 graczy. Pierwsze zasady koszykówki opublikowane zostały 15 stycznia 1892. Stanowiły one, że grać można wyłącznie przy użyciu rąk. Nie wolno było przemieszczać się z piłką. Należało ją podawać, a dopiero później zmieniać miejsca. Za każdy celny rzut przyznawano 3 punkty. Pierwszy oficjalny mecz koszykarzy odbył się 11 marca 1892, a koszykarek 22 marca 1893.

Reguły koszykówki szybko zmieniały się i taki stan trwa do chwili obecnej. Koszykówka jest grą, w której zmiany przepisów następują najczęściej. Kilka modyfikacji miało wymiar kamieni milowych basketballu lub jak się mówi współcześnie basketu.

Najważniejsze zmiany przepisów:

1894 – wprowadzono rzuty wolne.
1896 – za celne rzuty z gry zaczęto przyznawać 2 punkty, a za wolne 1. Dotychczas wszystkie warte były 3 punkty.
1896 – dozwolone zostało kozłowanie.
1897 – zmniejszono liczbę graczy na boisku, po 5 w każdej drużynie.
1897 – po 4. faulu zawodnik musiał skończyć udział w meczu.
1900 – zamiast drewnianych koszy wprowadzono metalowe obręcze z siatką.
1904 – koszykówkę zaprezentowano na igrzyskach olimpijskich w Saint Louis, jako dyscyplinę pokazową.
1936 – wprowadzono linię środkową i zasadę 10 sekund (obecnie 8 sekund) na wyprowadzenie piłki z własnej połowy.
1948 – wprowadzono zasadę 3 sekund w strefie podkoszowej.
1952 – zwiększono liczbę dopuszczalnych fauli z 4 do 5.
1954 – NBA wprowadziła zasadę 24 sekund na rozegranie akcji.
1956 – FIBA wprowadziła zasadę 30 sekund na rozegranie akcji.
1979 – NBA wprowadziła rzuty za 3 punkty z odległości 7,24 m od obręczy kosza.
1984 – FIBA wprowadziła rzuty za 3 punkty z odległości 6,25 m od obręczy kosza.
2000 – FIBA skróciła czas na wyprowadzenie piłki za połowę boiska z 10 sekund do 8 sekund, a na rozegranie akcji z 30 sekund na 24 sekundy. Wprowadzono podział meczu na 4 kwarty (po 10 minut), zamiast na 2 połowy (po 20 minut).
2004 – drużyna może zgłosić do meczu maksymalnie 12 zawodników. Wprowadzono zasadę naprzemiennego posiadania piłki w sytuacjach rzutu sędziowskiego.
2010 – linia rzutów za 3 punkty została przesunięta z 6,25 m na 6,75 m.
2014 – za przewinienie techniczne przyznaje się 1 rzut wolny, a nie 2. Dozwolone są numery na koszulkach od 1 do 99 oraz 0 i 00. W sytuacjach kontrowersyjnych sędziowie mogą korzystać przed podjęciem decyzji z systemu analizy elektronicznej

IRS (popularny challenge). Zbiórka piłki w ataku powoduje zresetowanie zegara 24 sekund do 14 sekund.

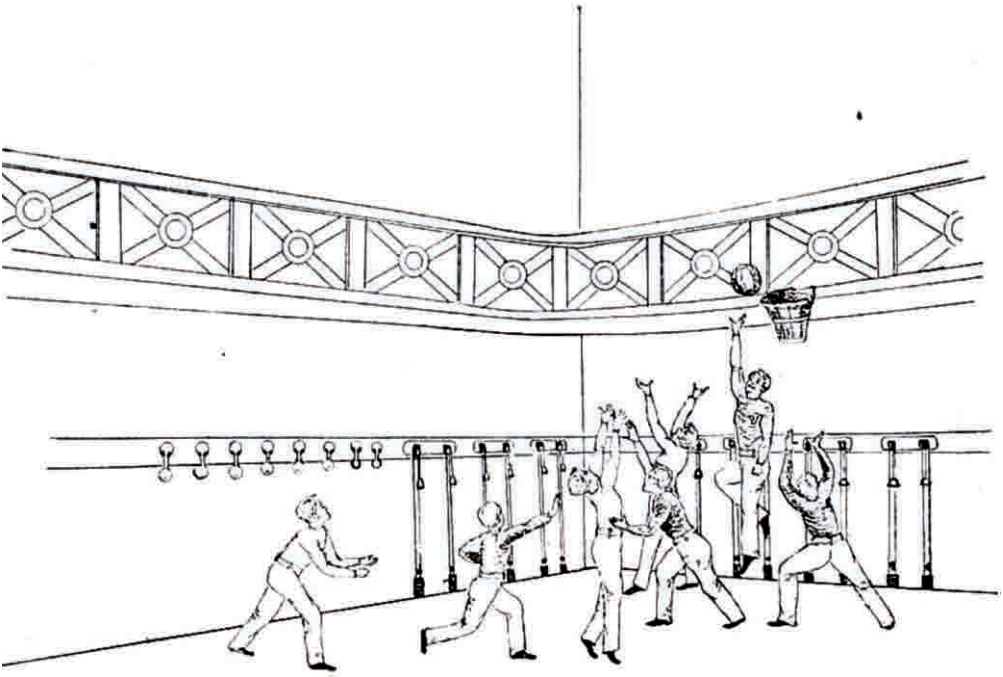
Ważne daty w historii koszykówki:
1906 – powstała Intercollegiate Athletic Association od the United States (obecnie National Collegiate Athletic Association, NCAA, prowadząca rozgrywki uniwersyteckie).
1926 – Abe Saperstein założył w Chicago drużynę, łączącą elementy koszykówki i sztuki cyrkowej. W latach 1926-1927 występowała pod nazwą Chicago Globetrotters, a od 1929 do chwili obecnej jako New York Harlem Globetrotters.
1932 – powstała FIBA (Fédération Internationale de Basketball Amateur).
1934 – FIBA opublikowała pierwsze międzynarodowe przepisy gry w koszykówkę.
1935 – w Szwajcarii (Genewa) rozegrano pierwsze mistrzostwa Europy koszykarzy. Złoto zdobyła Łotwa, srebro Hiszpania, a brąz Czechosłowacja.
1936 – w Berlinie koszykarze zadebiutowali w igrzyskach olimpijskich. Złoto dla USA, srebro dla Kanady, brąz dla Meksyku, a 4. miejsce dla Polski.
1938 – we Włoszech rozegrano pierwsze mistrzostwa Europy koszykarek. Złoto zdobyły Włochy, srebro Litwa, a brąz Polska.
1949 – w USA powstała NBA (National Basketball Association) w wyniku połączenia dwóch innych zawodowych lig: działającej od 1946 BAA (Basketball Association of America) i NBL (National Basketball League).
1950 – w Argentynie odbyły się pierwsze mistrzostwa świata koszykarzy. Złoto zdobyła Argentyna, srebro USA, a brąz Chile.
1953 – w Chile rozegrano pierwsze mistrzostwa świata koszykarek. Złoto zdobyły USA, srebro Chile, a brąz Francja.
1976 – w Montrealu zadebiutowały w igrzyskach olimpijskich koszykarki. Złoto zdobył ZSRR, srebro USA, a brąz Bułgaria.
1996 – utworzono WNBA (Women's National Basketball Association).

Z uwagi na pochodzenie twórcy koszykówki najszybciej po USA ta gra została spopularyzowana w Kanadzie. Następnie trafiła m.in. do Francji (1893), Anglii (1894), Australii, Chin, Indii i Japonii (1895-1900). W XX wieku kluczową rolę w organizacji i upowszechnianiu koszykówki odegrała FIBA (Fédération Internationale de Basketball Amateur) powstała 18 czerwca 1932 w Genewie. Była to trzecia po MKOL (1894) i FIFA (1904) światowa organizacja sportowa. W 2025 zrzeszała 212 członków z 5 kontynentów. Od 1989 oficjalną nazwę organizacji zmieniono na Fédération Internationale de Basketball, ale skrót FIBA pozostał i nadal jest powszechnie używany.

Dotychczasowi prezydenci FIBA:
Léon Bouffard (Szwajcaria) 1932-1948
Willard N. Greim (USA) 1948-1960
Antonio dos Reis Carneiro (Brazylia) 1960-1968
Abdel Moneim Wahby (Egipt) 1968-1976

Gonzalo G. Puyat II (Filipiny) 1976-1984
Robert Busnel (Francja) 1984-1990
George E. Killian (USA) 1990-1998
Abdoulaye Seye Moreau (Senegal) 1998-2002
Carl Men Ky Ching (Hongkong) 2002-2006
Robert Elphinston (Australia) 2006-2010
Yvan Mainini (Francja) 2010-2014
Horacio Muratore (Argentyna) 2014-2019
Hamane Niang (Mali) 2019-2023
Saud Ali Al-Thani (Katar) od 2023

Sekretarze generalni FIBA:
Renato William Jones (Wielka Brytania) 1932-1976
Borislav Stanković (Serbia) 1976-2002
Patrick Bauman (Szwajcaria) 2002-2018
Andreas Zagklis (Grecja) od 2018



Pierwszy rysunek Jamesa Naismitha, który tak wyobrażał sobie swoją grę.



Postać Jamesa Naismitha w muzeum Basketball Hall of Fame w Springfield, Massachusetts.

Basket przybył do Polski

Angielskie lekcje Marii Germanówny

Na przełomie XIX i XX wieku gry ruchowe zyskiwały popularność w całej Europie. W Polsce popularyzowano je m.in. w Parku im. Henryka Jordana (powstał 1889), w Ogrodach Gier i Zabaw Ruchowych Wilhelma Ellisa Raua (1899), fabrykanta z Moguncji inwestującego w Warszawie oraz w Towarzystwie Zabaw Ruchowych (1905) we Lwowie. Gry ruchowe stanowiły w tych instytucjach podstawę programu ćwiczeń fizycznych dzieci i młodzieży.

Koszykówka pojawiła się w Polsce w 1908 dzięki Marii Germanównie, instruktorce Towarzystwa Zabaw Ruchowych ze Lwowa, delegowanej do Anglii. Poznała tam zasady i metodykę nauczania nowej gry – basketball. Gra spodobała się i szybko zaczęli ją promować w szkołach Lwowa, Krakowa i Tarnowa nauczyciele wf, a po odzyskaniu niepodległości w gniazdach Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, ośrodkach Polskiej YMCA i hufcach ZHP. Ważną rolę odegrał także dwutygodnik „Ruch" (Warszawa, 1906-1914), poświęcony sprawom wychowania fi-



Ludwik Szumlewski był jednym z pionierów koszykówki i w ogóle sportu w Łodzi.



Koszykówka nie zna barier.
Można ją uprawiać w każdych warunkach.

zycznego i rozwoju ciała. Pisał on m.in., że koszykówka jest grą kształtującą siłę, zręczność, szybkość, wytrzymałość, a z cech psychicznych refleks, orientację, przytomność umysłu i współpracę w zespole. Uznana została za szczególnie przydatną dla kobiet, bo była wolna od brutalności, uwzględniała wrodzoną niewieście łagodność i była miła dla oka widzów. Nic więc dziwnego, że pionierkami koszykówki w Polsce były kobiety.

Pierwszy turniej odbył się 29 czerwca 1909 we Lwowie, gdzie rywalizowało 6 drużyn, składających się z uczennic Marii Germanówny. Była to „angielska koszykówka", różniąca się od amerykańskiego basketballu. Dziewczęta grały piłką futbolową, na trawiastym boisku podzielonym na 3 strefy (obrony, pomocy i ataku), kosze nie miały tablic, nie można było kozłować piłki, a drużyny liczyły 7, 9 lub 11 zawodniczek. Angielskie przepisy zostały zebrane w całość i opublikowane w 1911 przez Franciszka Kapałkę. Widać wyraźnie, że angielskie reguły wynikały z próby znalezienia gry podobnej do piłki nożnej, ale granej rękami i przystosowanej dla kobiet.

Kolejną próbę upowszechnienia przepisów koszykówki podjęli w 1914 Emilia Czechowiczówna i Walerian Sikorski, którzy wydali „Gry i zabawy ruchowe".

Amerykańskie zasady basketballu spopularyzował w Polsce Włodzimierz Świątkiewicz, powracający do kraju z dłuższego pobytu w Chicago. W 1909 wydał on „Prawidła gry w koszykówkę", zbliżone do współczesnego basketu bardziej niż angielskie reguły. Od początku kosze miały tablice, już w 1896 dopuszczalne było kozłowanie, rok później określono, że na boisku może być po 5 graczy w drużynie.

Milowym krokiem w rozwoju polskiej koszykówki było wydanie w 1919 podręcznika „Gry i zabawy ruchowe dla dzieci i młodzieży", w którym autor prof. Eugeniusz Witold Piasecki, lekarz i teoretyk wychowania fizycznego ze Lwowa, zalecał koszykówkę dla dziewcząt i chłopców z liceów. Jeszcze dalej poszedł prof. Władysław Osmólski z Warszawy, który 6 stycznia 1920 w referacie wygłoszonym podczas posiedzenia Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej, utworzonej przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego powiedział: – Gry ruchowe są obowiązkiem dla klasy szóstej i siódmej – obok palanta i ćwiczeń piłką lekarską – piłka koszykowa. Wskazał też na konieczność organizowania meczów między klasami i między szkołami.

Kluczową rolę w upowszechnianiu koszykówki w Łodzi w latach dwudziestych odegrała YMCA. Jej działacze organizowali pierwsze kursy na instruktorów gier sportowych. Największą indywidualnością wśród tych pionierów łódzkiej koszykówki i w ogóle sportu w naszym mieście był Ludwik Szumlewski (ur. 19.08.1901 w Lublinie, zm. 26.03.1981 w Łodzi), instruktor YMCA, nauczyciel wf w Gimnazjum Humanistycznym Janiny Pryssewiczówny przy ul. Sienkiewicza, Gimnazjum Miejskim im. Mikołaja Kopernika przy ul. Więckowskiego 41, Miejskiej Szkole Pracy przy ul. Piotrkowskiej 115, Seminarium Nauczycielskim, a później legendarny dziennikarz radiowy i niestrudzony animator sportu. Oprócz niego przyszłych instruktorów koszykówki kształcili dyrektor YMCA Alojzy Trypko i Władysław Szor.

Korzenie organizacji YMCA znajdują się w Anglii. W 1844 sir George Williams założył w Londynie Young Men's Christian Association (YMCA), czyli Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej, organizację ekumeniczną, której głównym celem było



Polska – Szwecja 1930. Pierwszy mecz międzypaństwowy koszykarek.
Rzuca z wyskoku Maria Kwaśniewska, pierwsza z prawej: Celina Gapińska (obie ŁKS).



Po meczu Polska – Szwecja, szósta od lewej: Maria Kwaśniewska z ŁKS.

krzewienie zasad harmonijnego rozwoju duchowego, fizycznego i umysłowego. W Polsce YMCA pojawiła się w 1919 wraz z Błękitną Armią, armią gen. Józefa Hallera.

Ognisko Polskiej YMCA w Łodzi powstało 6 lipca 1920 w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 243, w kamienicy tkacza Gottlieba Beera z 1834, na zapleczu której mieściło się pierwsze w Łodzi boisko do koszykówki i siatkówki, utworzone w 1921 z inicjatywy redaktora Ludwika Szumlewskiego. Później siedzibę ogniska przeniesiono tymczasowo, do chwili wybudowania swojego obiektu, na Piotrkowską 89. Pierwszym szefem placówki był kapitan armii amerykańskiej Harkey, o którym pisał w numerze 184 z 1920 „Kurjer Łódzki", ale nie podał jego imienia. Wkrótce na czele ogniska stanął Aleksander Leśniewicz. W Łodzi znajdowała się w latach 1920-1921 Główna Kwatera YMCA, a w niej Departament Wychowania Fizycznego i Sportu, który prowadził zajęcia dla młodzieży na boisku przy ul. Piotrkowskiej 243, a zimą w sali Szkoły Zgromadzenia Kupców przy ul. Dzielnej 68 (od 1924 ul. Narutowicza 68) w budynku, w którym obecnie mieści się rektorat Uniwersytetu Łódzkiego.

W związku z koniecznością zwrotu budynku przy ul. Piotrkowskiej 243 niemieckiemu towarzystwu śpiewaczemu Männer Gesang Verein w 1923, łódzka YMCA podjęła starania o własny budynek. W 1931 organizacja zakupiła teren o powierzchni 4.266 m kw., na zapleczu Grand Hotelu, przy ogrodzie w pasażu Ludwika Meyera (obecnie ul. Moniuszki 4a). Gmach ukończono w 1936, a jego koszt wyniósł 2,5 mln zł, płynących częściowo z dotacji, częściowo ze składek łodzian. Siedziba YMCA, zaprojektowana przez znanego łódzkiego architekta Wiesława Lisowskiego, z pływalnią 7,5×25 i salą do siatkówki i koszykówki 14×26 z widownią na 300 osób, była do roku 1957, do chwili wybudowania Pałacu Sportu, reprezentacyjnym obiektem sportowym Łodzi.

Ciekawostką jest, że 13 lat po powstaniu YMCA, utworzono w Londynie (1857) podobną organizację dla dziewcząt YWCA (Young Women's Christian Association), Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Nigdy jednak nie odegrało ono w sporcie takiej roli jak YMCA, skupiając się na promocji praw kobiet i działalności na rzecz ochrony zdrowia. Polska YWCA została zarejestrowana 18 września 1922 pod nazwą Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet, a jedną z jego patronek była Helena Paderewska, żona kompozytora i premiera Ignacego Paderewskiego.



Tu mieściło się pierwsze w Łodzi boisko do koszykówki, powstałe z inicjatywy Ludwika Szumlewskiego przy ul. Piotrkowskiej 243, na zapleczu stojącej do dzisiaj kamienicy tkacza Gottlieba Beera.

100 lat pod koszami
Łódzkie narodziny

Ustalenie daty narodzin koszykówki w Łodzi nastręcza trudności i wywołuje kontrowersje. Już w 1923 z inicjatywy YMCA przybyło do Łodzi 5 sióstr z USA, które dały pokaz nowej gry. Rok później ŁKS zaprosił grupę grających w koszykówkę studentów z Warszawy, aby zademonstrowali basketball. Wkrótce w koszykówkę zaczęli grać uczniowie łódzkich szkół. Te pionierskie, spontaniczne próby poznania i upowszechnienia nowego sportu nie miały jednak formy zorganizowanej. Pierwsze ramy organizacyjne koszykówka uzyskała w 1925, kiedy w Katowicach walne zebranie Polskiego Związku Palanta postanowiło włączyć do swoich struktur koszykówkę i siatkówkę, powołując do życia Polski Związek Palanta i Gier Ruchowych. Ponadto właśnie w 1925 doszło w Łodzi do porozumienia nauczycieli gimnastyki z klubami sportowymi, na mocy którego postanowiono rozgrywać łącznie szkolne i klubowe mistrzostwa miasta. Jednocześnie w 1925 nauczyciel wf i późniejszy opiekun Koła Sportowego Absolwenci Wacław Robakowski rozpoczął prace nad ujednoliceniem przepisów, stosowanych w różnych ośrodkach kraju. Wydano je drukiem ponad rok później, 6 listopada 1926 i przyjęto je w całej Polsce, co zdecydowanie ułatwiło organizowanie meczów między miastami i między drużynami klubowymi z różnych miast. Choć już wcześniej organizowano w Łodzi mecze pokazowe, to jednak zdaniem autora właśnie rok 1925 należy uznać za formalny początek łódzkiej koszykówki.

Polski Związek Palanta i Gier Ruchowych był protoplastą Polskiego Związku Koszykówki (a także Polskiego Związku Siatkówki). Niektórzy komentatorzy przyjmują jednak za początek zorganizowanej koszykówki rok 1926, kiedy PZPiGR zmienił nazwę na Polski Związek Gier Ruchowych. Inni uznają 1928, kiedy PZGR przekształcił się w Polski Związek Gier Sportowych (pierwszy prezes Tadeusz Chrapowicki), obejmujący siatkówkę, koszykówkę, szczypiorniaka i hazenę, przekształcony w 1936 w Polski Związek Piłki Ręcznej. W istocie przedwojenne PZPiGR, PZGR, PZGS, PZPR i ich powojenny sukcesor Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka (wyłoniony w 1945 z Polskiego Związku Piłki Ręcznej, obejmującego wszystkie gry rękami) pełniły rolę Polskiego Związku Koszykówki, który formalnie powstał jako samodzielny związek w październiku 1957. Wcześniej sprawy koszykarskie leżały w kompetencjach sekcji koszykówki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, którą kierował Mikołaj Mochnacki.

Pierwszym prezesem PZKosz został warszawianin, dziennikarz związany z „Expressem Wieczornym" Marian Kozłowski (1927-2004), który stał na czele związku łącznie przez 23 lata, a później w latach 1960-1990 był działaczem FIBA m.in. przewodniczącym FIBA Europe (1982-1990).

Prezesi Polskiego Związku Koszykówki

Marian Kozłowski	1957-1969
Walenty Kłyszejko	1969-1973
Andrzej Jeż	1973-1980
Marian Kozłowski	1980-1991
Marek Paszucha	1991-1993
Kajetan Hądzelek	1993-2000
Marek Pałus	2000-2006
Roman Ludwiczuk	2006-2011
Grzegorz Bachański	2011-2018
Radosław Piesiewicz	2018-2024
Grzegorz Bachański	od 2024

Dynamiczny rozwój koszykówki w okresie międzywojennym to w dużej mierze zasługa władz oświatowych, organizacji społecznych i działaczy, którzy byli inicjatorami i założycielami Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych (1929): Aleksander Kordasz, Władysław Kościelski, Wacław Kozielski, red. Klaudiusz Lityński, Tadeusz Marszałek, Jan Noskiewicz, red. Kazimierz Rozmysłowicz, pierwszy prezydent Łodzi w niepodległej Polsce Aleksy Rżewski, Zdzisław Starosta, Stecki, Szadejko, red. Ludwik Szumlewski, Jan Szwed, Alojzy Trypko, Kazimierz Wardęszkiewicz, Stefania Zabłocka i Eugeniusz Zemełko.

Sternicy łódzkiej koszykówki w 100-leciu

Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych:

Aleksy Rżewski	1929-1930
Tadeusz Marszałek	1930, 1931-1933
Ryszard Kannenberg	1930-1931
Henryk Wiankowski	1933-1934
Albin Grabowski	1934-1936

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej:

Albin Grabowski	1936-1939

Komisja Organizacyjna i tymczasowy zarząd (maj-październik 1945):
Stefan Kaczmarek
Władysław Kościelski
Lech Martynka
Narcyz Nonas
Roman Zajączkowski

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej:

Władysław Kościelski	1945-1947, 1947-1950

Józef Woliński	1947
Lucjan Michalski	1950-1951

Sekcja Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi:

Roman Zawada	1951-1953

Sekcja Koszykówki Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej:

Marian Bilecki	1953-1957

Sekcja koszykówki Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi:

Bronisław Wcisłowski	1953-1957

Łódzki Okręgowy Związek Koszykówki:

Marian Bilecki	1957-1969
Mieczysław Pawlak	1969-1973
Kazimierz Skwara	1974-1981
Piotr Gricuk	1981-1989
Zbigniew Wójcik	1989-1995
Włodzimierz Narczyński	1995-2010

Łódzki Związek Koszykówki:

Włodzimierz Narczyński	2010-2013
Bartłomiej Wojdak	od 2013

Sędziowie międzynarodowi:

Eugeniusz Ejme (1946)
Czesław Raczyński (1957)
Marceli Przygoński (1958)
Roman Zajączkowski (1958)
Zbigniew Wójcik (1967)
Ireneusz Linkowski (1970)
Wacław Woźniewski (1988)
Michał Chrakowiecki (2024)

Sędziowie ekstraklasy:

Jerzy Brejtkopf
Michał Chrakowiecki
Ryszard Cynkier
Henryk Czekalski
Wojciech Goliński
Roman Górny
Jerzy Hawrot



Jadwiga Głażewska (od lewej) była jedną z najbardziej wszechstronnych zawodniczek i startowała nawet w biegach ulicznych.

Stanisław Jałoszyński
Janusz Jędruch
Jerzy Jurkiewicz
Krzysztof Kirpsza
Zdzisław Kobierski
Władysław Kościelski
Marian Misiak
Marian Modrzewski
Zdzisław Morawiec
Włodzimierz Narczyński
Stanisław Pajer
Bogusław Pawłowski
Stefan Płacheciński
Sylwester Rembecki
Lech Romanowski
Edward Różycki
Jerzy Stelmarczyk
Zdzisław Wojciechowski
Bartłomiej Wojdak
Bogdan Wójcik
Tadeusz Zaliński



Legendarna sala YMCA przy ul. Moniuszki 4a
była areną wielu koszykarskich wydarzeń ligowych.

Łódzcy sędziowie szczebla centralnego w roku 100-lecia ŁZKosz:
Michał Chrakowiecki
Szymon Giza
Mariusz Krzewiński
Konrad Lasocki
Michał Pietrakiewicz
Radosław Suwalski
Mateusz Wasielewski
Damian Wiaderny

Łódzcy komisarze szczebla centralnego:
Arkadiusz Góra
Maciej Kucharski
Krzysztof Świerzyński
Bartłomiej Włodarczyk
Bartłomiej Wojdak
Wacław Woźniewski
Katarzyna Zabłocka



Bartłomiej Wojdak jest od 2013 prezesem
ŁZKosz.

Wróćmy do historii. Przyjmując datę 1925 jako początek koszykówki w zorganizowanej formie (włączenie jej do Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych) trzeba

jednak stwierdzić, że przełom w rozwoju dyscypliny nastąpił w 1928, kiedy powstał Polski Związek Gier Sportowych. Już w 1928 PZGS wydał jednolite, obowiązujące w całym kraju przepisy gry w koszykówkę. W 1928 zorganizowane zostały pierwsze mistrzostwa Polski koszykarzy (19-21 października w Łodzi, na boisku Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV przy pl. Hallera), a w 1929 koszykarek (w sali YMCA w Krakowie).

W 1930 polskie kluby nawiązały pierwsze kontakty zagraniczne (m.in. AZS Warszawa wygrał z LUSP Ryga 30:27), a reprezentacja Polski rozegrała pierwszy mecz międzypaństwowy, pokonując w Krakowie Szwecję 30:13 i kwalifikując się na pierwsze, nieoficjalne mistrzostwa Europy w Strasburgu. W tym meczu grały łodzianki: Celina Gapińska, Maria Kwaśniewska i Irena Nawrocka z ŁKS oraz Helena Gruszczyńska z IKP.

W 1930 przedstawiciel PZGS, prezes Tadeusz Chrapowicki, uczestniczył po raz pierwszy w obradach Międzynarodowej Federacji Sportowej Kobiet w Berlinie, nawiązując kontakty z zagranicznymi federacjami. W wyniku starań związku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało przepisy gry w koszykówkę dla młodzieży szkolnej, autorstwa Zygmunta Wyrobka. PZGS zorganizował także pierwsze kursy dla sędziów oraz instruktorów. Polska koszykówka szybko zaistniała na arenie międzynarodowej. W 1934 koszykarki AZS Warszawa zdobyły złoty medal na I Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie, a koszykarze reprezentacji Polski zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Berlinie 1936, w którym później zajęli 4 miejsce. Duży wpływ na rozwój koszykówki miały także wyższe uczelnie (Uniwersytet Poznański i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), kształcące



Włodzimierz Narczyński wręcza nagrodę Małgorzacie Storożyńskiej, zasłużony trener i działacz był prezesem ŁZKosz przez 18 lat.

nauczycieli wf ze specjalnym przygotowaniem do prowadzenia zajęć z gier, w tym głównie koszykówki. W warszawskim CIWF (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, przekształcony w 1938 w AWF) natomiast kształcili się instruktorzy koszykówki.

W latach dwudziestych, ale i jeszcze w pierwszych po drugiej wojnie światowej w koszykówkę grano powszechnie na odkrytych boiskach ziemnych. Imprezy mistrzowskie odbywały się jednak na ogół w salach. W Łodzi nie było miejskiej hali do koszykówki aż do 1938. Pierwszym łódzkim obiektem krytym o przeznaczeniu sportowym była Hala Sportowa przy ul. Zakątnej 82 (obecnie ul. Pogonowskiego), otwarta 1 lutego 1913, a należąca do ŁTSG (Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne). Służyła ona jednak przede wszystkim gimnastykom. W połowie lat trzydziestych obiekt przejął Łódzki Klub Jazdy Konnej i urządził tam ujeżdżalnię. Koszykówka pojawiła się przy ul. Zakątnej dopiero po drugiej wojnie światowej, kiedy halą zarządzał KS Zryw, a w połowie lat pięćdziesiątych otrzymał ją ŁKS.

W 1935 Łódź otrzymała nowoczesny obiekt i jeden z najładniejszych w kraju przy ul. Moniuszki 4a, gdzie nową siedzibę wybudowała YMCA. Sala o wymiarach 24×16 z widownią na 300 osób służyła koszykarzom nie tylko mistrza Polski 1948 drużynie YMCA, ale także innym klubom. Warunkiem zapisanym w statucie było to, żeby z hali korzystali wyłącznie sportowcy wyznań chrześcijańskich.

Pierwsza łódzka Miejska Hala Sportowa powstała w 1938 przy ul. Łąkowej 25, nieopodal Parku Poniatowskiego. Miała ona boisko do koszykówki i siatkówki, bieżnię, skocznię, nowoczesne zaplecze sanitarne i widownię na 700 osób. Podczas okupacji niemieckiej obiekt użytkowała organizacja młodzieżowa Hitlerjugend. Hala krótko służyła sportowcom, bo już w 1946 budynek został przekazany przedsiębiorstwu Film Polski, które urządziło tu Wytwórnię Filmów Fabularnych.

Długo służyła natomiast koszykarkom i koszykarzom hala Klubu Sportowego WiMa przy ul. Rokicińskiej 82 (obecnie al. Piłsudskiego 138) należącego do Widzewskiej Manufaktury. Klub powstał w 1928, a w 1937 zakłady WiMa kupiły drewniany pawilon postawiony na Wystawę Rzemieślniczą i po zaadaptowaniu przekazały go klubowi. To tu rozgrywali w latach sześćdziesiątych swoje mecze ligowe koszykarze ŁKS, w 1967 swój pierwszy medal mistrzostw Polski zdobyły koszykarki ŁKS i tu zadebiutowały w Pucharze Europy z TSC Berlin.

Nową jakość w rozwoju łódzkiej koszykówki zapewniło dopiero oddanie do użytku w 1969 hali ŁKS pod trybuną stadionu piłkarskiego przy al. Unii. Hala miała wymiary 120×20 m i była podzielona na trzy sektory. To tu koszykarki odnosiły największe sukcesy, grały w europejskich pucharach, a koszykarze ŁKS zdobyli ostatni jak dotąd medal, brąz w 1978.

Dobrze służyły koszykówce także obiekty Społem przy ul. Północnej 36. W latach 1946-1947 przedwojenny teatr i restauracja zostały zaadaptowane dla sportu. Wydzielono tam dwie sale gimnastyczne: większą o wymiarach 33×13 m z widownią na 2 tysiące osób i mniejszą, treningową 20×12 m. Wykuwali tam formę koszykarze mistrza Polski Spójni, z której po przekształceniach powstało Społem. Już jednak w latach siedemdziesiątych większa sala nie spełniała wymogów obiektu do rozgrywek koszykówki i nieopodal toru kolarskiego powstała w 1982 nowa hala w której



Atlas Arena gościła już czołowych koszykarzy (2009) i koszykarki (2011) Europy, a męski zespół ŁKS przyciągnął na trybuny w ekstraklasie (2012) dziesięciotysięczną widownię.

kiedyś grali koszykarze Społem w ostatnim jak dotąd sezonie w ekstraklasie (1986/1987), a obecnie odbywają się rozgrywki CNBA i awaryjnie, w przypadku złej pogody gości tu Basketmania.

Bogatą kartę w koszykówce zapisała także Hala Parkowa przy ul. Małachowskiego 5/7, w której mecze rozgrywają koszykarki MUKS Widzew. Została ona oddana do użytku w 2003 i ma wymiary 43×23 oraz widownię na ok. 800 widzów, a po dostawieniu trybun mobilnych w szczytach boiska pomieści tysiąc widzów.

W lipcu 2018 oddana została do użytku w sąsiedztwie Atlas Areny, w której koszykarze ŁKS rozgrywali swoje mecze w ekstraklasie w sezonie 2011/2012, mniejsza hala Sport Arena, nosząca od 24 września 2018 imię legendy łódzkiego basketu Józefa „Ziuny" Żylińskiego. Hala ma wymiary 54×38,2 m, a trybuny mogą pomieścić 3017 widzów. Przez pierwszych 6 lat, do lata 2024 hala służyła jednak wyłącznie siatkarkom PGE Grot Budowlanych i ŁKS Commercecon. Od sezonu 2024/2025 rozgrywają w niej mecze pierwszoligowe zarówno koszykarki ŁKS, jak i koszykarze ŁKS Coolpack.

Wróćmy jeszcze do historii. Pierwsze lata po II wojnie światowej, okres stalinowski, to mroczny czas także dla polskiego sportu. Opisałem tę część historii sportu w mojej książce „Serwuje Łódź". Władze polityczne marginalizowały przedwojenne doświadczenia, a standardy stowarzyszeń sportowych zostały w bezwzględny sposób pogwałcone. Nowy porządek obowiązywał w sporcie, na grunt którego przeszczepiono bezkrytycznie sowiecki model z lekceważeniem elementarnych kanonów logiki. Stalinowski model sportu został wprowadzony w Polsce uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w 1949 roku. Kluby sportowe zostały zastąpione przez zrzeszenia sportowe. Podstawową ich komórką były koła sportowe, które powstawały przy zakładach pracy, instytucjach, szkołach, organizacjach społecznych, w gromadach, gminach i we wsiach. Koła były numerowane. W założeniu miały składać się z pracowników zakładów, którzy po pracy powinni uprawiać sport i krzewić kulturę fizyczną. Sport stał się branżowy. Chodziło przede wszystkim o to, żeby państwo miało ścisłą kontrolę nad organizacjami sportowymi. Nową koncepcję organizacyjną sportu związkowego przygotowały Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ) i Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (CZSP). Utworzonych zostało 5 zrzeszeń specjalnych i 9 branżowych. Zrzeszenia specjalne to: AZS (sport akademicki), CWKS (sport wojskowy, odpowiednio istniały centralne CWKS, okręgowe OWKS i garnizonowe GWKS), Gwardia (sport milicyjny), LZS (sport wiejski) i Zryw (sport szkolny). Zrzeszenia branżowe to natomiast: Budowlani, Górnik, Kolejarz, Ogniwo (początkowo Samorządowiec, później Państwowiec, skupiające sport nauczycieli, urzędników, pracowników służb miejskich), Unia (powstało z połączenia zrzeszeń Chemik i Leśnik), Spójnia (w pierwszych miesiącach Spożywca, sport handlowców, rzemieślników, spółdzielców, przemysłu spożywczego), Stal (początkowo Metalowiec), Włókniarz (przemysł lekki) i Związkowiec (pozostałe branże przemysłu).

Dawne kluby musiały używać nazw zrzeszeń, ale dla odróżnienia dodawano czasem do nich stare nazwy. I tak np. w Łodzi działał ŁKS Włókniarz, Widzew Włókniarz i kilka innych organizacji również pod firmą Włókniarz. Poszczególne koła spor-

towe, których w każdym dużym mieście były dziesiątki, musiały używać strojów w barwach zrzeszeń, a czasem obok numeru podawano nazwę patronackiego zakładu. Zamiast dawnych herbów klubowych wprowadzono powszechnie symbole zrzeszeń. Zakłady pracy miały obowiązek finansować działalność kół sportowych, wspierać je materialnie i zatrudniać sportowców, a tych najlepszych na fikcyjnych etatach. System źle działał, więc zmieniano nazwy, łączono, reorganizowano zrzeszenia lub je wręcz likwidowano. W grudniu 1952 ze Spójni wydzielono zrzeszenie Start, koncentrujące sport spółdzielczości, a w grudniu 1954 Ogniwo i Spójnię połączono w Spartę.

Ta sowiecka forma organizacji sportu w Polsce trwała od 1949 do 1955. W procesie destalinizacji po roku 1955 przywrócono autonomię stowarzyszeń sportowych. Kluby mogły wrócić do korzeni, a więc do dawnych nazw i swoich tradycji. Stowarzyszenia, które nie istniały przed powołaniem do życia zrzeszeń, stały przed kolejnym wyzwaniem: musiały zacząć działać według dawnych wzorców, zasad organizacyjnych, form działania, których przecież nie znały. Ostatecznie w roku 1957 dawne koła sportowe znów stały się autonomicznymi formacjami organizacyjnymi.

Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych to najlepszy okres w historii dla łódzkiej koszykówki męskiej. ŁKS, RKS TUR, Spójnia i YMCA zdobyły wtedy 4 złote medale, srebrny i brązowy. Wcześniej, przed II wojną światową Łódź miała jeden srebrny i jeden brązowy, a 25 lat po ostatnim tytule mistrzowskim ŁKS koszykarze tego klubu sięgnęli po brąz. W koszykówce żeńskiej najlepsze lata dla Łodzi i Pabianic to okres przedwojennej supremacji IKP i trzydziestolecie 1967-1997.

Łącznie nasz okręg zdobył w mistrzostwach Polski koszykarzy 10 medali (4 złote, 2 srebrne i 4 brązowe), a w rozgrywkach koszykarek 58 (17-21-20), o czym w szczegółach można przeczytać w rozdziale pt. „Statystycznie rzecz biorąc".



Łódź miała wielu liczących się w kraju sędziów koszykówki, m.in. Zdzisława Wojciechowskiego (od lewej) i Wacława Woźniewskiego.



Mural z Marcinem Gortatem na Bałutach przypominał o pięknych tradycjach Łodzi w koszykówce.

Magiczne sztuczki Harlem Globetrotters!

Polacy pokonali Amerykanów w Łodzi

Łódzka koszykówka nie może poszczycić się tyloma spektakularnymi widowiskami co siatkówka. Kilka imprez koszykarskich w Łodzi przeszło jednak do historii. Pierwszą były mistrzostwa Europy koszykarek w 1958. To właśnie w związku z tą imprezą został wybudowany Pałac Sportu, albo jak niektórzy mówili Pałac Sportowy. Projektantami byli Włodzimierz Prochaska i Kamil Lisowski. W tamtych latach była to najnowocześniejsza hala w Polsce, wyposażona w jedno z pierwszych sztucznych lodowisk. Prace nad nią rozpoczęto już w 1948 lecz zostały wstrzymane. Wznowiono je w 1951 i wówczas do inżyniera Prochaski dołączył inżynier Lisowski. Pierwotny projekt zmieniono i wokół hali została wzniesiona kolumnada. Zamiast klasycznych kolumn zaprojektowano jednak słupy o przekroju kwadratu, co pozwoliło zachować cechy zgodne z duchem konstruktywizmu, a więc nurtu w architekturze podkreślającego elementy konstrukcji obiektu. Budowa Pałacu Sportu została ukończona w 1957.



Reprezentacja Polski koszykarzy była w latach sześćdziesiątych czołową drużyną Europy, czego symbolem zwycięstwo w Łodzi nad USA w 1964.



Sandra Hodge, pierwsza koszykarka Harlemowców, jaką gościliśmy w Łodzi popisywała się nie mniejszym kunsztem technicznym niż jej koledzy.



Slick, gwiazda Harlem Globetrotters zaprosił do tańca po meczu najmłodsze miłośniczki koszykówki z widowni.

VI Mistrzostwa Europy koszykarek odbyły się w Łodzi 9-18 maja 1958. W grupie mistrzowskiej złoto zdobyła Bułgaria przed ZSRR i Czechosłowacją. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 4. Jugosławia, 5. Polska, 6. Francja, 7. Węgry, 8. Holandia, 9. NRD i 10. Austria. W meczu decydującym o złocie Bułgaria pokonała ZSRR 54:51. Mecze Polski, w eliminacjach (grupa B): z Holandią 81:32, z Jugosławią 67:47, z Węgrami 56:40; a w grupie mistrzowskiej: z Jugosławią 50:61, z Bułgarią 48:53, z Czechosłowacją 59:61, z Francją 79:48, z ZSRR 60:65. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju była Romualda Gruszczyńska-Olesiewicz – 123 punkty, przed Janiną Chłodzińską-Urbaniak (obie AZS AWF Warszawa) – 108. W kadrze trenera Jerzego Groyeckiego nie było zawodniczki z łódzkiego klubu. Jedynym łódzkim akcentem w reprezentacji był występ Janiny Chłodzińskiej-Urbaniak (1936-2012), wychowanki ŁKS (1952-1954), a później zawodniczki AZS AWF Warszawa (1954-1964), Polonii Warszawa (1964-1965) i Znicza Pruszków 1968. Przy wzroście 182 cm była uważana w latach 1961-1963 za najlepszą środkową Europy. Była starszą siostrą prof. Zdzisławy Janowskiej, także koszykarki ŁKS, ekonomistki, byłej senator i posłanki na Sejm RP, wciąż aktywnie działającej w grupie koszykarskiej Zofiówka-Grotniki.

Dwa lata wcześniej, w 1956, doszło w Łodzi na kortowym boisku MKT w Parku Poniatowskiego, do interesującego meczu międzynarodowego. Reprezentacja Polski pokonała Chiny 95:91, a w naszej drużynie wystąpiło 4 zawodników Społem: Jerzy Jabłoński, Zdzisław Kwapisz, Wiesław Maciejewski i Zbigniew Zadrożny.

Długo, bo aż 51 lat musiała czekać Łódź na kolejną po ME 1958 imprezę mistrzowską w koszykówce. Był nią Eurobasket koszykarzy 2009. Turniej rozegrano 7-20 września 2009 w 7 miastach. Łódź gościła w dniach 12-16 września 6 drużyn grupy F w drugiej fazie rozgrywek. Do ćwierćfinałów awansowały kolejno: Słowenia, Turcja, Serbia i Hiszpania, a odpadły Polska i Litwa. Polska przegrała z Serbią 72:77, ze Słowenią 60:76 i z Hiszpanią 68:90, a z eliminacji we Wrocławiu miała zaliczone jedyne zwycięstwo nad Litwą 86:75 i porażkę z Turcją 69:87. Turniej odbył się w oddanej do użytku 3 miesiące wcześniej Atlas Arenie, a zaprojektowanej przez Jacka Kwiecińskiego i Tomasza Kosmę Kwiecińskiego, mogącej pomieścić 13 tys. widzów. Na meczach Polaków frekwencja przekraczała 10 tys. W kadrze izraelskiego trenera Muliego Katzurina wystąpili urodzeni w Łodzi koszykarze NBA Marcin Gortat i Maciej Lampe, a asystentem selekcjonera był pochodzący z Kłodzka, ale w latach 2008-2010 pracujący w ŁKS trener Radosław Czerniak, zmarły w 2022 w wieku 53 lat. Złoto w Katowicach zdobyła Hiszpania przed Serbią, Grecją i Słowenią, a łódzkim kibicom pozostała satysfakcja, że obejrzeli w Atlas Arenie trzech spośród czterech półfinalistów. W Łodzi wystąpiło wiele gwiazd NBA i Europy, m.in. Hiszpanie (trener Sergio Scariolo): Rudy Fernández, Jorge Garbajosa, Marc i Pau Gasol, Juan Carlos



Kozłowanie „w parterze" to klasyczna sztuczka Harlem Globetrotters.

Navarro, Ricky Rubio; Serbowie: Miloš Teodosić i Nenad Krstić; Słoweńcy: Goran Dragić, Jaka Lakovič, Erazem Lorbek, Boštjan Nachbar oraz Turcy: Ersan İlyasova i Hidayet Türkoğlu.

W związku z Eurobasketem 2009 Łódź weszła do historii nie tylko europejskiej, ale i… światowej koszykówki. W środę 17 czerwca, punktualnie o godzinie 12.45, w siedmiu polskich miastach, które były gospodarzami wrześniowych finałów podjęta została próba bicia rekordu Guinnessa w kategorii „Najwięcej osób jednocześnie kozłujących piłkę do koszykówki". Rekord padł, bo w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu odbijały piłkę o ziemię jednocześnie dokładnie 31 004 osoby – głównie dzieci i młodzież, ale także znane postaci ze świata sportu, kultury i polityki. Wydarzenie zostało zainicjowane na zlecenie Polskiego Związku Koszykówki i Komitetu Organizacyjnego EuroBasket 2009 Poland. Najwięcej kozłujących było w Katowicach (6507) i Łodzi (5978)! Aktywnie włączyli się w akcję juniorzy ŁKS Koszykówka Męska, a wśród uczestników byli dawni sportowcy, m.in. przedstawiciele koszykówki: Daiva Jodeikaite, Elżbieta Nowak, Alicja Perlińska, Bożena Sędzicka, Piotr Gricuk, Włodzimierz Narczyński, Robert Skibniewski; lekkoatleci Piotr Kędzia, Kazimierz Maranda, Artur Partyka, piłkarz ręczny Zygfryd Kuchta, siatkarki Barbara Niemczyk i Małgorzata Niemczyk i legendarny bramkarz Jan Tomaszewski. Marcin Gortat – wówczas już wicemistrz NBA z Orlando Magic – przebywał za oceanem, ale reprezentowała go mama Alicja Sołtysiak-Gortat, była siatkarka Startu Łódź. Boiskiem bezprecedensowej próby był plac przed Centrum Handlowym M1 przy ul. Brzezińskiej, a imprezę transmitowała TVP. Kiedy na hasło pro-



Towarzyskie mecze z Chorwacją w Atlas Arenie, przed Eurobasketem 2009, przyciągnęły na widownię tysiące kibiców. Z piłką Marcin Gortat.

wadzącego prawie 6 tysięcy uczestników najpierw uniosło piłki, a później podrzuciło przed M1 zrobiło się pomarańczowo. W przeddzień pięciu wolontariuszy pod okiem prezesa PZKosz Włodzimierza Narczyńskiego i pracującej wówczas w Wydziale Sportu UMŁ Małgorzaty Niemczyk przez 20 godzin pompowało piłki przy pomocy specjalnych sprężarek. Bicie rekordu Guinnessa rozpoczęło akcję rozdawania przez PZKosz i FIBA 170 tysięcy piłek do koszykówki firmy „Molten", które znalazły się w rękach polskiej młodzieży przed Eurobasketem. Każdy z uczestników próby bicia rekordu zabrał swoją piłkę do domu.

Eurobasket 2009 poprzedziły mecze towarzyskie rozegrane w Atlas Arenie. Polska przegrała 11 sierpnia z wyżej notowaną Chorwacją 78:82, ale dzień później wygrała 71:67. Te mecze, jak i same mistrzostwa, były sukcesem organizacyjnym, cieszyły się wysoką frekwencją na trybunach, co rokowało dalszą współprace Miasta Łódź z PZKosz. Rzeczywiście, 14 i 17 sierpnia 2010 związek powierzył Łodzi organizację dwóch spotkań eliminacyjnych do Eurobasketu 2011, a Atlas Arena okazała się szczęśliwa do reprezentacji prowadzonej już przez Białorusina z polskim paszportem Igora Griszczuka. Polska, z Marcinem Gortatem i Maciejem Lampe w składzie, pokonała Belgię 93:73 i Gruzję 67:58. Były to jednak ostatnie jak dotąd mecze naszej reprezentacji w Łodzi. Relacje PZKosz z łódzkim samorządem układały się bardzo dobrze, bo związek wskazał nasze miasto, jako potencjalnego organizatora Eurobasketu 2015 i 2017, ale… Polska nie dostała tych imprez.

W 2011 Atlas Arena gościła mistrzostwa Europy koszykarek (18 czerwca – 3 lipca) i była to ostatnia, jak dotąd, impreza mistrzowskiej rangi w Łodzi. Faza grupowa



W towarzyskim meczu w starej hali pod trybuną stadionu ŁKS naszej środkowej Elżbiecie Nowak przyszło rywalizować z trzema Rosjankami o wzroście ponad 2 metry!

została rozegrana w Bydgoszczy i Katowicach, a w Łodzi ta główna, od ćwierćfinałów. Niestety w ósemce nie było reprezentacji Polski, która przegrała wszystkich 5 meczów w katowickim Spodku i zajęła ostatnie miejsce odpadając. Łódzcy kibice obejrzeli więc walkę o medale, ale… bez Polek. Złoto zdobyła Rosja, wygrywając w finale z Turcją 59:42, brąz wywalczyła Francja po pokonaniu Czech 63:56, a kolejne miejsca zajęły: 5. Chorwacja, 6. Czarnogóra, 7. Litwa, 8. Łotwa. W drużynie trenera Dariusza Maciejewskiego nie było łodzianki.

Najbardziej spektakularne wydarzenie międzynarodowe pod łódzkimi koszami miało miejsce 61 lat temu. W 1964, na 6 miesięcy przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio reprezentacja Polski trenera Witolda Zagórskiego, aktualny wówczas wicemistrz Europy z Wrocławia 1963, pokonała w Pałacu Sportu światowego hegemona, zespół olimpijski USA 82:73. Amerykanie wygrali (od Berlina 1936) pięć turniejów olimpijskich z rzędu, mimo że w igrzyskach nie mogli jeszcze wówczas grać zawodowcy, a więc koszykarze z NBA. Przewaga umiejętności graczy z drużyn uniwersyteckich i… zakładowych była jednak tak duża, że reprezentacja USA wygrywała finały olimpijskie niezagrożona. Polska była wtedy jedną z najlepszych drużyn na kontynencie, a Amerykanie chcieli grać mecze towarzyskie z najlepszymi. Niewiele jednak brakowało, że do meczu w Łodzi by nie doszło. Początkowo bowiem PZKosz… odrzucił ofertę! Związek „z przykrością zrezygnował z tak cennego, interesującego kontaktu", a oficjalnym powodem było to, że mecze z USA „zakłócały tok szkolenia naszych kadrowiczów". W istocie chodziło o względy polityczne, bo kontakty z USA nie były „po linii" partii. W sprawie nastąpił jednak zwrot i „Przegląd Sportowy" poinformował, że „PZKosz, po licznych konsultacjach zrewidował swoje poprzednie stanowisko i przyjął propozycję przyjazdu amatorskiej reprezentacji USA". Amerykanie mieli zaplanowaną konferencję w przeddzień meczu, ale ich przylot opóźnił się i zamiast trenera Johna McLendona na pytania dziennikarzy odpowiadał… prezes PZKosz red. Marian Kozłowski wspierany przez red. Witolda Szeremetę, szczęśliwego posiadacza numeru „L'Equipe" z artykułem o olimpijskiej reprezentacji USA. Ostatecznie 17 kwietnia zespół USA wystąpił w Łodzi, przegrywając sensacyjnie z Polską 73:82. Amerykanie mieli w składzie aż siedmiu dwumetrowców, co w latach sześćdziesiątych było ewenementem. W naszej drużynie dwa metry miał tylko rezerwowy Tadeusz Blauth (204 cm). Pięciu uczestników tego meczu zdobyło w październiku w Tokio 1964 złote medale olimpijskie: James Barnes, Lawrence „Larry" Brown, Richard „Dick" Davies, John Paul McCaffrey i Jerome Shipp. Większość zawodników to byli biali, a tylko 3 afroamerykanie. Wśród gości na trybunach znalazł się guru europejskiego basketu, trener reprezentacji ZSRR Aleksander Gomelski. Polska grała w składzie: Tadeusz Blauth, Krystian „Jacek" Czernichowski, Zbigniew Dregier, Bohdan Likszo, Mieczysław Łopatka, Stanisław Olejniczak, Jerzy Piskun, Andrzej Pstrokoński, Marek Sitkowski, Tadeusz Suski i Janusz Wichowski. Jedynym akcentem, związanym z naszym regionem był występ 26-letniego Jerzego Piskuna, pochodzącego z Pińska, którego losy rzuciły do Kazachstanu, od 1946 mieszkającego w Łowiczu, wychowanka tamtejszego Pelikana.

Wśród koszykarskich widowisk, które odbyły się w Łodzi, szczególne miejsce zajmują występy legendarnych czarodziejów basketu Harlem Globetrotters. Wystąpili oni w naszym mieście 4 razy: w 1961 i w 1991 w Pałacu Sportu, w 2010 w Atlas Arenie i w 2024 w Sport Arenie im. Józefa „Ziuny" Żylińskiego. Trottersi tworzą jedyne w swoim rodzaju widowiska. Po występie w 2010 „Dziennik Łódzki" pisał: „Nie wynik był oczywiście ważny, ale popis zręczności, sprawności fizycznej, pomysłowości i momentami prawdziwej koszykarskiej sztuki najwyższej próby podany publiczności w sosie gagów i dowcipów w amerykańskim stylu. Do kosza wpadała nie tylko piłka, ale i... zawodnicy. W kilku «numerach» brali udział także widzowie, zarówno najmłodsi, jak i dorośli". Rzeczywiście występy Obieżyświatów to zawsze połączenie cyrku, wielkiego show i bajecznej techniki koszykarskiej, co sprawia, że te widowiska trzeba uznać za wspaniałą promocję basketu podaną jednak w szczególny sposób.

W 1961 podczas pierwszej wizyty w Polsce furorę zrobił Murphy Summons, który oczarował Pałac Sportu popisami dryblingu, kiedy kozłował piłkę siedząc, klęcząc, a nawet leżąc. Jedna z jego akcji, zarejestrowana w czerwcu 1961 na warszawskim Torwarze, została później wykorzystana w kultowym filmie „Miś" Stanisława Barei. W Łodzi doszło natomiast do niecodziennej sytuacji. Rośli Amerykanie popisywali się na rozgrzewce chwytając górną krawędź tablicy i unosząc nogi do poziomu. Podczas jednego z takich ćwiczeń tablica pękła, rozsypując się na kawałki. – Hala była pełna, a tu pojawiło się zagrożenie, że widowiska nie będzie – wspominał naoczny świadek tego wydarzenia red. Wojciech Filipiak z „Głosu Robotniczego". – Organizatorzy spisali się jednak znakomicie, bo w trybie ekspresowym przywieźli nową tablicę z hali Społem, a koszykarze Globetrotters z łatwością wypełnili swoimi gagami czas potrzebny na transport i montaż tablicy.



Byłe zawodniczki ŁKS, Widzewa i Pabianic Marzena Głaszcz (od lewej) i Agnieszka Jaroszewicz lubiły grać w reprezentacji na łódzkim parkiecie, choć rzadko miały taką okazję.

30 lat później zachwycał łódzką widownię m.in. Lou Dunbar, który na rozgrzewce trafiał do kosza stojąc bokiem na złączeniu linii środkowej boiska z boczną i robił to tzw. hakiem, za głową.

Występom Harlem Globetrotters towarzyszą zawsze dźwięki standardu jazzowego „Sweet Georgia Brown". Koszykarze wykorzystują tę melodię również do… popisów tanecznych, do których zapraszają młodzież z widowni. Takim tańcem kończył się występ w 2010 w Atlas Arenie, a na parkiecie gigantom basketu towarzyszyła łódzka młodzież. Koszykarze potrafili nawiązać kontakt z publicznością.

Wydarzeniem ostatniego, jak dotąd, pokazu Harlem Globetrotters w Łodzi (kwiecień 2024), w hali „Ziuny" był występ pierwszego Polaka w składzie legendarnego zespołu – Pawła „Dazzle" Kidonia, pochodzącego z Zubrzycy Dolnej, wsi w powiecie Nowy Targ, który znakomicie wkomponował się w zespół i w styl widowiska. Kidoń dał wyjątkowy popis, tańcząc z piłkami do koszykówki.

Zespół Harlem Globetrotters powstał w 1926, kiedy trener Abraham Abe Saperstein założył zespół The Savoy Big Five przemianowany wkrótce na Chicago Savoy Ballroom, Chicago Globetrotters (1926-1927), New York Harlem Globetrotters (1927-1929), a od 1930 występujący już pod obecną nazwą Harlem Globetrotters. Przez prawie sto lat w drużynie występowały wielkie gwiazdy NBA: Hubert „Geese" Ausbie, Wilt Chamberlain, Nat „Sweetwater" Clifton, Connie „The Hawk" Hawkins, Marques Haynes, Jeremy James, Meadowlark Lemon, Reece „Goose" Tatum.

Trottersi rozegrali ponad 30 tysięcy meczów w 123 krajach, a w składzie wystąpiło 750 zawodniczek i zawodników. Ustanowili 17 rekordów Guinnessa, a od 1982 roku mają nawet swoją własną gwiazdę na prestiżowym hollywoodzkim Walk of Fame. Legendarna drużyna ma 9 członków honorowych. Są to: Henry Kissinger (1976), Bob Hope (1977), Kareem Abdul-Jabbar (1989), Whoopi Goldberg (1990), Nelson Mandela (1996), Jackie Joyner-Kersee (1999), Jan Paweł II (2000), Jesse Jackson (2001) i Franciszek (2015).



W ceremonii losowania mistrzostw Europy 2011 w Łodzi uczestniczyły nasze mistrzynie z 1999 Elżbieta Nowak (od lewej) i Sylwia Wlaźlak.

Kibicom marzyły się bliźniacze wieże

Marcin Gortat i Maciej Lampe, czyli łodzianie w NBA

Na przełomie wieków czołowa drużyna NBA San Antonio Spurs miała swoje Bliźniacze Wieże (Twin Towers), które w największym stopniu decydowały o sile zespołu. Byli to Tim Duncan (211 cm) i David Robinson (216 cm). Obaj przez całe swoje kariery byli związani tylko z jednym klubem, z „Ostrogami". Polska koszykówka też miała swoje Bliźniacze Wieże, ale nie zmieniły one jakości reprezentacji Polski, nie spowodowały wyrwania jej z przeciętności, choć pozostają ikonami naszego basketu. Marcin Gortat (213 cm, w niektórych źródłach 211 cm) i Maciej Lampe (211 cm, w niektórych źródłach 212 cm) to dwaj z trzech Polaków urodzonych w kraju, którzy wystąpili w najpotężniejszej lidze świata NBA. Łączy ich to, że obaj urodzili się w Łodzi i pochodzą ze sportowych rodzin. Przed nimi pierwszym Polakiem w NBA był urodzony w Warszawie Cezary Trybański (218 cm, 2002-2006 w NBA: Memphis Grizzlies, Phoenix Suns, New York Knicks, Chicago Bulls, Toronto Raptors), a od 2022 roku w San Antonio Spurs gra Jeremy Sochan, reprezentant Polski, ale urodzony w USA (Guymon, Oklahoma) i mający także amerykański paszport.

Marcin Gortat urodził się w Łodzi 17.02.1984 (obchodzi urodziny tego dnia co koszykarz wszech czasów Michael Jordan) i wychowywał na Bałutach, z którymi jest



Marcin Gortat kilkakrotnie miał okazję grać w łódzkiej Atlas Arenie.

związany do chwili obecnej. Jego ojcem jest dwukrotny brązowy medalista olimpijski w boksie (waga półciężka), zmarły w 2023 Janusz Gortat z Legii Warszawa, a mamą Alicja Sołtysiak, była siatkarka Startu Łódź.

Maciej Lampe urodził się też w Łodzi, 05.02.1985, jego mamą jest była siatkarka ŁKS Urszula Kaczmarek, a ojcem były siatkarz AZS Łódź i Budowlanych Łask Adam Lampe (oboje nie żyją). Maciek urodził się na Retkini, mieszkał w wieżowcu przy al. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (wówczas ul. Juliana Marchlewskiego), ale już w wieku 5 lat wyemigrował z rodzicami i starszym bratem Mateuszem do Szwecji.

Drogi kariery Bliźniaczych Wież biegły więc innymi torami, a związki Marcina z Łodzią są silniejsze niż Maćka. Gortat początkowo uprawiał lekką atletykę i już jako czternastolatek z SP 55 im. Eugeniusza Lokajskiego przy ul. Antoniego Mackiewicza 9 skoczył wzwyż 193 cm. To był w 1998 trzeci wynik w kraju w jego kategorii wiekowej. W 2000 został mistrzem Łodzi w skoku wzwyż. Od najmłodszych lat był jednak zafascynowany piłką nożną. W wieku 10 lat rozpoczął treningi w Starcie Łódź, a w 1998 przeszedł do ŁKS i rok później był bramkarzem zespołu juniorów, który



Maciej Lampe lubił grać w rodzinnej Łodzi.



Maciej Lampe na spacerze ulicą Piotrkowską.

zdobył mistrzostwo okręgu. Marzyła mu się kariera w Manchesterze United, któremu kibicował od dziecka. Taka, jaką zrobił jego idol Michael Schmeichel. Przypominał go sylwetką więc koledzy w drużynie trenera Wiesława Nabiałka zaczęli nazywać go „Schmeichel". Grał już nawet w sparingach drugoligowej drużyny seniorów. W 2002 trafił jednak do koszykówki za namową Zdzisława Proszczyńskiego, nauczyciela wf w Technikum Samochodowym przy ul. Franciszka Prożka 3/5 (od 2018 ul. Wojciecha Kilara) i trenera w ŁKS. Doświadczony szkoleniowiec dostrzegł w sprawnym, walecznym, wysokim osiemnastolatku talent i predyspozycje do basketu.

Elementarza techniki uczył Marcina Gortata w ŁKS trener Konrad Skupień. – Kiedy Marcin przyszedł na pierwszy trening był nieco zmieszany – wspominał Michał Micielski, przyjaciel Gortata z drużyny ŁKS. – Nie bardzo wiedział co ma robić, jak się poruszać, ale już w czasie jednej z pierwszych gier zablokował naszego środkowego, który kilka lat trenował koszykówkę. Marcin zupełnie nie dał mu pograć. Szybko okazało się, że nasz nowy kolega ma zdumiewającą motorykę. Cokolwiek robił, wszystko mu wychodziło.

W sezonie 2002/2003 Marcin Gortat rozegrał 14 meczów w drużynie seniorów drugoligowego (trzeci poziom rozgrywek) ŁKS. Później jego kariera potoczyła się szybko, a kolejne jej szczeble zdobywał nie dzięki spektakularnym dokonaniom, lecz dzięki temu, że dostrzegano jego talent. Po pół roku treningów trafił jako jedyny drugoligowiec do reprezentacji Polski U-20. Nie zdążył rozegrać w niej nawet 10 meczów, a podczas turnieju we Francji zwrócił na niego uwagę Veselin Matić, trener niemieckiego Rhein Energie Kolonia. – Godzinę po jednym z pierwszych treningów we Francji – wspominał później Marcin Gortat – zadzwonił trener Matić i zaprosił mnie na rozmowę w sprawie kontraktu. Rozmowa była krótka i wyczułem, że Niemcy chcą, żebym u nich grał. Dłuższe były moje wahania, bo w wieku 19 lat miałem opuścić rodzinę i przyjaciół. To wtedy postanowiłem, że chcę się dostać do NBA. Zdecydowałem – jadę do Niemiec.

W pierwszym sezonie w Bundeslidze (2003/2004) łodzianin grał niewiele. Latem 2004 pojechał jednak do Treviso na camp, będący rodzajem kliniki dla koszykarzy, którzy chcą poprawić technikę, pogłębić swoje umiejętności pod okiem renomowanych trenerów, a przy okazji pokazać się wysłannikom klubów NBA. Zanim Marcin zdobył pierwsze punkty w sparingu już był w notesach Amerykanów. Po drugim sparingu dostał 5 ofert, a po trzecim kolejne 4. Na zakończenie pobytu Gortat wygrał konkurs wsadów, a w NBA ta sztuka jest ceniona. Kiedy dostał zaproszenie na draft 2004, galę podczas której kluby wybierają nowych zawodników, nie zachłysnął się, ale uznał, że jeszcze za wcześnie i przedłużył kontrakt z Rhein Energie. Kolejny sezon w Bundeslidze był udany, Marcin wywalczył miejsce w pierwszym składzie. W 2005 zadebiutował w reprezentacji Polski trenera Andrzeja Kowalczyka i był gotowy wziąć udział w drafcie 2005. Wybrali go z numerem 57 szefowie Phoenix Suns i natychmiast przekazali do Orlando Magic, skąd… wrócił do Kolonii, zdobył miejsce w składzie i uznanie trenera Sašy Obradovicia, który stał się odtąd koszykarskim guru Polaka. Kolejne dwa sezony Gortat spędził w Rhein Energie, grywał w USA w niższej D-League w Anaheim Arsenal, zbierał dobre oceny i dopiero latem 2007 podpisał

wymarzony kontrakt w NBA, z zespołem Orlando Magic. Droga do koszykarskiej elity była jednak długa i trudna. Aż 60 meczów przyszło mu oglądać z trybun i od czasu do czasu z ławki rezerwowych. Ciężko pracował z asystentami Brendanem Malone i Patem Ewingiem zanim 1 marca 2008 coach Stan van Gundy dał mu szansę zadebiutować przeciwko New York Knicks i liderowi tej drużyny Eddy'emu Curry'emu. Gortat zmienił Dwighta Howarda, największą gwiazdę Orlando Magic. Po meczu Marcin odniósł wrażenie, że Dwight ścisnął mu dłoń silniej niż zwykle. Ełkaesiak w debiucie zdobył 2 punkty, a Magic wygrali z Knicks 118:92.

Teraz już kariera Marcina Gortata w NBA potoczyła się szybko, choć wciąż był zmiennikiem Howarda. W 2009 wystąpił jako pierwszy i jedyny dotąd Polak w finale NBA (we wszystkich 5 meczach), a jego Orlando Magic przegrali z Los Angeles Lakers 1-4. W latach 2010-2013 grał w Phoenix Suns, w 2013-2018 w Washington Wizards i w 2018-2019 w Los Angeles Clippers, gdzie 5 lutego 2019 w wygranym meczu przeciwko Charlotte Hornets, wystąpił ostatni raz na parkietach NBA. W 2020 ogłosił definitywne zakończenie kariery.

Od 7 lutego 2019 Marcin Gortat był więc wolnym graczem, po tym jak rozstał się z nim klub Los Angeles Clippers. Przez ponad rok czekał na odpowiadającą mu ofertę z NBA (gwarantowany kontrakt z Clippers wart za sezon 2018-2019 aż 13 565 218 dolarów wygasł latem), ale taka nie nadeszła i 15 lutego 2020, na dwa dni przez 36. urodzinami oficjalnie ogłosił rozbrat z parkietem. – Zdaję sobie sprawę, że takiej oferty, na jaką czekam, już praktycznie nie będzie – powiedział PAP Marcin Gortat. – Mentalnie jestem gotowy na ogłoszenie: to już koniec.



Marcin Gortat podczas wizyt w Łodzi spotykał się z juniorami ŁKS i prowadził pokazowe treningi.

Łącznie przez 12 sezonów w NBA rozegrał 892 mecze: 806 w sezonie zasadniczym (średnio 9,9 punktu i 7,9 zbiórki na mecz) oraz w 86 w play-off (8,7 punktu, 6,3 zbiórki). Według portalu HoopsHype i Bussines Insider Polska zarobki Marcina Gortata wyniosły w tym czasie 95 091 880 dolarów. Już w trakcie kariery inwestował w nieruchomości. – Po koszykówce najbardziej kręci mnie biznes – powiedział w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego". Majątek koszykarza szacowany jest na 480 milionów złotych. Według TheSport.pl Marcin Gortat ma w USA cztery rezydencje (2 w Arlington na przedmieściach Waszyngtonu i 2 w Orlando na Florydzie). Jest właścicielem dwóch restauracji: Urbain 40 w Orlando, specjalizującej się w rybach i owocach morza oraz Paradiso 37 w miejscowym Disneylandzie. Ma również wiele nieruchomości w Warszawie i w rodzinnej Łodzi. Współpracuje ponadto z marką FreeYu, która produkuje zdrowe przekąski dla osób aktywnych fizycznie, jest współwłaścicielem kliniki okulistycznej, firmy budującej wieżowce w USA oraz laboratorium kosmetycznego.

W reprezentacji Polski Marcin Gortat grał w latach 2004-2015 pod wodzą trenerów: Andrzeja Kowalczyka, Veselina Maticia, Andrieja Urlepa, Muliego Katzurina, Igora Griszczuka, Aleša Pipana, Dirka Bauermanna i Mike'a Taylora m.in. w Eurobaskecie Polska 2009 (9. miejsce), Słowenia 2013 (21) i Chorwacja, Francja, Łotwa, Niemcy 2015 (11). Zakończył karierę po meczu 1/8 finału Eurobasketu we Francji 2015 z późniejszym mistrzem Hiszpanią (66:80). W drużynie narodowej rozegrał 86 spotkań i zdobył 1194 punkty.

Jako koszykarz osiem razy zorganizował w USA wydarzenie „Polska Noc w NBA", podczas której przed meczem najlepszej koszykarskiej ligi świata promował ojczyznę i jej kulturę.

Po zakończeniu kariery otworzył szkoły sportowe w Gdańsku, Krakowie, Łodzi i Poznaniu. Założył też fundację MG-13 z hasłem przewodnim „Mierz wysoko". Uczestniczy w akcjach profilaktycznych, m.in. przeciw narkotykom pod hasłem „Tylko słabi gracze biorą dopalacze". Organizuje przy wsparciu finansowym samorządów campy dla młodzieży, kliniki, a także tradycyjne mecze promocyjne z udziałem celebrytów i byłych koszykarzy, pomiędzy Gortat Team i drużyną Wojska Polskiego. Jest łódzkim patriotą i po pobytach w USA zawsze wraca do rodzinnego miasta. – Tu są przecież moje korzenie – mówił w wywiadzie dla „DŁ" Marcin Gortat. – Tu się wychowałem, tu dojrzewałem. Nie zapomnę tego, co tu przeżyłem i co to miasto mi dało. Nie zapomnę, że mogę być dumny z Łodzi. Zawsze będę tu wracać. Te powroty dobrze mi robią, żebym nie dostał zawrotu głowy od wielkiego świata, od Ameryki. Pozwalają mi stąpać mocno po ziemi, żeby sława, którą zdobywam i pieniądze, które zarabiam nie wywołały wody sodowej. Łódź to lek przeciw wodzie sodowej – dodał „Gorti".

W 2010 Marcin Gortat zdobył prestiżowy tytuł Łodzianina Roku w plebiscycie „Radia Łódź", a w 2017 Rada Miejska przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łodzi.

Kariera Macieja Lampego potoczyła się zupełnie innymi drogami niż Marcina Gortata. Dziadek Maćka był reprezentantem Polski w rzucie dyskiem, oboje rodzice

siatkarzami, absolwentami AWF i trenerami, a więc sport był jego przeznaczeniem. Po emigracji do Szwecji w 1990 rodzina Lampe zamieszkała w Sztokholmie. „Maciek chłonął sport, wyżywał się w nim, uwielbiał walkę, wysiłek fizyczny – pisał «Dziennik Łódzki». Jak każdy chłopak w Szwecji grał w hokeja na lodzie. Uwielbiał piłkę nożną. Próbował sił w wielu dziedzinach, nawet w wioślarstwie. Kiedy w wieku 12 lat nagle urósł i przekroczył 180 cm zainteresował się koszykówką".

W 1997 rodzice zapisali go do klubu Polisen IF, a jego pierwszym trenerem był Joakim Samuelson. Maciek zawsze podkreśla, że to właśnie on nauczył go podstaw techniki, sposobu poruszania się i ustawiania pod koszem. Dzięki Szwedowi łodzianin pokochał koszykówkę. Z piłką nie rozstawał się. Godzinami mógł kozłować w mieszkaniu, a kiedy mama zawołała: „Maciek, trochę ciszej", to zaczynał przekładać piłkę z ręki do ręki, markując podania i rzuty. Kiedy odwiedzał w Łodzi ukochaną babcię i rodzinę w Uniejowie, to zaraz po zjedzeniu przygotowanych specjalnie na jego przyjazd przysmaków – flaków i na deser sernika, szukał w okolicy boiska, gdzie mógł porzucać do kosza. W Polisen IF zaprzyjaźnił się z Bośniakiem z Sarajewa Damirem Markotą. Szwedzi liczyli, że ten duet utalentowanych koszykarzy poprowadzi kiedyś reprezentację „Trzech koron" do zwycięstw. Tak się nie stało. Maciek wybrał reprezentację Polski, a Damir Chorwacji. W 2009 dwaj przyjaciele spotkali się w łódzkiej Atlas Arenie w towarzyskich meczach Polska – Chorwacja (78:82 i 71:67).

Do reprezentacji Polski Maciek Lampe trafił dzięki… red. Bogusławowi Kukuciowi z „Dziennika Łódzkiego". W roku 2000 zainteresował on piętnastolatkiem ze Sztokholmu trenera Andrzeja Graba, który zaczął drążyć w PZKosz sprawę powołania go do kadry kadetów. Mierzący już 211 cm Lampe zadebiutował w reprezentacji Polski U-16 na turnieju we Wrocławiu. W ten sposób otworzyły się drzwi do światowej kariery Macieja Lampego. Po kolejnym turnieju w 2000 w Portugalii brat Urszuli Lampe, mamy Maćka odebrał telefon w Sztokholmie i nie mógł uwierzyć, że to nie sen, słysząc: – Jestem przedstawicielem Realu Madryt, kiedy możemy umówić się na rozmowy w sprawie przejścia pana syna Macieja do naszego klubu?

Okazało się, że wysłannicy Realu oglądali i filmowali Maćka w 11 meczach! On sam nawet się tego nie domyślał. – Rozmowy były krótkie – opowiadał mi później Adam Lampe – bo Realowi się nie odmawia. To życiowa szansa dla Maćka, a może nawet odskocznia do gry w NBA, co jest jego marzeniem.

– Pierwsze dni w Realu mogły przyprawić o zawrót głowy – opowiadał później w redakcji „DŁ" Maciej Lampe. – Wchodzę do klubowego dentysty, a on prosi, żebym zaczekał, bo ma innego pacjenta. Za chwilę w drzwiach pojawia się gwiazda futbolu Luís Figo. Poklepał mnie po ramieniu, zażartował z mojego wzrostu, ale z przejęcia nie zapamiętałem, co powiedział.

W 2002, pięć dni przed siedemnastymi urodzinami Maciek Lampe został najmłodszym w historii koszykarzem Realu, który wystąpił w Eurolidze. Wkrótce trafił na łamy renomowanego magazynu sportowego „Marca". W Realu Maciej grał tylko 2 lata, bo już w 2003 znalazł się w drafcie NBA i został wybrany w drugiej rundzie z numerem 30 przez New York Knicks. Natychmiast został jednak przekazany do

Phoenix Suns. W NBA zadebiutował 23.01.2004, w przegranym meczu Suns z San Antonio Spurs (84:86). Występem tym ustanowił rekord klubu, stając się najmłodszym graczem w jego historii (18 lat i 352 dni) i jednocześnie trzynastym najmłodszym zawodnikiem w historii NBA. Biorąc pod uwagę skalę jego talentu kariera Maćka Lampego w NBA trwała zaskakująco krótko, bo tylko 3 lata. Grał w Phoenix Suns (2004-2005), New Orlean Hornets (2005-2006) i Houston Rockets (2006).

Kiedy Maciej Lampe miał dopiero 21 lat, amerykański rozdział jego kariery został niespodziewanie zamknięty. Łącznie rozegrał w NBA 64 mecze, zdobył 215 punktów i miał 142 zbiórki. Świat Maćka zawirował w Ameryce. Może zabrakło mu dojrzałości, może życiowej twardości, może determinacji. Wszyscy podkreślali jego talent, ale zawsze brakowało „czegoś". Pogubił się nie tylko sportowo, ale i życiowo. W NBA zarobił 2 629 000 dolarów (według HoopsHype). Eksperci szacują, że kolejne kontrakty nie były niższe niż 1 mln dolarów rocznie.

Z USA przeniósł się więc do Rosji. Grał w Dinamo Sankt Petersburg (2006) i Chimki Moskwa (2006-2009). Rozpoczęła się wędrówka Macieja po świecie. Był indywidualnością rozgrywek krajowych w Rosji, Izraelu, Hiszpanii, Turcji, Chinach, Bahrajnie i Francji. Grał kolejno w: Maccabi Tel Awiw (2009-2010), Uniksie Kazań (2010-2011), Caja Laboral Vitoria (2011-2013), FC Barcelona (2013-2015), Beşiktaş JK Stambuł (2015-2016), kolejne 3 lata spędził w Chinach, w Shenzhen Leopards (2016-2017), Qingdao Eagles (2017-2018) i Jilin Northeast Tigers (2018-2019), krótko grał w Bahrajnie, w Al-Manama (2019), znów w Chinach, w Sichuan Blue Whales (2019-2020), ponownie w Al-Manama (2020), na jeden sezon powrócił do Polski i występował w King Szczecin (2020-2021), później we francuskim CSP Limoges (2021-2022), aby zakończyć karierę niespełnionym kontraktem z TaiwanBeer HeroBears, w którym ostatecznie nie rozegrał ani jednego oficjalnego meczu.

Maciej Lampe wszedł do historii polskiego basketu. Jest bowiem koszykarzem, który miał najdłuższą karierę międzynarodową, trwającą 22 lata (2000-2022). Grał w 9 ligach zagranicznych, zdobywając ogromne doświadczenie związane nie tylko z samą grą, ale także z organizacją klubów, rozgrywek, szkoleniami. Żaden Polak nie zdobył tylu punktów i nie miał tylu zbiórek przez całą karierę, co Maciek.

Jesienią 2024 Maciej Lampe został współpracownikiem trenera Bears Uniwersytet Gdański Trefl Sopot (pierwszoligowe rezerwy mistrza Polski 2024 Trefla Sopot), pochodzącego z Berlina Enrico Kufuora, odpowiedzialnym za indywidualny rozwój zawodników, ale ta przygoda trwała krótko. Maciek miał zupełnie inną wizję pracy z młodymi zawodnikami niż jego mocodawcy.

W Łodzi Maciej Lampe nie stronił od spotkań z młodzieżą, brał udział w Basketmanii, jako twarz tej imprezy. W rodzinnym mieście bywa jednak okazjonalnie. Teraz to się może zmienić, bo Maciek ma nowe pomysły. – Przez dwa lata po skończeniu kariery odpoczywałem, nic nie robiłem, bawiłem się, relaksowałem – powiedział mi w czerwcu 2025. – Kiedy byłem w Azji zrobiłem sobie plan na dalsze życie. Chcę doprowadzić do rozwoju polskiej koszykówki, w której dużo powinno się zmienić. Zaniedbane jest szkolenie podstawowe. Piszę więc książkę o fundamentach koszykówki, o tym jak szkolić, żeby zawodnik rozwijał się, a nie osiągał pierwszy pułap

i zatrzymywał się w rozwoju. Od lata 2025 organizuję też międzynarodowy cykl turniejów Lampe2x2Challenge. W tym roku będą trzy, w Sztokholmie, Gliwicach i Barcelonie. W kolejnych latach pojawimy się w innych miastach, może także w Łodzi. Proponuję koszykówkę 2 na 2, bo ona przygotowuje do basketu halowego 5 na 5 lepiej niż 3 na 3, która jest jakby inną dyscypliną. W moich turniejach celem jest indywidualny rozwój uczestników – dodał Maciej Lampe.

W reprezentacji Polski zadebiutował w 2005 roku, a zakończył występy w koszulce z białym orłem w 2019. Miał jednak wielomiesięczne przerwy np. 2006-2009. Grał m.in. w Eurobaskecie Polska 2009 (9. miejsce) i Eurobaskecie Słowenia 2013 (21). W obu imprezach tworzył duet graczy podkoszowych z Marcinem Gortatem i w obu Polska nie odegrała żadnej roli.

Obaj są krańcowo różnymi typami osobowości. Marcin jest medialny, elokwentny, emanuje sportową pewnością siebie i poczuciem swojej wartości. Maciek jest skryty, unika rozgłosu, wydaje się, że występy medialne wręcz peszą tego postawnego wojownika, ale w rozmowie i on imponuje poczuciem swojej wartości. Być może miało to wpływ na ich współpracę w reprezentacji. W wywiadzie dla „DŁ" Marcin Gortat tak określił ich relacje: – Proszę nie zapominać jednak, że Maciek Lampe i Marcin Gortat to są dwa silne samce alfa, każdy lubi dominować. Prawda jest taka, że czasami to małe jeziorko może być za małe dla nas dwóch. Na boisku się jednak dogadamy. A na treningu się… pozabijamy!



Marcin Gortat jest łódzkim patriotą, co manifestuje hasłem: „Gdziekolwiek będziesz pamiętaj skąd jesteś".

Maciej Lampe mówi o relacjach z Marcinem tak: – Nie jesteśmy antagonistami, nie rywalizujemy, uważam nawet, że jesteśmy sobie potrzebni. Mamy jednak inną wizję na dalszy etap życia, po zakończeniu karier sportowych, ale obaj możemy jeszcze dużo zrobić dla polskiej koszykówki.

Bliźniacze Wieże nie odcisnęły na reprezentacji Polski piętna na miarę swojego talentu i oczekiwań kibiców, choć dokonania klubowe obu koszykarzy są niepodważalne.

Klub Sportowy IKP
Koszykówka u Izraela Poznańskiego

W przemysłowej Łodzi na początku XX wieku istotną rolę odgrywały kluby fabryczne. Najbardziej znane to KS WiMa (powstały w 1928) przy zakładach Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury, KS Geyer (1927) przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego Ludwika Geyera, KP Zjednoczone (1928) – Klub Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana oraz KS IKP (1928, od inicjałów Izraela Kalmanowicza Poznańskiego) przy Zakładach Fabrycznych Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych I.K. Poznańskiego. WiMa miała świetnych bokserów, kolarzy, lekkoatletów, piłkarzy i zapaśników, Geyer bokserów i piłkarzy, Zjednoczone kolarzy, lekkoatletów, siatkarki i piłkarzy, a IKP wybijał się w boksie, hazenie i koszykówce żeńskiej.

KS IKP wyłonił się z Ośrodka Wychowania Fizycznego działającego przy Manufakturze Poznańskiego w 1927, a pierwszym prezesem został Józef Wolczyński. Już w 1928 klub otrzymał od miasta boisko przy ul. Ogrodowej 28a. KS IKP miał także salę gimnastyczną do gier zespołowych i boksu przy ul. Jerzego 22 i w sali teatralnej przy ul. Ogrodowej 18.

Największe sukcesy odniosła drużyna koszykarek IKP, która w latach 1929-1939 zdobyła pod wodzą trenera Franciszka Łuchniaka 9 medali mistrzostw Polski: 3 złote, 3 srebrne i 3 brązowe. Największymi indywidualnościami tego zespołu były Zofia Filipiak (w niektórych źródłach Filip), Helena Gruszczyńska, które mają po 9 me-



Mistrz Polski 1932 i 1933 przed towarzyskim meczem z AZS Warszawa
na boisku Bawełny przy ul. Ogrodowej.

dali oraz Jadwiga Głażewska, która ma ich 8. Wszystkie trzy wystąpiły w reprezentacji Polski, która w I mistrzostwach Europy we Włoszech 1938, pod wodzą trenera Mieczysława Piotrowskiego, zdobyła brązowy medal. Złoto przypadło drużynie Włoch, a srebro Litwie, którą Polska pokonała 24:21 dzięki celnym rzutom łodzianki Gruszczyńskiej w końcówce. Nasz zespół miał gorszy od Litwy stosunek punktów z całego turnieju i dlatego zajął trzecie miejsce.

Koszykarki IKP były bliskie awansu do finału w 1937. Mistrzostwa Polski odbyły się w dniach 20-21 lutego 1937 w Lublinie, a wzięło w nich udział pięć drużyn: AZS i Polonia Warszawa, KS IKP Łódź, Unia Lublin i WIZO Lwów (klub przy Syjonistycznym Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich – Women's International Zionist Organization). Łodzianki w pierwszej rundzie wygrały wysoko z Unią Lublin 43:4, w następnej przegrały nieznacznie, dwoma punktami z AZS Warszawa 19:21 i w meczu o trzecie miejsce pokonały WIZO Lwów 72:8. Tytuł mistrzowski zdobyły zawodniczki warszawskiego AZS przed Polonią Warszawa.



Legendarna Jadwiga Głażewska, czyli „Żelazna Jadzia" występowała w barwach RKS TUR, Zrywu, Ogniwa, ŁKS, ale najwięcej medali zdobyła w koszykówce z IKP (3 złote, 3 srebrne i 2 brązowe).

KS IKP miał również sekcję koszykarzy. Józef „Ziuna" Żyliński wspominał często, jak przed wojną, grając w zespole Śmigłego Wilno, przyjechał do Pabianic i 13 marca 1938 w sali Publicznej Szkoły Powszechnej III przy ul. Pułaskiego wystąpił w półfinałowych rozgrywkach grupowych o mistrzostwo Polski. W turnieju wystąpiły drużyny: KS IKP Łódź, Śmigłego Wilno, KPW Poznań (później Lech). Mecz pomiędzy KS IKP i Śmigłym zakończył się sukcesem łodzian w stosunku 61:43. Zwycięstwo w całym półfinałowym turnieju odniósł zespół KPW Poznań, który w decydującym meczu zwyciężył (tego samego dnia) KS IKP 53:34. Koszykarze z Poznania zdobyli później brązowy medal mistrzostw Polski. Zwyciężyła drużyna Cracovii przed AZS Poznań.

Po II wojnie światowej Klub Sportowy Izraela Kalmanowicza Poznańskiego nie odrodził się już pod dawną nazwą. W 1947 zmieniono ją na Bawełna, a wkrótce włączono stowarzyszenie do federacji Włókniarz.

Wszystkie medale koszykarek IKP Łódź (1929-1939): 9 (3 złote, 3 srebrne, 3 brązowe)

1929 IKP brąz za Cracovią i AZS Warszawa: Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, siostry Holzgreber, Konarzewska, Leokadia „Lola" Rusówna, Ryter. Trener: Franciszek Łuchniak.

1931 IKP srebro za AZS Warszawa (wystąpiły tylko 2 drużyny, rozgrywając jeden mecz: AZS – IKP 15:8): Bejm, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Holzgreber, Elżbieta Kurzynowska, Kustrzyńska, Nowakowska, Leokadia „Lola" Rusówna. Trener: Franciszek Łuchniak.

1932 IKP złoto przed AZS Poznań i AZS Warszawa: Bejm, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Holzgreber, Elżbieta Kurzynowska, Kustrzyńska, Nowakowska, Leokadia „Lola" Rusówna. Trener: Franciszek Łuchniak.

1933 IKP złoto przed Polonią Warszawa i Cracovią: Bejm, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Elżbieta Kurzynowska, Kustrzyńska, Nowakowska, Leokadia „Lola" Rusówna. Trener: Franciszek Łuchniak.

1934 IKP srebro za Polonią Warszawa, a przed KPW (Lechem) Poznań: Bejm, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Holzgreber, Elżbieta Kurzynowska, Kustrzyńska, Nowakowska, Leokadia „Lola" Rusówna. Trener: Franciszek Łuchniak.



Pabianice 1938, przed meczem koszykarzy KS IKP Łódź i Śmigłego Wilno.
Na zdjęciu zawodnicy KS IKP – w górnym rzędzie: Jan Węgierski (piąty od lewej), Bolesław Owczarek (siódmy), Marian Michalak (jedenasty), Tadeusz Zalasiewicz (trzynasty), Pila (piętnasty), klęczą: Jan Dominiak (drugi od lewej), Marceli Przygoński (czwarty). Wśród koszykarzy Śmigłego szósty od lewej Józef Żyliński.

1935 IKP brąz za Polonią Warszawa i AZS Warszawa: Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Henryka Kasperska, Irena Nawrocka, Somer, Szmak. Trener: Franciszek Łuchniak.
1937 IKP brąz za AZS Warszawa i Polonią Warszawa: Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Henryka Kasperska, Irena Nawrocka, Somer, Stęporek, Szmak. Trener: Franciszek Łuchniak.
1938 IKP srebro za AZS Warszawa, a przed AZS Lwów: Janina Błaźniak, Dąbrowska, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Leokadia Janicka, Henryka Kasperska, Irena Nawrocka, Henryka Słomczewska, Szmak. Trener: Franciszek Łuchniak.
1939 IKP złoto przed AZS Warszawa i Polonią Warszawa: Janina Błaźniak, Dąbrowska, Zofia Filipiak, Helena Gruszczyńska, Jadwiga Głażewska, Leokadia Janicka, Henryka Kasperska, Irena Nawrocka, Henryka Słomczewska, Szmak. Trener: Franciszek Łuchniak.

Medalistki:
Zofia Filipiak 9 (3-3-3): 1929 (b), 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s), 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Helena Gruszczyńska 9 (3-3-3): 1929 (b), 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s), 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Jadwiga Głażewska 8 (3-3-2): 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s), 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Leokadia „Lola" Rusówna 5 (2-2-1): 1929 (b), 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s).
Bejm 4 (2-2-0): 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s).
Elżbieta Kurzynowska 4 (2-2-0): 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s).
Kustrzyńska 4 (2-2-0): 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s).
Nowakowska 4 (2-2-0): 1931 (s), 1932 (z), 1933 (z), 1934 (s).
Holzgreber I 4 (1-2-1): 1929 (b), 1931 (s), 1932 (z), 1934 (s).
Henryka Kasperska 4 (1-1-2): 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Irena Nawrocka 4 (1-1-2): 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Szmak 4 (1-1-2): 1935 (b), 1937 (b), 1938 (s), 1939 (z).
Janina Błaźniak 2 (1-1-0): 1938 (s), 1939 (z).
Dąbrowska 2 (1-1-0): 1938 (s), 1939 (z).
Leokadia Janicka 2 (1-1-0): 1938 (s), 1939 (z).
Henryka Słomczewska 2 (1-1-0): 1938 (s), 1939 (z).
Somer 2 (0-0-2): 1935 (b), 1937 (b).
Holzgreber II 1 (0-0-1): 1929 (b).
Konarzewska 1 (0-0-1): 1929 (b).
Ryter 1 (0-0-1): 1929 (b).
Stęporek 1 (0-0-1): 1937 (b).



Lublin 1937, zbiorowa fotografia wszystkich drużyn uczestniczących w mistrzostwach Polski, a wśród nich są koszykarki IKP.



Lwów 1936, finałowe rozgrywki o Zimowy Puchar Polskiego Związku Gier Sportowych. Od lewej: Pilz, Marceli Przygoński, Bolesław Owczarek, Leon Rybarczyk, Jan Węgierski i Tadeusz Zalasiewicz (pozostali – brak danych).



Henryka Slomczewska (1915-1998), dwukrotna mistrzyni Polski w koszykówce w barwach IKP i lekkoatletka, olimpijka z Londynu 1948, jako zawodniczka DKS.

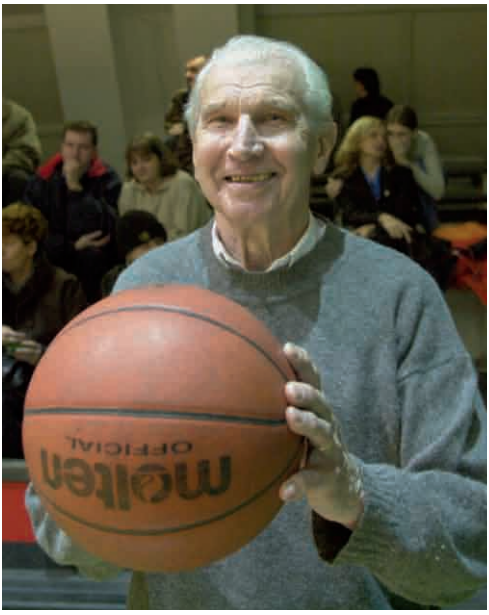


Historyczny znaczek Klubu Sportowego Izraela Kalmanowicza Poznańskiego.



Zawodniczki i opiekunowie sekcji gier zespołowych KS IKP w 1930 na boisku przy ul. Ogrodowej 28 a, później nazywanym „Bawełną".

Najbardziej utytułowana drużyna w historii łódzkiego sportu **„Dziewczyny Ziuny”**



Józef „Ziuna” Żyliński kochał koszykówkę i nawet w dojrzałym wieku lubił czasem porzucać do kosza.

To familiarne określenie idealnie pasuje do koszykarek ŁKS, które zdobyły 29 medali mistrzostw Polski seniorek: 9 złotych, 9 srebrnych i 11 brązowych. Żadna inna sekcja kobieca w łódzkim sporcie nie może poszczycić się takim dorobkiem, jak „Dziewczyny Ziuny”. I śmiało można podkreślić, że z wyjątkiem tego z 1930 w pozostałych ma swoją cząstkę niekwestionowany król łódzkiej koszykówki Józef „Ziuna” Żyliński. Aż 16 zdobył jako trener, a po 12 ełkaesianki sięgnęły kiedy był szefem sekcji koszykówki. W całej karierze występował w trzech rolach: zawodnika, trenera i działacza, zasługując w każdej z nich na miano wybitnego i przysparzając Łodzi złote medale. Absolwent Politechniki Łódzkiej nie miał wykształcenia trenerskiego, był samoukiem mającym ogromną wiedzę praktyczną, znakomitą intuicję i dar do pracy z kobietami. – Postawiłem na samokształcenie, byłem warsztatowcem, a teorię basketu zgłębiałem sam – powiedział mi Józef Żyliński w jednym z naszych licznych wywiadów. – Dużo czytałem, przywoziłem wiele materiałów z zagranicy, sporo przysyłali mi również znajomi. Miałem liczne kontakty z trenerami zagranicznymi i wymieniałem poglądy z wieloma autorytetami. Nadążałem za wszystkimi nowościami, szkoda mi było czasu jednak na zbieranie papierów, przesiadywanie na wykładach, zbieranie zaliczeń. Nie czułem takiej potrzeby.

Rzadko się zdarza, żeby przydomek był tak silnie zrośnięty z nazwiskiem. O Józefie Żylińskim nikt w środowisku nie mówił inaczej niż „Ziuna”. Nawet jego żona, była koszykarka Krystyna Paprota-Żylińska, zwracała się do niego „Ziuna”. Przydomek wziął się z czasów szkolnych. Początkowo koledzy mówili na niego „Żyła”, od nazwiska. Nie przyjęło się jednak. W domu mówili na niego „Ziuk”, tak jak na marszałka Józefa Piłsudskiego. W szkole „Zygmunta Augusta” była taka moda, że



W 1950 Andrzej Kulesza (od lewej) poprosił Józefa Żylińskiego, aby zastąpił go na czas choroby i poprowadził zespół koszykarek ŁKS. Zastępstwo przeciągnęło się na... 31 lat!

chłopcy nadawali sobie przezwiska dziewczęce. Na jednym z treningów kolega Eryk Hansen, pół Polak po matce i pół Fin po ojcu, na którego wszyscy wołali „Andzia" krzyknął do niego „Ziuna"! Koledzy początkowo zareagowali śmiechem, ale przydomek został przy Józefie Żylińskim na zawsze. – Mnie też się spodobał – powiedział w jednym z wywiadów „Ziuna".

Przez 31 lat Józef Żyliński był trenerem koszykarek ŁKS, a później, już na emeryturze, kierował sekcją. Z rolą emeryta nie pogodził się nigdy, nawet kiedy schorowany poruszał się po mieszkaniu w wózku inwalidzkim. Kiedy w gronie przyjaciół ze środowiska dziennikarskiego i z Jackiem Bogusiakiem z Fundacji Ełkaesiak odwiedziliśmy Józefa Żylińskiego z okazji dziewięćdziesiątych urodzin od razu rozmowa zeszła na koszykówkę. – Szukam sponsora dla ŁKS, prowadzę rozmowy, ale ciężka sprawa – powiedział „Ziuna". – Jest jednak szansa, że się uda. Wierzę w to.

Kiedy Józef Żyliński zmarł 19 sierpnia 2014 w wieku 94 lat pojawił się pomysł upamiętnienia jego postaci. Wydawało się, że idealnym miejscem będzie rondo przed Atlas Areną, które mogłoby nosić imię wybitnego koszykarza, trenera i działacza. Okazało się jednak, że ten obszar nie ma statusu ronda, jest po prostu skrzyżowaniem ze światłami i nie może mieć patrona. W 2018 pojawił się jednak pomysł nadania imienia Józefa „Ziuny" Żylińskiego nowo powstałej hali przy al. Unii Lubelskiej. Okolicznościową tablicę ufundowali przyjaciele z grupy Zofiówka-Grotniki z dobrowolnych składek. W dniu 11 września 2018 zarządzeniem prezydent miasta Łodzi hala otrzymała imię Józefa „Ziuny" Żylińskiego. W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział: prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, wiceprezydent Tomasz Trela, zięć mieszkający w Kanadzie Andrzej Felińczak, wnuk Michał Felińczak, chrześnica Małgorzata Kasprowicz oraz wychowanki, podopieczne trenera, koleżanki, koledzy, przyjaciele. „Ziunę" wspominali: autor tej książki oraz byłe koszykarki Bożena Sędzicka i przybyła z Australii Małgorzata Kwiatkowska oraz prof. Zdzisława Janowska. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali: prezydent Hanna Zdanowska i Michał Felińczak. Koszykarki upamiętniły wielkiego trenera w najlepszy sposób, rozgrywając mecz. Uroczystość i okolicznościową wystawę fotograficzną zorganizował Jacek Bogusiak z Fundacji Ełkaesiak.

Koszykówka jest jedyną dyscypliną sportową, której początek na ziemiach polskich dały kobiety, a nie mężczyźni. Może to sprawiło, że więcej sukcesów odniosły koszykarki reprezentacji Polski i drużyn klubowych niż koszykarze. Nie inaczej było w Łodzi. Koszykówka szybko zdobywała zwolenniczki i zwolenników. Wprost trudno w to uwierzyć, ale w latach dwudziestych działały w województwie łódzkim 43 sekcje koszykówki, z czego aż 33 w Łodzi!

W koszykówkę grywały chętnie lekkoatletki ŁKS. W 1929 z sekcji lekkoatletycznej wyodrębniono podsekcję gier sportowych. Trenerem koszykarek był red. Klaudiusz Lityński, a działali w sekcji red. Czesław Rębowski i Paweł Woskowicz. Pierwszy sukces koszykarki ŁKS odniosły już w 1929, zdobywając mistrzostwo okręgu łódzkiego. Turniej odbył się 6-12 grudnia 1929, a ŁKS wygrał z Wojskowym Klubem Sportowym 30:8, Harcerskim Klubem Sportowym 24:12 i z pabianickim zespołem fabrycznym Krusche Ender 13:6. Na mistrzostwa Polski do Krakowa drużyna ŁKS jednak nie pojechała i debiut na krajowej arenie trzeba było odłożyć na rok. W 1930 ŁKS znów był najlepszy w okręgu przed IKP (ŁKS wygrał 4:2 i 7:4), WKS (14:0), HKS (wynik nie zachował się) i pabianickim Krusche Ender (10:4 i walkower 30:0). Ciekawostką jest, że na boisku do koszykówki rywalizowały dwie wybitne lekkoatletki, medalistki olimpijskie i przyjaciółki z reprezentacji: oszczepniczka Maria Kwaśniewska z ŁKS i dyskobolka Jadwiga Wajsówna z Krusche Ender. Obie spotkały się także w finałach mistrzostw Polski 1946: Kwaśniewska-Maleszewska w barwach AZS Warszawa, a Wajs-Grętkiewicz w KP Zjednoczone Łódź.

W 1930 koszykarki ŁKS zadebiutowały w mistrzostwach Polski, które rozpoczęły się 18 października i trwały do 21 grudnia. W debiucie ŁKS sensacyjnie wygrał w Warszawie z AZS 15:12, a trzy tygodnie później w Łodzi z Cracovią 22:3. W rewanżu ło-



Lata pięćdziesiąte, pierwsza drużyna trenera „Ziuny", od lewej: nie ustalony działacz, Józef Żyliński, Krystyna Żylińska, Róża Szczurzyńska, Jadwiga Przepałkowska, Halina Kaczmarek, Barbara Kwapisz, Elżbieta Bestfater, Jadwiga Lutrosińska i Alicja Jagiełło.

dzianki wygrały 8 listopada u siebie z AZS 7:4 i cieszyły się ze zdobycia tytułu mistrza Polski, bo porażka pod Wawelem z Cracovią 14:16 nie miała już znaczenia. Radość drużyny trenera Klaudiusza Lityńskiego była jednak przedwczesna. Doszło bowiem do pierwszej w dziejach polskiej koszykówki „afery przy zielonym stoliku". Działacze AZS wnieśli bowiem protest do Polskiego Związku Gier Sportowych, żądając unieważnienia drugiego meczu z ŁKS, z powodu gry w trudnych warunkach atmosferycznych. PZGS nakazał powtórzenie meczu, ale w… Warszawie, uzasadniając decyzję brakiem odpowiedniej hali w Łodzi. ŁKS zgodził się na powtórkę meczu, ale w Łodzi. Rozegrany on został 21 grudnia 1930 w sali szkolnej przy ul. Drewnowskiej, w obecności 500 widzów. ŁKS przegrał po dramatycznym meczu z AZS 10:12 i to akademiczki zostały mistrzyniami Polski.

ŁKS 1930: Irena Ejbuszyc, Celina Gapińska, Jadwiga Głażewska, Bronisława Jaszczak, Julia Jaszczak, Helena Kasperska, Elżbieta Kurzynowska, Maria Kwaśniewska, Mawilska, Orlicka, Leokadia „Lola" Rusówna, Zawilska, Henryka Zdziennicka, Edyta Zylberżanka. Trener: Klaudiusz Lityński.

W 1930 miało miejsce również historyczne wydarzenie. W Krakowie, w meczu reprezentacji Polski ze Szwecją 32:13 (20:6), będącym eliminacją do nieoficjalnych mistrzostw Europy (pierwsze oficjalne rozegrano w 1938) zadebiutowały dwie koszykarki ŁKS: Celina Gapińska i Maria Kwaśniewska. Obie wystąpiły też w turnieju finałowym w Strasburgu (grano na murawie stadionu piłkarskiego), wygrywając 12 lipca z Czechosłowacją 12:8 (6:5) i przegrywając 13 lipca z gospodarzem Francją 17:33 (9:10). Polki zdobyły srebrny medal.

Kilka zawodniczek ŁKS przeszło do fabrycznego zespołu IKP, który w latach trzydziestych dominował w kraju, m.in. „Żelazna Jadzia" Jadwiga Głażewska. KS IKP zdominował przedwojenne mistrzostwa okręgu i ełkaesianki nie były w stanie wrócić na arenę mistrzostw Polski. W latach trzydziestych w sekcji koszykarek działali: Karol Łukasiewicz, Jan Noskiewicz, Bronisław Sperling, Kazimierz Wardęszkiewicz i Wacław Weigt, a sercem sekcji był trener Klaudiusz Lityński.

Po II wojnie światowej, już w sierpniu 1945 Witold Bujnowicz, Wacław Kowalczyk i Czesław Raczyński, reaktywując koszykówkę w ŁKS założyli zespół koszykarek. W 1949, po rozwiązaniu Polskiej YMCA, do ŁKS przeszli koszykarze i trener Andrzej Kulesza, ale także koszykarki z drużyny ze znakiem „Y", założonej w 1947. Trener Kulesza prowadził w ŁKS zarówno drużynę męską, jak i żeńską, w której grały: Elżbieta Bestfater, Halina Błażyńska, Barbara Grabowska, Alicja Jagiełło, Alina Krusiówna, Jadwiga Lutrosińska, Krystyna Paprotówna, Jadwiga Przepałkowska, Helena Wojtera i Alicja Wolska. Sekcją kierowali: Czesław Raczyński i Tadeusz Zaliński, ojciec znanego dziennikarza telewizyjnego Zbigniewa Zalińskiego, a działali w niej także Franciszek Błaszczyk i Tadeusz Zdziennicki.

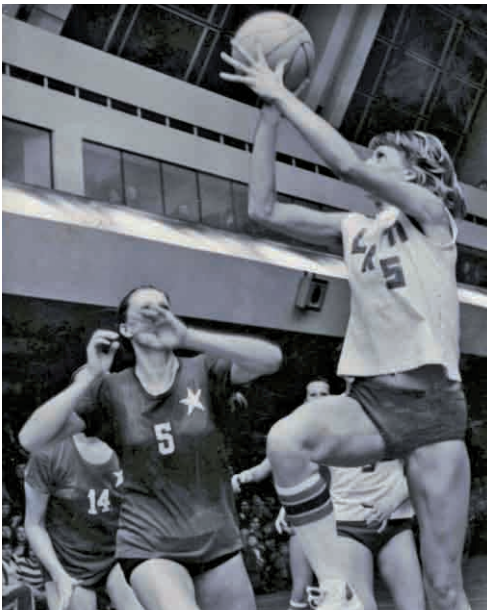
Największą indywidualnością drużyny była Krystyna Paprotówna, która dopiero od 2 lat uprawiała koszykówkę, a była także znakomitą siatkarką. Jako pierwsza zawodniczka ŁKS po wojnie została powołana do reprezentacji Polski na mecze z Czechosłowacją i Rumunią. W dziejach klubowej koszykówki odegrała jednak… historyczną rolę. Swoją osobowością i urodą zauroczyła o 9 lat starszego kapitana

drużyny koszykarzy Józefa „Ziunę" Żylińskiego, który wkrótce został jej mężem. I pewnie uczucie spowodowało, że w 1950 „Ziuna" zgodził się zastąpić chorego Andrzeja Kuleszę w roli trenera koszykarek ŁKS. Pozostał z drużyną przez 31 lat jako trener i następnych 20 jako działacz.

Podejmując pracę trenera koszykarek ŁKS „Ziuna" otworzył nowy rozdział w historii koszykówki w ŁKS. Wkrótce po objęciu przez niego drużyny wzmocniły ją: Róża Szczurzyńska, żona bramkarza ŁKS Henryka Szczurzyńskiego i Halina Kaczmarek. Jednym z pierwszych występów ŁKS pod wodzą nowego trenera był towarzyski mecz rozegrany 8 listopada 1950 z francuskim FSGT Paryż wygrany 41:40. W ŁKS wystąpiły gościnnie znakomite siatkarki, ale i koszykarki Harcerskiego Klubu Sportowego Halina Solarzówna i Mirosława Zakrzewska. Wydarzeniem w klubie było powołanie Krystyny Paprotówny, jako jedynej z ŁKS, do reprezentacji na XI Letnie Igrzyska Akademickie w Berlinie (w 1955 wystąpiła ona również w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie).

Nowy trener szybko zdobył autorytet. Potrafił dotrzeć do psychiki zawodniczek i przekonać je do ciężkiego treningu. Był surowy, stanowczy i sprawiedliwy, a przy tym miał niezwykły dar łagodzenia pojawiających się czasem napięć w drużynie.

Kiedy w 1950 „Ziuna" objął drużynę, kierownikiem sekcji został Kazimierz Strycharski, któremu pomagał Franciszek Błaszczyk. W połowie lat pięćdziesiątych zaczęli działać w ŁKS także: Marian Bugajewski, Stefan Faustman, Sylwester Rembecki i Ryszard Wojciechowski. W 1960 funkcję kierownika drużyny objął znany łódzki grawer Tadeusz Warchulski. Przez 21 lat tworzył z „Ziuną" legendarny



Bożena Marciniak-Storożyńska, teraz Rozycki, była największą indywidualnością ŁKS w latach siedemdziesiątych. Na zdjęciu atakuje kosz Wisły.



Po trzecim tytule mistrzowskim w 1973 ełkaesianki podrzucały trenera Ziunę pod dach hali.

duet. Kiedy w 1981 Józef Żyliński skończył karierę trenerską, odszedł z zespołu także popularny „Warchuła".

Na początku lat pięćdziesiątych nie było jednak jeszcze takich działaczy. „Ziuna" był więc trenerem, menedżerem, organizował wyjazdy na mecze i zgrupowania, dbał o bazę treningową, o premie, pomagał zawodniczkom rozwiązywać problemy życiowe. Nawet najbliżsi współpracownicy nie potrafili pojąć, jak można brać na siebie tyle obowiązków i wszystkie wykonywać dobrze. – Z domu wyniosłem samodyscyplinę – opowiadał mi kiedyś „Ziuna". – Byłem niesamowicie uporządkowany i dlatego plan dnia nigdy nie mógł być improwizacją. Zawsze rano wiedziałem co, gdzie i o której godzinie będę robił. Nigdy się nie spóźniałem – dodał.

A trzeba podkreślić, że prowadząc drużynę, Józef Żyliński jeszcze studiował na Politechnice Łódzkiej, którą ukończył w 1959, podejmując pracę w Biurze Studiów i Projektów Przemysłu Włókienniczego i pracował tam przez całą karierę trenerską aż do emerytury!

Trener Józef Żyliński nie tylko prowadził pierwszą drużynę, ale stworzył strukturę szkolenia młodzieży w klubie. Zbiegło się to z powołaniem pierwszej ełkaesianki, Bożeny Jaciówny, do reprezentacji Polski juniorek. „Ziuna" postanowił stworzyć zaplecze pierwszego zespołu. Stanowić je miały juniorki, uczennice XXI LO im. Bolesława Prusa przy ul. Kopernika 2, gdzie nauczycielką wf była Sabina Szwedowska oraz XXVI LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przy ul. Wileńskiej 22a, gdzie za-



Pierwsza piątka ŁKS z lat siedemdziesiątych, od lewej: Małgorzata Smoleńska, Bożena Marciniak, Teresa Strumiłło, Lucyna Kałużna i Danuta Błaszczyk.

jęcia prowadził legendarny dyrektor Henryk Konarzewski. W 1952 trenowały w ŁKS już 2 grupy młodzieżowe po 18 dziewcząt, a pierwszą nastolatką w drużynie seniorek była Stanisława Serwotko. Od października 1951 ŁKS mógł trenować 4 razy w tygodniu w dawnej hali WiMy na Widzewie i rozgrywać tam mecze. Praca z młodzieżą przyniosła pierwszy efekt w 1955, kiedy zespół trenera Józefa Żylińskiego zdobył wicemistrzostwo Polski juniorek. Później „Ziuna" zdobył z juniorkami jeszcze 3 medale: brąz w 1965 oraz złoto w 1968 i 1969.

Pierwszym sukcesem seniorek ŁKS było zdobycie Pucharu Polski w 1953. W finale drużyna trenera Żylińskiego wystąpiła jako reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, ale w jej składzie było 7 ełkaesianek: Elżbieta Bestfater, Barbara Grabowska, Alicja Jagiełło, Halina Kaczmarek, Krystyna Paprotówna, Jadwiga Przepałkowska i Róża Szczurzyńska. Łodzianki powtórzyły ten sukces w 1956, już pod firmą ŁKS. Ambicją Józefa Żylińskiego było jednak zaistnienie jego zespołu w mistrzostwach Polski.

W 1951 ŁKS wystąpił w finałach po raz pierwszy od 1930, kiedy koszykarki zdobyły wicemistrzostwo Polski. W 1954 zorganizowano I ligę i był w niej już ŁKS, który zajął 8. miejsce. W kolejnych czterech sezonach pozostawał w niej, plasując się w dolnej części tabeli (7.-8. miejsce). W 1957 do pierwszej drużyny awansowały kolejne wychowanki: Bożena Szymkiewicz i Zdzisława Chłodzińska – później Janowska, profesor nauk ekonomicznych, polityk, senator III i V kadencji, poseł VI kadencji, działająca w kapitule grupy Zofiówka-Grotniki. Obie powołane zostały wkrótce do reprezentacji Polski juniorek. Do drużyny awansowała również Zdzisława Wyżnikiewicz, z domu Mula, absolwentka AWF Warszawa, żona Bogdana Wyżnikiewicza, architekta, który projektował halę ŁKS pod trybuną stadionu piłkarskiego, oddaną w 1969.

W 1958 młody zespół ŁKS wygrał tylko 5 z 18 spotkań i zajmując przedostatnie, 10. miejsce spadł do II ligi. Historycznym wydarzeniem był rozegrany 6 czerwca 1958 na otwartym boisku kortowym w Parku Poniatowskiego mecz drużyny Łodzi z reprezentacją Chin 53:47. Pierwszą piątkę reprezentacji Łodzi, prowadzonej przez Józefa Żylińskiego, stanowiły koszykarki ŁKS: Elżbieta Bestfater, Alicja Jagiełło, Jadwiga Przepałkowska, Róża Szczurzyńska i Krystyna Paprota już pod nazwiskiem męża – Żylińska.

W 1959 ŁKS wygrał II ligę i powrócił do ekstraklasy, ale tylko na rok. Po odejściu Bestfater (do Wisły), Kaczmarek (koniec kariery), Przepałkowskiej (do Lecha) i Szczurzyńskiej (wyjazd do Australii) trener Żyliński uznał, że nie można budować zespołu tylko z własnych wychowanek. Zaczął więc przyglądać się szkoleniu w mniejszych klubach, a warto wspomnieć, że w latach pięćdziesiątych istniała w Łodzi liga MKS – młodzieżowych klubów sportowych, w której rywalizowało 8 drużyn dziewcząt. Wkrótce więc w ŁKS znalazły się: Janina Leśniewska z Piotrcovii, Krystyna i Zdzisława Pabiańczyk z Resursy Łódź (Krystyna później Likszo, krótko była w ŁKS i przeniosła się do Wisły Kraków, a Zdzisława później Ogłozińska grała w Łodzi dłużej). Skład uzupełniły też: Anna Cywińska i Maria Łuczyńska z MKS Polesie, prowadzonego przez… trenera Józefa Żylińskiego! „Mary" Łuczyńska, Zdzisława Pabiańczyk i Bogusława Tomczyk zostały powołane do reprezentacji Polski juniorek.

W sezonie 1961/1962 ŁKS wygrał wszystkie mecze w II lidze i powrócił do ekstraklasy, tym razem aż na 27 lat i jak się wkrótce okazało, były to lata tłuste. W 1962 do ŁKS przeszła z Wisły Kraków Irena Sokuł, a jesienią 1963 Barbara Nartowska z AZS AWF Warszawa, później reprezentantki Polski. Skład uzupełniły kolejne wychowanki: Lucyna Gałka, później żona koszykarza Zawiszy Bydgoszcz i wieloletniego kierownika drużyny ŁKS (1992-2010) Wojciecha Smacznego i mama Moniki, mistrzyni Polski 1995 oraz Joanna Kłosowicz i Lucjanna Michalska.

Pierwszy medal w lidze „Dziewczyny Ziuny" zdobyły w 1964, wygrywając 12 z 18 spotkań i sięgając po brąz za Wisłą Kraków i AZS AWF Warszawa. Skład brązowego zespołu trenera Józefa Żylińskiego: Alicja Jagiełło, Janina Leśniewska, Maria Łuczyńska, Lucjanna Michalska, Barbara Nartowska, Zdzisława Ogłozińska, Irena Sokuł, Barbara Stępień, Bożena Szymkiewicz, Szymkowska, Bogusława Tomczyk i Krystyna Żylińska. Po zakończeniu rozgrywek ŁKS wziął udział w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży i przegrał w finale w Gdańsku z Wisłą Kraków 40:53. Właśnie ten mecz traktuje się umownie jako początek „wojny trzydziestoletniej" ŁKS z Wisłą i prestiżowej rywalizacji trenerów Józefa Żylińskiego z Ludwikiem Miętą-Mikołajewiczem. Od 1964 ŁKS przez 20 lat zawsze plasował się w pierwszej czwórce. Dopiero w 1984 zajął 7. miejsce.

W nagrodę za medal ełkaesianki pojechały na turniej na Węgry, gdzie wygrały z BEAC Budapeszt 59:43 i z młodzieżową reprezentacją Węgier 76:47, a przegrały z Vasasem Budapeszt 46:49, zajmując drugie miejsce. Przed tym wyjazdem „Ziuna" rozpoczął współpracę z 24-letnim Andrzejem Nowakowskim, wychowankiem trenera Andrzeja Kuleszy, którego dobrze zapowiadającą się karierę przerwała kontuzja. Nowakowski początkowo szkolił młodzież, z czasem był też asystentem Żylińskiego, a później został jego sukcesorem i zdobył wiele medali z ŁKS oraz z Wisłą Kraków, CCC Polkowice i reprezentacją Polski.

„Ziuna" budował zespół, który wkrótce miał się liczyć nie tylko w kraju, ale i w Europie. W 1965 do drużyny weszły kolejne wychowanki: Maria Bratoszewska i Małgorzata Smoleńska, później żona Bolesława Kwiatkowskiego, olimpijczyka z Meksyku 1968, koszykarza AZS AWF Warszawa i ŁKS, który jako trener doprowadził go do brązu w 1978. Łodzianki wygrały 16 z 18 spotkań i w 1966 zdobyły srebrny medal za Wisłą Kraków, a przed Olimpią Poznań.

Zespół ŁKS rozwijał się i widać było, że zdobycie złota jest kwestią czasu. Skład był stabilny, bo w 1967, w porównaniu z 1966, odeszła tylko Krystyna Żylińska, która zakończyła w wieku 37 lat piękną karierę. Historyczny, pierwszy tytuł mistrzyń Polski łodzianki zdobyły już w 1967, przed Wisłą Kraków i Polonią Warszawa. Ostatni mecz był symbolicznym finałem. W nieistniejącej już hali WiMy przy ul. Armii Czerwonej 82 (obecnie al. Piłsudskiego 138) w dniu 5 marca 1967 ŁKS pokonał Wisłę Kraków 64:53 (36:17). Hala nie pomieściła wszystkich chętnych i wielu kibiców nasłuchiwało przed halą wieści z wewnątrz.

ŁKS 1966 i 1967: Maria Bratoszewska, Lucyna Gałka, Joanna Kłosowicz, Maria Łuczyńska, Aniela Majde-Kaczmarow, Lucjanna Michalska, Barbara Nartowska, Małgorzata Smoleńska, Irena Sokuł i Krystyna Żylińska (tylko 1966). Trener: Józef Żyliński.

Pierwszy tytuł mistrzowski oznaczał wejście na europejskie salony. Debiut w PEMK (Pucharze Europy Mistrzów Krajowych) nastąpił w Berlinie, gdzie ŁKS przegrał z TSC 51:56. Rewanż w hali WiMy był udany, bowiem łodzianki wygrały 70:53 i awansowały do II rundy. Wydarzeniem w tej fazie rozgrywek był występ w widzewskiej hali 40-letniej wówczas Włoszki Liliany Ronchetti w szwajcarskiej drużynie RiRi Mendrisio. Sześciokrotna uczestniczka mistrzostw Europy i najstarsza ligowa zawodniczka w historii światowej koszykówki skończyła karierę w 1973 w wieku 46 lat (Ignis Varese), a w 1974 zmarła na raka. W 1975 FIBA nazwała jej imieniem drugie pod względem rangi europejskie rozgrywki pucharowe.

W kolejnej fazie Pucharu Europy łódzka widownia mogła obejrzeć w akcji Łotyszkę Uljanę Siemionową z TTT Daugawa Ryga, najwyższą koszykarkę Europy (210 cm) i najbardziej utytułowaną, jaka kiedykolwiek wystąpiła w Łodzi (2 złote medale olimpijskie, 3 złote medale mistrzostw świata, 10 złotych medali mistrzostw Europy – wszystkie w reprezentacji ZSRR i 15 Pucharów Europy.

ŁKS nie awansował do półfinałów, ale do Łodzi zawitała wielka, światowa koszykówka, rozbudzając apetyt kibiców na nieprzeżywane dotąd emocje.

W 1968 Wisła wzięła rewanż, wygrywając w ostatnim meczu pod Wawelem 67:55. ŁKS zdobył srebro przed Spójnią Gdańsk. W zespole pojawiły się jednak nowe, obiecujące zawodniczki: Krystyna Gałła, Bożena Marciniak, Elżbieta Skrzypek i Danuta Burkiewicz. „Ziuna" poszukiwał kolejnych kandydatek do pierwszego zes-



ŁKS 1967, pierwszy tytuł mistrza Polski. Stoją od lewej: Barbara Nartowska, Zdzisława Ogłozińska, trener Józef Żyliński, Irena Sokuł, kierownik drużyny Tadeusz Warchulski, Maria Łuczyńska, Aniela Majde-Kaczmarow, Joanna Kłosowicz, u dołu od lewej: Elżbieta Skrzypek, Małgorzata Smoleńska, Krystyna Gałła, Maria Bratoszewska, Lucjanna Michalska.

połu, a przede wszystkim dbał o szkolenie młodzieży. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na parkiet wkroczyła grupa zawodniczek, które wkrótce zaczęły decydować o obliczu drużyny m.in. Lucyna Kałużna, Mirosława Michalak, Małgorzata Smoleńska, Teresa Strumiłło, a także awansowały do reprezentacji Polski we wszystkich kategoriach wiekowych. Na początku lat siedemdziesiątych skład był stabilny i nadeszły „złote czasy" koszykarek ŁKS. Zdobyły złote medale 1972, 1973, 1974 niemal tym samym składem. Kluczowe role pełniły te same zawodniczki, a dochodziły jedynie pojedyncze zmienniczki. W 1971 jeszcze dominowała Wisła, która wygrała 25 spotkań, a przegrała tylko 3. Srebrny medalista ŁKS miał znacznie gorszy bilans: 16-12, a brązowy medalista Lech więcej meczów przegrał niż wygrał 12-16. Rok 1972 należał już do ŁKS, ale rywalizacja o złoto była zacięta. W Łodzi drużyna „Ziuny" wygrała z „Miętówkami" (od nazwiska trenera Ludwika Miętty) 59:50 i 46:44, ale w Krakowie uległ im 62:71 i 57:82. Na finiszu ŁKS miał bilans 25 zwycięstw i 3 porażki, a Wisła 24-4. Trzeci był Lech 14-14. Dominacja Łodzi i Krakowa była więc niepodważalna.

ŁKS 1972: Danuta Błaszczyk, Maria Bratoszewska, Lucyna Gałka (później Smaczna), Krystyna Gałła (Kaczorowska), Aniela Kaczmarow (wcześniej Majde), Lucyna Kałużna (Bek), Maria Łuczyńska, Bożena Marciniak (Storożyńska), Mirosława Michalak (Sieczko), Lucjanna Michalska, Anna Piasecka, Elżbieta Skrzypek, Małgorzata Smoleńska (Kwiatkowska), Teresa Strumiłło (Gburczyk). Trener: Józef Żyliński, II trener Andrzej Nowakowski, kierownik drużyny Tadeusz Warchulski.



ŁKS mistrz 1972, stoją od lewej: kierownik Tadeusz Warchulski, Anna Piasecka, Maria Łuczyńska, Maria Bratoszewska, Krystyna Gałła, Teresa Strumiłło, Bożena Marciniak, Aniela Majde-Kaczmarow, trener Józef Żyliński, na dole od lewej: Elżbieta Skrzypek, Lucyna Kałużna,Danuta Błaszczyk, Małgorzata Smoleńska, Lucyna Gałka.

Sportowcy mawiają, że łatwiej zdobyć mistrzostwo niż je obronić. Sezon 1972/1973 rzeczywiście był trudniejszy dla łodzianek od poprzedniego. ŁKS przegrał bowiem wszystkie 4 mecze z Wisłą Kraków: u siebie 52:53 i 48:72, a na wyjeździe 47:79 i 52:62, a jednak znów został mistrzem, bo były to jedyne porażki z 28 meczów ełkaesianek w sezonie. Druga w tabeli Wisła miała bilans 22-6, a trzeci Lech znów 14-14. Krakowianki największe straty poniosły w meczach z poznaniankami (porażki z Olimpią 58:62, z Lechem 57:64, z AZS w Krakowie 58:66) i z… outsiderem Spójnią Gdańsk, której uległy dwukrotnie na wyjeździe 62:65 i 58:62.

ŁKS 1973: Danuta Błaszczyk, Barbara Jagielska, Aniela Kaczmarow, Lucyna Kałużna, Małgorzata Majewska, Mirosława Michalak, Lucjanna Michalska, Anna Piasecka, Ewa Polowa, Lucyna Smaczna, Małgorzata Smoleńska, Bożena Storożyńska, Teresa Strumiłło. Trener: Józef Żyliński, II trener Andrzej Nowakowski, kierownik drużyny Tadeusz Warchulski.

Ostatni złoty medal w karierze trenerskiej Józefa Żylińskiego ŁKS zdobył w 1974. W składzie była tylko jedna zmiana. Zakończyła występy w ŁKS Aniela Kaczmarow i wyjechała do Francji, a do składu awansowała Irena Żabińska. Kluczowe znaczenie miało to, że ŁKS wygrał 3 z czterech meczów z Wisłą: w Łodzi 64:48 i 52:46, a w Krakowie 63:59. Przegrał tylko na wyjeździe 66:78. Trzecią siłą ligi stała się Spójnia Gdańsk, niedawny słabeusz.



ŁKS mistrz 1973, stoją od lewej: kierownik Tadeusz Warchulski, Aniela Kaczmarow, Bożena Marciniak, Barbara Jagielska, Anna Piasecka, trener Józef Żyliński, Małgorzata Majewska, wiceprezes Kazimierz Śpiewak, Teresa Strumiłło, Mirosława Michalak, u dołu od lewej: Małgorzata Smoleńska, Lucyna Kałużna, Lucyna Gałka, Danuta Błaszczyk, Ewa Polowa.



ŁKS mistrz 1974, w górnym rzędzie od lewej: Irena Żabińska, Lucyna Gałka-Smaczna, Anna Piasecka, Barbara Jagielska, Małgorzata Majewska, Bożena Marciniak-Storożyńska, w środkowym rzędzie od lewej: Danuta Błaszczyk, Teresa Strumiłło-Gburczyk, trener Józef Żyliński, Małgorzata Smoleńska-Kwiatkowska, Lucyna Kałużna-Bek, w dolnym rzędzie od lewej: Mirosława Michalak-Sieczko, Ewa Polowa.

ŁKS 1974: Danuta Błaszczyk, Lucyna Smaczna, Barbara Jagielska, Lucyna Kałużna, Ewa Polowa, Małgorzata Majewska, Mirosława Michalak, Lucjanna Michalska, Anna Piasecka, Małgorzata Smoleńska, Bożena Storożyńska, Teresa Strumiłło. Trener: Józef Żyliński, II trener Andrzej Nowakowski, kierownik drużyny Tadeusz Warchulski.

ŁKS dobrze radził sobie również w europejskich pucharach. W 1974 powtórzył osiągnięcie z 1968 i awansował do półfinału, gdzie znów uległ TTT Daugawa Ryga. Trzykrotnie w Łodzi wystąpiła Uljana Siemionowa, która wraz ze swoim zespołem zdobyła 18 razy Puchar Europy. Przeciwko ŁKS grała także inna gwiazda, ale nie koszykówki, lecz lekkiej atletyki. W barwach ABC Union Garant Wiedeń występowała Austriaczka Ilona Gusenbauer, była rekordzistka świata w skoku wzwyż, brązowa medalistka olimpijska z Monachium 1972 i mistrzyni Europy z Helsinek 1971.

Druga połowa lat siedemdziesiątych to był czas zmiany pokoleniowej w ŁKS. W 1976 odeszły z drużyny Ewa Polowa i Małgorzata Kwiatkowska (kontuzja kręgosłupa), w 1978 Bożena Storożyńska (urlop macierzyński i wyjazd do Francji), w 1979 Danuta Błaszczyk i Teresa Gburczyk (przejście do Włókniarza Pabianice). „Ziuna" uzupełniał jednak skład o zawodniczki, które wkrótce nadały drużynie nowe oblicze. W 1976 przeszły do ŁKS Jadwiga Głębska (obecnie Cynkier) ze Społem i Bożena Wołujewicz (Sędzicka) z MKS Koszalin, wkrótce największa indywidualność polskiej eks-

traklasy i drużyny narodowej. Rok później pojawiła się w Łodzi bytomianka, ale z Polonii Warszawa, Ludmiła Janowska, wkrótce liderka nie tylko ŁKS, ale i reprezentacji Polski. Do składu awansowała wychowanka Elżbieta Cała (Szerment). W 1978 z ROW Rybnik klub pozyskał Mirosławę Warmuzek, a w 1979 Małgorzatę Badochę (Turską) ze Sprotavii i Małgorzatę Janowicz z MKS Koszalin.

W 1976 do pracy z młodzieżą przeszedł Andrzej Nowakowski, dotychczasowy asystent „Ziuny", a narybek szkolili także niestrudzony Andrzej Kulesza, Andrzej Graliński, Janusz Jarczyński oraz do niedawna czynne zawodniczki Lucyna Gałka-Smaczna i Maria Bratoszewska-Zaremba. Nowym asystentem trenera został Janusz Kantorski, błyskotliwy rozgrywający Społem. W sekcji działali: wieloletni jej szef Marian Bugajewski, Tadeusz Banasiak, Andrzej Baraniak, Andrzej Chudzik, Jacek Dobrzański, Mirosław Kopacki, Edward Ligęza i Zygmunt Robacha. Miarą jakości i klasy nowych zawodniczek ŁKS były występy Małgorzaty Badochy, Ludmiły Janowskiej i Bożeny Wołujewicz w mistrzostwach Europy w Banja Luce 1980 i Anconie 1981, podczas których Polska zdobyła srebrne medal.

W 1981 zakończył karierę trenerską 61-letni Józef Żyliński. Był trenerem drużyny nieprzerwanie przez 31 lat, co jest absolutnym rekordem Polski. Jego wielki rywal i przyjaciel Ludwik Miętta-Mikołajewicz ma staż w Wiśle o 4 lata krótszy. Następca „Ziuny", trener Janusz Kantorski, był świetnie przygotowany do objęcia sukcesji. Pracował w ŁKS od 1976, przez pięć lat terminując u boku mistrza jako jego asystent. Już w 1982 ŁKS nawiązał do pięknych sukcesów „Dziewczyn Ziuny" z lat siedem-



ŁKS mistrz 1982, stoją od lewej: trener Janusz Kantorski, Małgorzata Kujawa, Jadwiga Sidoruk, Elżbieta Cała, Bożena Wołujewicz, Mirosława Warmuzek, Lucyna Bek, kierownik Tadeusz Warchulski, prezes sekcji Józef Żyliński, u dołu od lewej: Mirosława Sieczko, Małgorzata Badocha, Ludmiła Janowska, Dorota Koriat.

dziesiątych, sięgając po złoto. Srebro zdobyła Ślęza Wrocław, a brąz Wisła Kraków. ŁKS wygrał 15 meczów, a przegrał tylko 3.

ŁKS 1982: Małgorzata Badocha, Lucyna Bek, Elżbieta Cała, Zofia Gad, Dorota Koriat, Jadwiga Sidoruk, Małgorzata Janowicz, Ludmiła Janowska, Katarzyna Madej, Mirosława Sieczko, Mirosława Warmuzek, Bożena Wołujewicz. Trener: Janusz Kantorski, asystent Wojciech Fiedorczuk, kierownik drużyny Tadeusz Banasiak.

Rok później drużyna trenera Janusza Kantorskiego obroniła tytuł mistrzowski, a srebrny medal zdobyła Wisła Kraków przed Włókniarzem Pabianice. Mistrzowskie składy ŁKS 1982 i 1983 różniły się niewiele, a nowe nazwiska związane są z zamążpójściem niektórych koszykarek.

ŁKS 1983: Beata Adamus, Małgorzata Badocha, Elżbieta Cała, Marzena Gumowska, Dorota Koriat, Bożena Sędzicka, Jadwiga Sidoruk, Małgorzata Janowicz, Ludmiła Janowska, Dorota Konstantynowicz, Marzena Laskowska, Katarzyna Madej, Mirosława Warmuzek. Trener: Janusz Kantorski, asystent Wojciech Fiedorczuk, kierownik drużyny Tadeusz Banasiak.

Po zdobyciu drugiego tytułu mistrzowskiego trener Janusz Kantorski i jego asystent Wojciech Fiedorczuk pracowali jeszcze do 1984, po czym powrócili do pracy z męską drużyną Społem, aby rok później wprowadzić ją do I ligi. Sezon 1983/1984 przyniósł sygnał alarmowy: ŁKS zajął 7. miejsce i po raz pierwszy od 21 lat znalazł się poza pierwszą czwórką. Prezes sekcji koszykarek ŁKS Józef Żyliński zaproponowa-



ŁKS mistrz 1983, stoją od lewej: fizjoterapeuta dr Józef Kociemski, trener Janusz Kantorski, Małgorzata Kujawa-Janowicz, Małgorzata Badocha, Elżbieta Cała, Mirosława Warmuzek, Bożena Wołujewicz-Sędzicka, opiekun drużyny Tadeusz Banasiak, u dołu od lewej: Lucyna Bek, Mirosława Sieczko, Zofia Gad-Chylewska, Ludmiła Janowska, Jadwiga Sidoruk.

wał więc objęcie drużyny Henrykowi Langierowiczowi, mieszkającemu nieopodal obiektu ŁKS, ale od kilkunastu lat związanemu z Pabianicami. W rodzinnej Łodzi trener Langierowicz z zapałem zabrał się do pracy. Zespół łagodnie przeszedł zmianę pokoleniową. Odeszły dawne liderki, ale już wykreowały się nowe, wojowniczki o silnych charakterach. O obliczu zespołu decydowały teraz w największym stopniu: Ludmiła Janowska, Bożena Sędzicka, Jadwiga Sidoruk i Małgorzata Badocha-Turska. Pod wodzą Henryka Langierowicza ŁKS zdobył w 1985 brąz (za Wisłą Kraków i Ślęzą Wrocław), a w 1986 sięgnął po złoto (przed Ślęzą i Spójnią Gdańsk). Sukces był efektowny, bo drużyna Henryka Langierowicza przegrała tylko jeden mecz, we Wrocławiu ze Ślęzą 94:95 i aż w pięciu meczach u siebie przekroczyła 100 punktów.

ŁKS 1986: Beata Adamus, Anna Buchwald, Marzena Chylińska, Ludmiła Janowska, Barbara Klęczar, Małgorzata Kujawa, Marzena Laskowska, Zuzanna Leżuch, Katarzyna Madej, Bożena Sędzicka, Jadwiga Sidoruk, Katarzyna Skura, Małgorzata Turska. Trener: Henryk Langierowicz.

Po tym sukcesie trener Henryk Langierowicz odszedł z ŁKS i powrócił do Pabianic. Atmosfera wokół jego rozstania z klubem była dość gorąca. W środowisku koszykarskim mówiono o konflikcie Langierowicza z Żylińskim. Po latach spytałem obu wielkich trenerów o tę sytuację. – Mówienie o konflikcie było grubą przesadą powiedział mi Józef Żyliński. – Przecież to ja namówiłem Henia, żeby do nas przyszedł. Chciałem z nim współpracować i on chciał ze mną. Nie mogliśmy się jednak dogadać, bo każdy miał inną filozofię pracy z drużyną. Odmiennymi sposobami docieraliśmy do zawodniczek – dodał z życzliwym uśmiechem „Ziuna". – Zawsze po-



ŁKS mistrz 1986, stoją od lewej: trener Henryk Langierowicz, Katarzyna Madej, Barbara Klęczar, Bożena Sędzicka, Małgorzata Badocha-Turska, Marzena Laskowska, asystent trenera Jan Jarczyński, u dołu od lewej: Anna Buchwald, Anita Wojtczak, Beata Adamus, Ludmiła Janowska, Jadwiga Sidoruk, kierownik drużyny Zygmunt Bednarz.

dziwiałem talent, pracowitość, organizację i wszechstronność „Ziuny" – powiedział Henryk Langierowicz. – Nigdy bym nie wszedł w konflikt z nim. Mam dla niego ogromny szacunek. Możemy mieć różne spojrzenia na koszykarskie sprawy, ale to jeszcze nie konflikt – dodał.

Być może spotkanie dwóch wielkich osobowości – krewkiego Żylińskiego i łagodnego Langierowicza wywołało iskrzenie.

Po odejściu Henryka Langierowicza szefowie sekcji Józef Żyliński i Jacek Dobrzański powierzyli drużynę Januszowi Jarczyńskiemu, który w latach 1983-1986 zdobył z juniorkami 4 tytuły mistrzyń Polski. Miał mu pomagać Włodzimierz Narczyński, sędzia, trener i działacz, w przyszłości wieloletni prezes ŁZKosz. Kierownikiem drużyny został Bogusław Jaszczuk, w przyszłości trener i działacz siatkówki.

Mimo odejścia jednej z najlepszych rozgrywających Europy Ludmiły Janowskiej, drużyna zdobyła w 1987 brązowy medal, ustępując w tabeli tylko Ślęzie Wrocław i Wiśle Kraków. Kolejne osłabienia, zwłaszcza wyjazd do Francji Bożeny Sędzickiej (1987) i odejście Jadwigi Sidoruk (w 1988 przeniosła się do Pabianic), spowodowały obniżenie poziomu drużyny i duet Jarczyński-Narczyński nie był w stanie powstrzymać kryzysu. W 1989 ŁKS zajął ostatnie, 12. miejsce, wygrywając zaledwie 3 z 22 spotkań i po 27 sezonach w ekstraklasie (od 1962) spadł do II ligi. Drużyna ŁKS kończyła rozgrywki pod wodzą nowego trenera Wiesława Wincka i w play-out uległa Polonii Warszawa 0-2 (64:77 i 56:64).

Prezes sekcji Józef Żyliński zabrał się intensywnie za odbudowę zespołu. Z Czarnych Szczecin przyszła wychowanka Korony Kraków Katarzyna Grabacka (później żona dziennikarza Jana Hofmana). Do kadry zespołu awansowała 16-letnia rozgrywająca Społem Sylwia Gawrysiak (później Wlaźlak), jedna z najbardziej utalentowanych polskich juniorek. Z Unii Wałbrzych przeniosła się do ŁKS królowa snajperek II ligi Agnieszka Jaroszewicz, a kiedy związała się z dziennikarzem Jerzym Walczykiem pozostała w Łodzi na stałe. Kluczowe znaczenie dla dalszych losów ŁKS miało jednak pozyskanie z Kibirksztisu (później Telekomas) Wilno 24-letniej snajperki Daivy Jodeikaite, która związała swoje dalsze losy z Łodzią. Litwinka znakomicie zasymilowała się w Łodzi, stając się od początku liderką zespołu. W II lidze 1990 ŁKS wygrał wszystkie mecze, a w pierwszym sezonie po powrocie do elity (1990/1991) awansował do finału play-off, przegrywając z Włókniarzem Pabianice trenera Henryka Langierowicza 1-3 (78:95, 66:77, 74:52 i 68:70). Srebro było jednak wielkim sukcesem dla ŁKS i przywróciło kibicom wiarę w powrót „złotych czasów".

ŁKS 1991: Anna Buchwald, Sylwia Gawrysiak, Katarzyna Grabacka, Grażyna Janciauskiene, Agnieszka Jaroszewicz, Daiva Jodeikaite, Dorota Przybyła, Danuta Smentek, Małgorzata Turska, Katarzyna Madej, Izabela Maj, Ewa Wojtacka, Anna Ziółek, Ewa Żebrowska. Trener: Wiesław Wincek. Kierownik drużyny: Bogusław Jaszczuk.

Jesienią 1994 asystentem Wiesława Wincka został Andrzej Nowakowski. Przed sezonem 1991/1992 nowym trenerem został Janusz Kantorski, ale po 3 miesiącach zrezygnował i zespół objął Andrzej Nowakowski. To trzeci obok Józefa Żylińskiego i Henryka Langierowicza charyzmatyczny trener, dżentelmen koszykówki, mistrz w budowaniu dobrej atmosfery w zespole, powszechnie lubiany i szanowany. Prze-

łom stuleci w łódzkiej koszykówce to „czas Andrzeja Nowakowskiego", który miał rzadką cechę: potrafił znakomicie funkcjonować zarówno na drugim planie, jak i na pierwszym, jako asystent, jak i główny trener.

Szef sekcji koszykarek Józef Żyliński miał więc już trenera, któremu ufał, bo Andrzej Nowakowski był jego asystentem przez 17 lat. Teraz „Ziuna" poszukiwał sponsora strategicznego i znalazł: PUPiK (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki) „Ruch". Po raz pierwszy ełkaesianki zaczęły występować z komercyjnym logo na koszulkach: reklamowały Burdę, renomowany, niemiecki magazyn mody dla kobiet. W 1991 jeszcze z trenerem Wiesławem Winckiem ŁKS zdobył w Swarzędzu Puchar Polski i powtórzył ten sukces w 1992 w Częstochowie. Najważniejszym posunięciem transferowym kierownictwa klubu było pozyskanie Rosjanki Eleny Agafonnikowej, która od tamtej pory jest łodzianką. Ruch miał wielkie aspiracje. W ŁKS pojawiły się nowe, znane koszykarki m.in. Małgorzata Urbankowska-Storożyńska z Włókniarza Pabianice i Małgorzata Czerlonko (z domu Wołujewicz, siostra Bożeny Sędzickiej) ze Spójni Gdańsk. Sny o potędze pozostały tylko snami, bo Ruch nie wywiązał się z umowy i współpraca wygasła, a obie zawodniczki powróciły do swoich klubów.

Sukcesem było natomiast związanie drużyny z innym partnerem: Żywiec Trade, a z czasem Browarem Żywiec. W latach 1993-1998 drużyna występowała jako ŁKS Żywiec i był to czas stabilizacji organizacyjnej i w ślad za tym sukcesów na boisku. Mocno włączyli się w życie klubu działacze związani z firmą sponsorującą: Tadeusz Mikulski, Marek Wierdak i legendarny trener oraz działacz łódzkiej… siatkówki, dobry duch zespołu Henryk Lada. Kierownikiem drużyny został w 1992 były koszykarz Zawiszy Bydgoszcz Wojciech Smaczny, mąż czterokrotnej mistrzyni Polski z ŁKS Lucyny Gałki i ojciec mistrzyni Polski 1995 Moniki Smacznej.

W 1994 trener Andrzej Nowakowski doprowadził ŁKS do brązowego medalu, co było sensacją ligi. Lepsze okazały się tylko zespoły Olimpii Poznań i Włókniarza Pabianice. „Pikuś", jak nazywali Andrzeja Nowakowskiego koledzy z I LO w czasach szkolnych, stworzył znakomity klimat w drużynie, co zawodniczki wspominają z sentymentem. Zespół uwierzył, że może sięgnąć po złoto. Drogę do tego otworzyło pozyskanie z Pabianic jednej z najlepszych środkowych Europy Elżbiety Nowak wraz z którą przyszedł do klubu jej mąż 34-letni trener Mirosław Trześniewski, od 1990 asystent Henryka Langierowicza.

W silnym składzie, w znakomitej atmosferze, w stabilnej sytuacji finansowej ŁKS Żywiec był skazany na sukces w 1995 i odniósł go, wygrywając morderczy play-off z Olimpią Poznań 4-3 (73:65, 85:74, 91:95, 69:59, 60:63, 69:63, 77:90). Brąz zdobyła Warta Gdynia.

ŁKS Żywiec 1995: Elena Agafonnikowa, Dorota Gburczyk, Agnieszka Jaroszewicz, Daiva Jodeikaite, Katarzyna Madej, Izabela Maj, Joanna Pietrusiak, Monika Smaczna, Monika Stańczak, Elżbieta Nowak-Trześniewska, Sylwia Gawrysiak-Wlaźlak, Ewa Żebrowska-Zych. Trener: Andrzej Nowakowski, asystent: Mirosław Trześniewski, kierownik drużyny: Wojciech Smaczny.

Andrzej Nowakowski został Trenerem Roku 1995 w Łodzi, wybranym przez łódzkich dziennikarzy sportowych. Do medalowego dorobku dołożył rok później srebro,

po porażce w finale play-off z Wartą Gdynia 2-4 (71:92, 66:70, 70:67, 80:82, 75:84, 68:58).

Niezapomnianym wydarzeniem w historii sekcji koszykarek ŁKS był wyjazd drużyny juniorek (uczennice XXXIII LO) na Florydę, na zaproszenie Seminole Community College z Sanford, koło Orlando. Drużyna trener Lucyny Smacznej poleciała do ojczyzny koszykówki w składzie: Angelika Baran, Aleksandra Baszczyńska, Sylwia Giernat, Dorota Gburczyk, Sylwia Janek, Karolina Kaźmierska, Monika Koźlik, Edyta Nadrowska, Monika Smaczna, Katarzyna Szołtysek i Dorota Wydrych. Łodzianki mieszkały w Fort Lauderdale i rozegrały 7 spotkań z amerykańskimi rówieśnicami, wygrywając 6. Przegrały tylko jedno, w ostatnich 2 minutach, rozgrywane w nieklimatyzowanej hali przy upale 42 stopnie Celsjusza.

Latem 1996 trener Andrzej Nowakowski przekazał drużynę Mirosławowi Trześniewskiemu, ale pozostał w klubie, jako trener koordynator. Następca spisał się na złoty medal, bo w 1997 doprowadził ŁKS Żywiec do złota przed Fotą Dajanem Gdynia i MTK Pabianice. W finale play-off ŁKS pokonał Gdynię 4-2 (77:91, 62:55, 63:69, 52:43, 71:64, 67:65).

ŁKS Żywiec 1997: Elena Agafonnikowa, Edyta Chruściel, Dorota Gburczyk, Agnieszka Jaroszewicz, Daiva Jodeikaite, Elżbieta Nowak, Katarzyna Szołtysek, Małgorzata Tomporek, Sylwia Wlaźlak, Edyta Żuk. Trener: Mirosław Trześniewski, kierownik drużyny: Wojciech Smaczny.

W 1998 ŁKS, wzmocniony Rumunką Gabrielą Tomą i Rosjanką Julią Iwliewą znów zagrał w finale, ale tym razem przegrał z Fotą Porta Gdynia 1-4. Trener Mirosław



ŁKS mistrz 1995, stoją od lewej: trener Andrzej Nowakowski, Katarzyna Madej, Agnieszka Jaroszewicz, Joanna Pietrusiak, Monika Stańczak, Daiva Jodeikaite, Elżbieta Nowak, kierownik drużyny Wojciech Smaczny, fizjoterapeuta Henryk Brandt, u dołu od lewej: drugi trener Mirosław Trześniewski, Izabela Maj, Sylwia Gawrysiak-Wlaźlak, Ewa Żebrowska-Zych, Ewa Szczecińska, Monika Smaczna, Angelika Baran, Elena Agafonnikowa, kierownik techniczny Andrzej Łuczak.



Po zdobyciu złota 1996 szampany strzelały już na boisku. Od lewej: Daiva Jodeikaite, Elżbieta Trześniewska, fizjoterapeuta Andrzej Mazerant, Dorota Gburczyk, Elena Agafonnikowa i Agnieszka Jaroszewicz.



ŁKS mistrz 1997, stoją od lewej w tłumie kibiców: Elżbieta Trześniewska-Nowak, Dorota Gburczyk, Małgorzata Tomporek, Daiva Jodeikaite, Agnieszka Jaroszewicz, u dołu od lewej: Katarzyna Szołtysek, Edyta Chruściel, Sylwia Wlaźlak, Elena Agafonnikowa i Edyta Żuk.

Trześniewski, a także jego żona Elżbieta Nowak, odeszli do Pabianic. Kolejne lata nie przyniosły sukcesów. Klub miał problemy z pozyskaniem sponsorów. Nie udało się związać na dłużej z firmą „Anwa". Niewypałem była umowa z Totalizatorem Sportowym. W 2002 wrócił do rodzinnej Łodzi Andrzej Nowakowski i został trenerem ukochanego ŁKS. W 2003 jego drużyna sprawiła największą sensację ligi, zdobywając brązowy medal za Lotosem Gdynia i Polfą Pabianice. W półfinale ŁKS przegrał z PZU Polfą Pabianice 0-3, ale w rywalizacji o brąz pokonał CCC Polkowice 3-0 (61:55, 58:49, 70:61).

ŁKS 2003: Alicja Bednarek, Ela Briedyte, Birute Dominauskaite, Julia Iwliewa, Daiva Jodeikaite, Agnieszka Makowska, Milena Owczarek, Agnieszka Rohacewicz, Joanna Rozwandowicz, Gabriela Toma, Magdalena Włodarska i Justyna Żuk. Trener: Andrzej Nowakowski.

Kolejne lata to była w klubie walka o byt, o stworzenie podstaw ekonomicznych. Transformacja ustroju w 1989 spowodowała rozpad klubów wielosekcyjnych. Wszystkie miały kłopoty podobne do tych, jakie miał ŁKS. Zaczęły powstawać sekcje autonomiczne. W ŁKS koszykówka została skupiona od 2004 w stowarzyszeniu ŁKS Basket Women, na czele którego stanął Tomasz Rosset. ŁKS pozyskiwał pojedynczych sponsorów np. KMM Okno. W 2004 trener Andrzej Nowakowski przeniósł się do Polkowic, a zespół przejął Witold Bak. W 2005 z czynnej działalności wycofał się 85-letni Józef Żyliński. Sekcją kierował w tych latach wiceprezes Marcin Witowski. Na początku 2005 pierwszym trenerem został powracający do ŁKS po 7 latach Mirosław Trześniewski. ŁKS stał się ligowym średniakiem, zajmując w 2004 i 2005 szóste miejsce. Trener Trześniewski namówił do powrotu na boisko 35-letnią Marzenę Głaszcz, a z Wisły Kraków powróciła Katarzyna Kenig. ŁKS w 2006 nie zdołał zmieścić się w play-off, kończąc rozgrywki na 9. miejscu. Niewiele dały wzmocnienia zza oceanu. W 2006 pojawiły się w składzie pierwsza Amerykanka Monica Pope i pierwsza Brazylijka Renata Santos de Oliveira. Z Pabianic przeszły: Czeszka Leona Kryštofová-Jankowska i powróciła Sylwia Wlaźlak, a z Polkowic klub pozyskał Olgę Żytomirską-Urbanowicz. To zaowocowało bezpiecznym, ale dalekim od medali szóstym miejscem. W roku 100-lecia klubu (2008) nadzieje wiązano z potężną środkową z USA Jennifer Humphrey, ale okazała się zawodniczką chimeryczną i obok dobrych spotkań miała bardzo słabe. Obiecująco wyglądał początek sezonu 2007/2008 dla wspierającej Sylwię Wlaźlak Brazylijki Joice Kristiny Rodrigues, ale złamała rękę i wypadła z gry. Po 9 latach znów była w ŁKS waleczna Edyta Koryzna, ale miała kłopoty z kręgosłupem. Nadzieje budził srebrny medal mistrzostw Polski kadetek drużyny trenera Krzysztofa Kędzierskiego. W 2008 ŁKS skończył rozgrywki na 8. miejscu.

W polskiej lidze zaczęło pojawiać się coraz więcej zawodniczek zagranicznych. W ŁKS także. W sezonie 2008/2009 obok doświadczonych Polek: Katarzyny Kenig, Edyty Koryzny, Olgi Urbanowicz i Sylwii Wlaźlak było w składzie aż 7 koszykarek z zagranicy. Nie przekładało się to jednak na wysoką jakość i w 2009 łodzianki zajęły 10. miejsce, a rok później, po odejściu tej czwórki, kiedy gra opierała się już tylko na Alicji Bednarek i Leonie Jankowskiej – 12. przedostatnie. W 2011 ŁKS był ostatni, ale pozostał w lidze po wykupieniu „dzikiej karty".

Apogeum kryzysu nastąpiło w sezonie 2011/2012. Mirosław Trześniewski, który zmienił rolę i z trenera stał się działaczem poszukującym sponsorów i próbującym ratować sekcję, zbudował silny skład głównie z zawodniczek zagranicznych. Grały wtedy: Melissa Dalembert, Celeste Hoewisch, Jetta McIntyre, Lauren Prochaska, Stephanie Raymond, Natalia Trafimowa oraz doświadczone Polki: Justyna Jeziorna, Katarzyna Kenig i Olga Urbanowicz. Trenerem został renomowany Adam Prabucki. Wydawało się więc, że ten zespół będzie walczył o medale. Niestety sponsorzy nie wywiązali się z obietnic i zapewnień. Zabrakło pokrycia na kontrakty. Po 11 meczach opuścił zespół trener Adam Prabucki, którego zastąpił na 21 spotkań Jarosław Zyskowski. W trakcie sezonu zaczęły odchodzić też zniechęcone zawodniczki zagraniczne. Wobec trudności finansowych w 2011 upadło stowarzyszenie ŁKS Basket Women, a drużyna zajęła 8. miejsce wśród 14 drużyn. Z powodu zadłużenia ŁKS nie został dopuszczony do rozgrywek 2012/2013. Już jednak 8 sierpnia 2012 grupa entuzjastów koszykówki w ŁKS z od lat związanymi z klubem z al. Unii: Markiem Cieślakiem, Andrzejem Łuczakiem i byłą zawodniczką ŁKS, czterokrotną mistrzynią Polski Lucyną Smaczną na czele, postanowiła zarejestrować nowy podmiot: stowarzyszenie ŁKS Koszykówka Kobiet. Prezesem została Dorota Cichoń, a wiceprezesem Marek Cieślak. Celem była odbudowa koszykówki pod firmą ŁKS. Do działalności stowarzyszenia ŁKS KK z czasem włączyły się byłe koszykarki: Daiva Jodeikaite, Izabela Maj, Bożena Sędzicka i Sylwia Wlaźlak. Pomagali klubowi także Tomasz Jęk i ówczesny dyrektor Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Janusz Rześniowiecki (zmarł nagle w 2022).

ŁKS musiał jednak zacząć występy od II ligi, a więc z trzeciego poziomu rozgrywek. W 2015 zasłużony trener ŁKS i Polfy Pabianice Mirosław Trześniewski wystąpił



Sylwia Wlaźlak – rozgrywająca i przywódca duchowy ŁKS w latach dziewięćdziesiątych.

z propozycją współpracy ŁKS ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego przy ul. Milionowej 12 i wykupienia „dzikiej karty" na grę w I lidze. Pomysł podchwycił dyrektor SMS Roman Stępień, były prezes ŁKS, bo w jego szkole rozwijało się szkolenie koszykarskiej młodzieży. ŁKS znalazł się więc w I lidze, na drugim poziomie rozgrywek. Trenerką drużyny ŁKS SMS została Elżbieta Nowak, a asystentem i konsultantem jej mąż Mirosław Trześniewski. W 2017 zespół ŁKS SMS zajął 4. miejsce na 11 drużyn w I lidze, w 2018 był 8, ale ostatecznie nie udało się zbudować trwałej współpracy pomiędzy stowarzyszeniem i SMS. Już w styczniu 2017 ŁKS KK zabrał pod swoje skrzydła grupy młodzieżowe.

W latach 2018-2020 nie było drużyny seniorek ŁKS. Została ona zgłoszona do rozgrywek II ligi w 2020. Trenerem został Bartosz Słomiński. W stowarzyszeniu ŁKS Koszykówka Kobiet zmieniły się latem 2022 władze. Nowym prezesem został 7 lipca 2022 rzutki przedsiębiorca i przysięgły kibic ŁKS Grzegorz Kaczmarek, a jego najbliższym współpracownikiem Mariusz Łapiński.

W maju 2022 drużyna awansowała do I ligi, ale w następnym sezonie spadła. Klub wykupił jednak „dziką kartę" i pozostał w I lidze. Nowym trenerem został były zawodnik ŁKS i wieloletni trener drużyny męskiej (m.in. awans do ekstraklasy w 2011) Piotr Zych. Już w drugim sezonie jego pracy (2024/2025) ełkaesianki awansowały do play-off. W sezonie zasadniczym ŁKS zajął drugie miejsce wśród 9 zespołów w grupie A za MKS Pruszków. Symboliczny wymiar ma to, że w ćwierćfinale play-off ŁKS spotkał się z… Wisłą Kraków. Starsi kibice pomyśleli zapewne: och, wspomnień czar, kiedyś te drużyny „rozdzielały" między sobą złote i srebrne medale, a teraz rywalizują na zapleczu ekstraklasy. W Łodzi ŁKS przegrał z Wisłą 71:72, w Krakowie wygrał jednak 69:50. Trzeba było rozegrać trzeci mecz w hali im. Józefa „Ziuny" Żylińskiego, który jednak łodzianki przegrały niewielką różnicą 74:77. Nadal więc kibice muszą żyć wspomnieniami i tęsknić za złotymi czasami łódzkiej koszykówki.

Medale ŁKS 29 (9-9-11)
złoto (9): 1967, 1972, 1973, 1974, 1982, 1983, 1986, 1995, 1997
srebro (9): 1930, 1966, 1968, 1971, 1975, 1977, 1991, 1996, 1998
brąz (11): 1964, 1969, 1976, 1978, 1979, 1980, 1981, 1985, 1987, 1994, 2003

Wszystkie medalistki z ŁKS (116)
Lucyna Kałużna-Bek 12 (4-3-5): 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z).
Bożena Marciniak-Storożyńska 11 (3-4-4): 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s), 1978 (b), 1980 (b).
Małgorzata Smoleńska 10 (4-4-2): 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b).
Mirosława Michalak-Sieczko 10 (4-2-4): 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z).
Jadwiga Głębska-Sidoruk-Cynkier 10 (3-1-6): 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b).

Bożena Wołujewicz-Sędzicka 10 (3-1-6): 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b).
Teresa Strumiłło 10 (3-3-4): 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b).
Lucyna Gałka-Smaczna 9 (4-4-1): 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s).
Katarzyna Madej 9 (4-2-3): 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b), 1991 (s), 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s).
Danuta Błaszczyk 9 (3-3-3): 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b).
Lucjanna Michalska 8 (3-3-2): 1964 (b), 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z).
Ludmiła Janowska 8 (3-0-5): 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z).
Aniela Majde-Kaczmarow 7 (3-3-1): 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z).
Anna Piasecka 7 (3-3-1): 1971 (s), 1972 (z), 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s).
Małgorzata Badocha-Turska 7 (3-1-3): 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1986 (z), 1987 (b), 1991 (s).
Małgorzata Janowicz-Kujawa 7 (3-0-4): 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b).
Daiva Jodeikaite 7 (2-3-2): 1991 (s), 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s), 2003 (b).
Maria Łuczyńska 7 (2-3-2): 1964 (b), 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z).
Elżbieta Cała-Szerment 7 (2-0-5): 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z), 1985 (b).
Maria Bratoszewska 6 (2-3-1): 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z).
Agnieszka Jaroszewicz 6 (2-3-1): 1991 (s), 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s).
Sylwia Gawrysiak-Wlaźlak 6 (2-3-1): 1991 (s), 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s).
Zdzisława Gortat 6 (0-1-5): 1976 (b), 1977 (s), 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b).
Elena Agafonnikowa (Rosja/Polska) 5 (2-2-1): 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s).
Małgorzata Majewska 5 (2-2-1): 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s).
Ewa Polowa 5 (2-2-1): 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s).
Dorota Koriat 5 (2-1-2): 1977 (s), 1978 (b), 1980 (b), 1982 (z), 1983 (z).
Mirosława Warmuzek 5 (2-0-3): 1979 (b), 1980 (b), 1981 (b), 1982 (z), 1983 (z).
Irena Sokuł 5 (1-2-2): 1964 (b), 1966 (s), 1967 (z), 1968 (s), 1969 (b).
Dorota Gburczyk 4 (2-2-0): 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s).
Elżbieta Nowak-Trześniewska 4 (2-2-0): 1995 (z), 1996 (s), 1997 (z), 1998 (s).
Marzena Laskowska-Grabowska 4 (2-0-2): 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b).
Krystyna Gałła-Kaczorowska 4 (1-2-1): 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z).
Elżbieta Skrzypek 4 (1-2-1): 1968 (s), 1969 (b), 1971 (s), 1972 (z).
Irena Żabińska 4 (1-2-1): 1974 (z), 1975 (s), 1976 (b), 1977 (s).

Ewa Żebrowska-Zych 4 (1-1-2): 1987 (b), 1991 (s), 1994 (b), 1995 (z).
Barbara Jagielska 3 (2-1-0): 1973 (z), 1974 (z), 1975 (s).
Beata Adamus-Wieczorek 3 (2-0-1): 1983 (z), 1985 (b), 1986 (z).
Izabela Maj 3 (1-2-0): 1991 (s), 1995 (z), 1996 (s).
Anna Buchwald 3 (1-1-1): 1986 (z), 1987 (b), 1991 (s).
Barbara Nartowska 3 (1-1-1): 1964 (b), 1966 (s), 1967 (z).
Zdzisława Ogłozińska 3 (1-1-1): 1964 (b), 1967 (z), 1968 (s).
Monika Smaczna 3 (1-1-1): 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s).
Monika Stańczak 3 (1-1-1): 1994 (b), 1995 (z), 1996 (s).
Jadwiga Robacha 3 (0-0-3): 1978 (b), 1979 (b), 1980 (b).
Katarzyna Skura 3 (1-0-2): 1985 (b), 1986 (z), 1987 (b).
Edyta Chruściel 2 (1-1-0): 1997 (z), 1998 (s).
Katarzyna Szołtysek-Kenig 2 (1-1-0): 1997 (z), 1998 (s).
Joanna Kłosowicz 2 (1-1-0): 1966 (s), 1967 (z).
Edyta Żuk-Koryzna 2 (1-1-0): 1997 (z), 1998 (s).
Joanna Pietrusiak 2 (1-1-0): 1995 (z), 1996 (s).
Małgorzata Tomporek 2 (1-1-0): 1997 (z), 1998 (s).
Marzena Chylińska 2 (1-0-1): 1986 (z), 1987 (b).
Marzena Gumowska 2 (1-0-1): 1983 (z), 1985 (b).
Zuzanna Leżuch 2 (1-0-1): 1985 (b), 1986 (z).
Anita Wojtczak-Olędzka 2 (1-0-1): 1985 (b), 1986 (z).
Karolina Kaźmierska 2 (0-2-0): 1996 (s), 1998 (s).
Edyta Nadrowska 2 (0-2-0): 1996 (s), 1998 (s).
Henryka Gałkowska 2 (0-1-1): 1976 (b), 1977 (s).
Katarzyna Grabacka-Hofman 2 (0-1-1): 1991 (s), 1994 (b).
Justyna Marcinkowska 2 (0-1-1): 1977 (s), 1978 (b).
Krystyna Żylińska 2 (0-1-1): 1964 (b), 1966 (s).
Marzena Pietraszewska 2 (0-0-2): 1985 (b), 1987 (b).
Zofia Gad 1 (1-0-0): 1982 (z).
Barbara Klęczar 1 (1-0-0): 1986 (z).
Dorota Konstantynowicz 1 (1-0-0): 1983 (z).
Hanna Anders 1 (0-1-0): 1971 (s).
Angelika Baran 1 (0-1-0): 1996 (s).
Danuta Burkiewicz 1 (0-1-0): 1968 (s).
Irena Ejbuszyc 1 (0-1-0): 1930 (s).
Celina Gapińska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Jadwiga Głażewska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Grażyna Janciauskiene (Litwa) 1 (0-1-0): 1991 (s).
Sylwia Janek 1 (0-1-0): 1996 (s).
Bronisława Jaszczak 1 (0-1-0): 1930 (s).
Julia Jaszczak 1 (0-1-0): 1930 (s).
Helena Kasperska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Monika Koźlik 1 (0-1-0): 1996 (s).

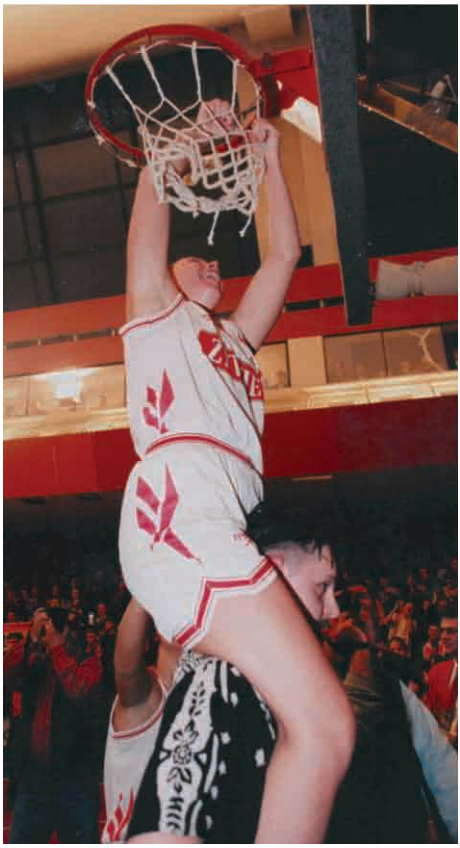
Elżbieta Kurzynowska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Maria Kwaśniewska-Maleszewska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Mawilska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Orlicka 1 (0-1-0): 1930 (s).
Dorota Przybyła 1 (0-1-0): 1991 (s).
Leokadia Rusówna 1 (0-1-0): 1930 (s).
Danuta Smentek 1 (0-1-0): 1991 (s).
Ewa Wojtacka-Sosler 1 (0-1-0): 1991 (s).
Dorota Wydrych 1 (0-1-0): 1996 (s).
Zawilska 1 (0-1-0): 1930 (s).
Henryka Zdziennicka 1 (0-1-0): 1930 (s).
Anna Ziółek 1 (0-1-0): 1991 (s).
Edyta Zylberżanka 1 (0-1-0): 1930 (s).
Katarzyna Baranowska 1 (0-0-1): 1994 (b).
Alicja Perlińska-Bednarek 1 (0-0-1): 2003 (b).
Ela Briedyte (Litwa) 1 (0-0-1): 2003 (b).
Birute Dominauskaite (Litwa) 1 (0-0-1): 2003 (b).
Julia Iwliewa (Rosja) 1 (0-0-1): 2003 (b).
Alicja Jagiełło 1 (0-0-1): 1964 (b).
Jolanta Kacperek 1 (0-0-1): 1976 (b).
Janina Leśniewska 1 (0-0-1): 1964 (b).
Agnieszka Makowska 1 (0-0-1): 2003 (b).
Anna Małecka 1 (0-0-1): 2003 (b).
Anna Nowak 1 (0-0-1): 1987 (b).
Milena Włodarska-Owczarek 1 (0-0-1): 2003 (b).
Ewa Pietrzak 1 (0-0-1): 1976 (b).
Agnieszka Rohacewicz 1 (0-0-1): 2003 (b).
Joanna Rozwandowicz 1 (0-0-1): 2003 (b).
Barbara Stępień 1 (0-0-1): 1964 (b).
Ewa Szczecińska 1 (0-0-1): 1994 (b).
Bożena Szymkiewicz 1 (0-0-1): 1964 (b).
Anna Tatarek 1 (0-0-1): 1987 (b).
Gabriela Toma (Rumunia) 1 (0-0-1): 2003 (b).
Bogusława Tomczyk 1 (0-0-1): 1964 (b).
Lidia Tyka 1 (0-0-1): 1978 (b).
Agnieszka Ułańska 1 (0-0-1): 1987 (b).
Magdalena Włodarska 1 (0-0-1): 2003 (b).
Justyna Żuk 1 (0-0-1): 2003 (b).

Trenerzy główni koszykarek ŁKS
Klaudiusz Lityński 1929-1939
Eugeniusz Zemełko 1945-1949
Andrzej Kulesza 1949-1950



Bożena Sędzicka (nr 12) była zaliczana do grona najlepszych skrzydłowych Europy w latach osiemdziesiątych.

Józef Żyliński 1950-1981
Janusz Kantorski 1982-1984
Henryk Langierowicz 1984-1986
Jan Jarczyński 1986-1989
Wiesław Wincek 1989-1992
Janusz Kantorski 1992 (3 miesiące)
Andrzej Nowakowski 1992-1996
Mirosław Trześniewski 1996-1998
Adam Ziemiński 1998-2000
Dariusz Raczyński 2000-2002
Andrzej Nowakowski 2002-2004
Witold Bak 2004-2005
Mirosław Trześniewski 2005-2011
Piotr Neyder 2011 (3 miesiące)
Adam Prabucki 2011 (11 meczów)
Jarosław Zyskowski 2011-2012 (21 meczów)
Piotr Rozwadowski 2012
Witold Bak 2012-2013
Piotr Rozwadowski 2013-2014
Michał Snochowski 2014-2016
Elżbieta Nowak 2016-2018
2018-2020 nie było drużyny seniorek
Bartosz Słomiński 2020-2021
Marcin Grodzki 2021-2022
Tomasz Szczepaniak 2022-2023
Piotr Zych od 2023



Rytualnego obcięcia siatki dokonała kapitan ŁKS na ramionach… męża.



Trenerska sztafeta pokoleń. Ci trzej trenerzy zdobyli sześć z dziewięciu złotych medali dla ŁKS, od lewej: Józef „Ziuna" Żyliński 4, Andrzej Nowakowski i Mirosław Trześniewski po 1.

Włókniarz, MKT, Polfa, PKT

Sportowy symbol Pabianic

Rzadko się zdarza, żeby sport nadał tak jednoznaczną tożsamość miastu, jak koszykówka żeńska nadała Pabianicom. Mało jest dziewcząt w Pabianicach, które nie zetknęły się z basketem, choćby w wymiarze szkolnym. Był czas, kiedy w licznych ankietach mieszkańcy nawet odległych miast Polski, na pytanie z czego słyną Pabianice odpowiadali bez wahania: z koszykówki!

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Pabianicach grała w koszykówkę młodzież w szkołach. W oparciu o SKS (Szkolne Kluby Sportowe) w SP 13 im. Stefanii Sempołowskiej przy ul. Jana Pawła II 16, I LO im. Jędrzeja Śniadeckiego przy ul. Moniuszki 132 i II LO im. Królowej Jadwigi przy ul. Pułaskiego 29, gdzie wf uczyli: Julia Parzonka, Anna Wódka i Jerzy Sroka powstała w 1966 sekcja koszykówki w Międzyszkolnym Klubie Sportowym Pabianice. Trenerem MKS został 34-letni wów-



Ta drużyna Włókniarza Pabianice z 1967 pokazała kierunek marszu po sukcesy. Gustowne koszulki uszyły… same zawodniczki. Od lewej: Hanna Śniada, Krystyna Ratajczyk, Katarzyna Malarska, Danuta Ograbek, Urszula Michalska, Anna Stec, Grażyna Rydzyńska, Maria Rudnicka, Anna Lis, Teresa Ciechulska i Małgorzata Migacz.

czas łodzianin Henryk Langierowicz, jak się wkrótce okaże twórca potęgi Włókniarza. Już w pierwszym roku pracy jego drużyna zajęła trzecie miejsce w lidze juniorek i drugie w B-klasie, a rok później (1968) była druga w A-klasie. W zespole panował entuzjazm, którego wyrazem było m.in. to, że zawodniczki same szyły sobie koszulki. Grały wówczas: Teresa Ciechulska, Anna Lis, Katarzyna Malarska, Urszula Michalska, Małgorzata Migacz, Danuta Ograbek, Krystyna Ratajczyk, Maria Rudnicka, Grażyna Rydzyńska, Anna Stec i Hanna Śniada.

W 1969 z inicjatywy przewodniczącego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Stanisława Bobrowskiego i wiceprezesa MRKS Włókniarz Tadeusza Rozwensa czołowe zawodniczki MKS przeszły do działającego od 1946 Międzyzakładowego Robotniczego Klubu Sportowego Włókniarz. Trenerem sekcji koszykówki MRKS został Przemysław Bajer, a koordynatorem szkolenia Henryk Langierowicz.

W 1971 Włókniarz, pod wodzą trenerów Bajera i Langierowicza, wygrał wszystkie mecze w III lidze i awansował do II. Rósł entuzjazm w pabianickim środowisku i coraz więcej dziewcząt garnęło się do koszykówki. W 1972 doszło do formalnego połączenia MKS i MRKS Włókniarz. Pierwszym trenerem został Henryk Langierowicz, kierownikiem sekcji Andrzej Morawski, a kierownikiem drużyny Mirosław Nowak. Historyczny, pierwszy awans do ekstraklasy (wówczas I liga) nastąpił w 1973, a zespół był oparty na wychowankach MKS, mistrzyniach Polski młodziczek i kadetek oraz złotych medalistkach ogólnopolskich igrzysk młodzieży szkolnej (1972). W drużynie trenera Henryka Langierowicza grały: Mirosława Bal, Jolanta Bieniek, Teresa Ciechulska, Krystyna Grajda, Ewa Kawalec, Elżbieta Kluch, Bożena Kmieć, Danuta Koralewska, Zofia Kozłowska, Elżbieta Kucharska, Beata Malinowska, Mariola Manias, Urszula Michalska, Danuta Ograbek, Maria Rudnicka i jedyna zawodniczka spoza Pabianic, zgierzanka Barbara Wiśniewska. Liderkami były zawodniczki obwodowe Jolanta Bieniek (później Nowacka) i Mariola Manias (później Szymańska), ale drużynie brakowało wysokich podkoszowych. Młody zespół zajął 10 miejsce spadł z ligi, ale wiadomo było, że nie na długo, bo w pabianickim środowisku nastąpiło niezwykłe ożywienie i widać było determinację. Na meczach w sali przy ul. Orlej 1 i w SP 2 im. Jana Pawła II przy ul. Tkackiej 15 był zawsze komplet widzów.

Pierwszą pabianiczanką, która trafiła do kadry młodzieżowej była Jolanta Bieniek. Wystąpiła ona w reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy juniorek w Vigo 1975, gdzie drużyna trenera Janusza Mroza zdobyła srebro. W składzie była również Bożena Wołujewicz (później Sędzicka) z MKS Koszalin, która rok później przeszła do ŁKS i stała się indywidualnością polskiej koszykówki. W 1976 w Szczecinie, podczas I mistrzostw Europy kadetek Polki pod wodzą Janusza Mroza zajęły 5. miejsce, a w naszej reprezentacji grały m.in. wysokie pabianiczanki: Małgorzata Kozera i Grażyna Wójcik.

Powrót Włókniarza Pabianice do I ligi nastąpił w 1977 i drużyna grała w elicie przez 36 sezonów, aż do roku 2013. Awans w 1977 zespół trenera Henryka Langierowicza wywalczył w składzie: Jolanta Bieniek, Julita Falecka, Joanna Gałęza, Teresa Grabarczyk, Krystyna Grajda, Elżbieta Grala, Beata Jabłońska, Jadwiga Jędrzejczak, Danuta Koralewska, Małgorzata Kozera, Elżbieta Kucharska, Beata Linke, Beata

Malinowska, Mariola Manias, Magdalena Okrojek, Alicja Rzepkowska, Teresa Szymczak, Grażyna Wójcik. Rok 1977 był dobry dla koszykówki w Łódzkiem, bowiem reprezentacja Łodzi, złożona z zawodniczek ŁKS, MKS Zgierz i Włókniarza Pabianice zdobyła pod wodzą trenerów Henryka Langierowicza i Andrzeja Nowakowskiego złoty medal ogólnopolskiej spartakiady młodzieży rozgrywanej w stolicy województwa. Wielką międzynarodową karierę rozpoczęła wówczas Małgorzata Kozera (później Gliszczyńska), która z reprezentacją Polski juniorek (trener Janusz Mróz) zdobyła w bułgarskim Chaskowie 1977 srebrny medal mistrzostw Europy. Rok później zadebiutowała w reprezentacji seniorek, grając w tym czasie także w kadrach juniorek i kadetek.

Przez kolejne lata Włókniarz był mocnym średniakiem w I lidze, a trener Henryk Langierowicz konsekwentnie budował skład, który będzie w stanie sięgnąć po medale. Pierwszy sukces przyszedł w 1983, kiedy Włókniarz zdobył brąz. Zespół złożony głównie z wychowanek wzmocniły: w 1980 Teresa Strumiłło-Gburczyk z ŁKS, a w 1982 utalentowana juniorka Małgorzata Studulska (później Urbankowska-Storożyńska), pochodząca z Radomia, ale pozyskana z AZS Toruń. Obok nich w szerokiej kadrze drużyny, która wywalczyła brąz 1983, były: Katarzyna Borowiec, Beata Malinowska-Chrześcijanek, Danuta Koralewska-Gańko, Teresa Gburczyk, Małgorzata Kozera-Gliszczyńska, Elżbieta Kaszczyk, Elżbieta Kukieła, Elżbieta Kulczyńska, Jolanta Bieniek-Nowacka, Alicja Rzepkowska-Stefańczyk, Barbara Szymańska, Mariola Manias-Szymańska, Ewa Szymczak, Dorota Szymczak, Teresa Ciechulska-Szymczak, Małgorzata Urbankowska, Izabela Warchoł i Katarzyna Warzecha. Trenerem był Henryk Langierowicz, a jego asystentką Danuta Ograbek.

Włókniarz miał w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych oddane koszykówce grono działaczy. Byli to m.in.: Jerzy Błochowiak, Kazimierz Cieśla, Zbigniew Grzanka, Włodzimierz Grzelak, Krzysztof Kacalak, Karol Klimek, Stanisław Krakowski, Janusz Michalski, Andrzej Morawski, Mirosław Nowak, Julia Parzonka, Teresa Słoma, Jerzy Sroka, Andrzej Stefański, Bogusław Trębski i Stanisław Wiśniewski.

W 1984 trener Henryk Langierowicz odszedł do ŁKS. Zastąpił go Wiesław Wincek i w 1985 zajął z Włókniarzem 6. miejsce, a w 1986 pabianiczanki były 7. Po sukcesach z ŁKS (brąz 1985 i złoto 1986) wrócił do klubu trener Henryk Langierowicz. Jego drużyna była w 1987 blisko podium, ale w play-off o brązowy medal przegrała z ŁKS 1-2 (79:69, 64:72, 62:75).

Pabianice tęskniły za kolejnymi sukcesami. Młody, energiczny działacz, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego Bogusław Trębski stworzył dobry klimat i nakłonił do gry w Pabianicach znakomite koszykarki: rozgrywające Marzenę Serokę (później Czarnecka) z Czarnych Szczecin i Jadwigę Sidoruk (później Cynkier) z ŁKS oraz wysokie Wiesławę Konwent-Piotrkiewicz ze Spójni Gdańsk i Marzenę Laskowską (później Grabowska) z ŁKS. Te indywidualności wraz z pabianicką młodzieżą tworzyły zespół, który przez 4 lata nie miał równego sobie w kraju, a piątkę marzeń, jak mawiał trener Langierowicz tworzyły: Seroka, Sidoruk, Urbankowska, Piotrkiewicz i Gliszczyńska.

Już w 1988 Włókniarz był w finale play-off, ale przegrał z Wisłą Kraków 1-2 (80:70, 63:75, 61:67). Srebrny zespół trenera Henryka Langierowicza i jego asystenta Ryszarda Cynkiera grał w składzie: Anna Berner, Małgorzata Gliszczyńska, Monika Kamińska, Elżbieta Kukieła, Wiesława Piotrkiewicz, Dorota Przybyła, Marzena Seroka, Barbara Szymańska, Mariola Szymańska, Dorota Szymczak, Beata Ulcyfer, Małgorzata Urbankowska, a w szerokiej kadrze były również: Małgorzata Biskupska, Agata Olczyk, Izabela Warchoł-Piesik i Joanna Zielińska.

Pierwszy historyczny złoty medal Włókniarz zdobył w 1989 w składzie: Anna Berner, Małgorzata Błoch, Małgorzata Gliszczyńska, Monika Kamińska, Edyta Paruszewska, Wiesława Piotrkiewicz, Dorota Przybyła, Marzena Seroka, Jadwiga Sidoruk, Mariola Szymańska, Dorota Szymczak (wcześniej Młudzik), Beata Ulcyfer, Małgorzata Urbankowska, Beata Wróbel, a w szerokiej kadrze drużyny były także Małgorzata Klimek i Marta Pawlak. Trenerem był Henryk Langierowicz, jego asystentem Ryszard Cynkier, a w sekcji działali aktywnie m.in. Mirosław Nowak, Bogusław Trębski i Włodzimierz Grzelak.

W ćwierćfinale play-off 1989 Włókniarz pokonał Start Lublin 2-0 (92:56 i 113:60), w półfinale wygrał z Wisłą Kraków 2-0 (95:75 i 87:77), a w finale ze Spójnią Gdańsk 2-1 (78:61, 61:67, 91:76).

Tytuł mistrza Polski, zdobyty w roku jubileuszu 20-lecia sekcji koszykówki, otworzył Pabianicom drogę do Europy. Włókniarz zadebiutował w Pucharze Europy wygrywając w I rundzie dwumecz z fińskim Forssan Alku 82:64 na wyjeździe i 85:67 u siebie. W drugiej rundzie pabianiczanki przegrały z włoskim gigantem Trogylos Enimont Priolo 58:64 i 60:74.

W 1989 rozpoczął się czteroletni okres krajowej dominacji Włókniarza Pabianice. W 1990 pokonał w ćwierćfinale play-off Ślęzę Wrocław 2-0 (98:77, 108:86), w półfinale Stal Brzeg 2-0 (95:61 i 91:80), a w finale Lecha Poznań 3-1 (92:78, 79:80, 68:58 i 73:54).

Włókniarz Pabianice 1990: Anna Berner, Małgorzata Błoch, Małgorzata Gliszczyńska, Monika Kamińska, Marzena Laskowska, Edyta Paruszewska, Wiesława Piotrkiewicz, Dorota Przybyła, Jadwiga Sidoruk, Beata Ulcyfer, Małgorzata, Urbankowska, Beata Wróbel. Trener: Henryk Langierowicz, asystent: Ryszard Cynkier.

Po tym sezonie odeszły z Pabianic wysokie zawodniczki: najwybitniejsza wychowanka Włókniarza Małgorzata Kozera-Gliszczyńska, która wyjechała do Francji i grała w Istres koło Marsylii (w 1992 zginęła w wypadku samochodowym koło Złotoryi) oraz Wiesława Konwent-Piotrkiewicz, która związała się z klubem z Paryża Avenir Sportif d'Orly. Włókniarz poczynił też trafne transfery: z ROW Rybnik pozyskał wychowankę Karkonoszy Jelenia Góra, środkową Elżbietę Nowak, później mistrzynię Europy 1999, olimpijkę z Sydney i pięciokrotną mistrzynię Polski oraz utalentowaną Krystynę Górak, a z Widzewa rozgrywającą Marzenę Jarzynę (później Głaszcz). Drugim obok Ryszarda Cynkiera asystentem trenera Henryka Langierowicza został Mirosław Trześniewski, partner, a wkrótce mąż Elżbiety Nowak. Te transfery pozwoliły Włókniarzowi po raz drugi obronić tytuł mistrzowski i zdobyć go po raz trzeci.



Pierwszy tytuł mistrzowski Włókniarz Pabianice zdobył w 1989.
W środku trener Henryk Langierowicz.



Trener Henryk Langierowicz konsekwentnie budował zespół,
który sięgnął po 4 złote medale. Tu skład z 1990.

W ćwierćfinale play-off 1991 Włókniarz pokonał Stal Brzeg 2-1 (85:75, 85:89, 81:60), w półfinale Spójnię Gdańsk 3-0 (80:72, 85:74, 88:59), a w finale ŁKS 3-1 (95:78, 77:66, 52:74, 70:68). Czwarte spotkanie było dramatyczne, a rozstrzygnęła je akcja duetu Jadwiga Sidoruk (później Cynkier) i Małgorzata Urbankowska (później Storożyńska), która rzutem równo z syreną przesądziła o wyniku i trzecim złotym medalu dla Pabianic.

Włókniarz 1991: Małgorzata Błoch, Krystyna Górak, Marzena Jarzyna, Monika Kamińska, Marzena Laskowska, Elżbieta Nowak, Edyta Paruszewska, Jadwiga Sidoruk, Renata Szczygieł, Beata Ulcyfer, Małgorzata Urbankowska, Magdalena Włodarska, Milena Włodarska, Beata Wróbel.

Skład Włókniarza był stabilny, zespół miał klarowne liderki: Marzenę Głaszcz, Jadwigę Sidoruk i Elżbietę Nowak, przy których dojrzewał talent Renaty Szczygieł, bliźniaczek Magdy i Mileny Włodarskich oraz Beaty Wróbel (później Binkowskiej i Predehl). W 1992 drużyna trenera Henryka Langierowicza, któremu pomagali Ryszard Cynkier i Mirosław Trześniewski sięgnęła po czwarte z rzędu złoto, wygrywając w ćwierćfinale play-off ze Ślęzą Wrocław 3-2 (97:72, 81:60, 62:75, 71:79 i 91:70), w półfinale z Olimpią Poznań 3-0 (83:67, 87:86, 95:74) i w finale z Wisłą Kraków 3-2 (68:83, 63:64, 82:66, 75:66 i 85:78).

Włókniarz 1992: Małgorzata Błoch, Krystyna Górak, Marzena Jarzyna, Monika Kamińska, Marzena Laskowska, Elżbieta Nowak, Edyta Paruszewska, Jadwiga Sidoruk, Renata Szczygieł, Beata Ulcyfer, Małgorzata Urbankowska, Magdalena Włodarska, Milena Włodarska, Beata Wróbel.



Największą indywidualnością Włókniarza była czołowa środkowa Europy Małgorzata Kozera-Gliszczyńska, która w 1992 zginęła w wypadku w wieku 31 lat. Od lewej: trener Henryk Langierowicz i asystent Ryszard Cynkier.

Transformacja ustroju w 1989 zmieniła również formułę funkcjonowania klubów. Kłopoty, związane z przejściem na gospodarkę rynkową, najsilniej dotknęły kluby wielosekcyjne. Włókniarz, jak wiele innych klubów, przeżywał kłopoty organizacyjne, ale przez kolejne dwa lata po zdobyciu czwartego złota nie miały one jeszcze wpływu na wyniki. Latem 1992 Henryk Langierowicz zrezygnował z funkcji trenera i został koordynatorem w klubie. Zespół objął Rosjanin Konstanty Miłowidow, ale już w grudniu 1992 zrezygnował. Na „mostek kapitański" powrócił Henryk Langierowicz i jego drużyna po raz szósty z rzędu zagrała w finale play-off. Uległa w nim Olimpii Poznań 0-3 (70:94, 65:74, 74:80), w której ujawnił się talent Małgorzaty Dydek, a hitem transferowym stało się pozyskanie Rosjanki Eleny Szwajbowicz, mistrzyni olimpijskiej z Barcelony 1992. Włókniarz wzmocniły Rosjanki Walentyna Bałdujewa i Wiktoria Sobolewa, ale to nie wystarczyło, aby pokonać zespół rozpoczynającego wielką karierę trenerską Tomasza Herkta.

Próbując ratować klub działacze postanowili założyć Fundację Koszykówki MRKS Włókniarz Pabianice, ale z powodów formalnych nie udało się jej zarejestrować. Ostatecznie 1 marca 1994 do rejestru stowarzyszeń zostało wpisane Miejskie Towa-



Małgorzata Storożyńska (z piłką, obok Marzena Grabowska) pojawiła się we Włókniarzu w 1982 jako utalentowana osiemnastolatka, a później grała w Pabianicach 18 lat z roczną przerwą, stając się jedną z najlepszych polskich koszykarek w historii.



Włókniarz robił trafne transfery.
Hitem było ściągnięcie z Łodzi Jadwigi Sidoruk, później Cynkier w 1988.

rzystwo Koszykówki, a zarząd Włókniarza postanowił zawiesić działalność ze względu na brak środków do zapewnienia działalności statutowej. Wkrótce, 28 marca 1994, walne zgromadzenie członków MRKS Włókniarz podjęło uchwałę o postawieniu klubu w stan likwidacji. Drużyna wciąż jednak prezentowała wysoki poziom i wiosną 1994, już pod wodzą trenera Adama Ziemińskiego, po raz siódmy z rzędu zagrała w finale play-off, zdobywając srebrny medal, po porażce z Olimpia Poznań 0-3 (59:88, 63:84, 72:87). Nadal kluczowe role odgrywały dotychczasowe liderki: Małgorzata Błoch, Marzena Jarzyna, Elżbieta Nowak, Renata Szczygieł, Małgorzata Urbankowska i Beata Wróbel, ale obok nich grały młodsze zawodniczki: Joanna Adamiak, Aleksandra Bisiorkowska, Danuta Budkiewicz, Magdalena Dudek, Edyta Chruściel, Monika Jarmakowska, Dorota Piątkowska, Magdalena Włodarska, Milena Włodarska. Z klubu odszedł, ale tylko na rok, Henryk Langierowicz, jeden z najbardziej utytułowanych trenerów w Polsce, ikona pabianickiej koszykówki, niedoszły inżynier i niedoszły prawnik. – Tak sobie myślę, że sport był chyba moim przeznaczeniem – powiedział mi w jednym z wywiadów Henryk Langierowicz. – Najlepsze, co mnie w życiu spotkało, obok małżeństwa z Marylką, to praca w sporcie. Miałem w życiu szczęście do kobiet. Babcia, mama, żona, koleżanki z pracy, to były mądre, dobre kobiety. I urodziwe.



Sprytny manewr rozgrywającej Włókniarza Marzeny Jarzyny-Głaszcz pozostawił z tyłu poznanianki z Olimpii: Małgorzatę Kubiak (od lewej) i mierzącą 213 cm Małgorzatę Dydek.



Na przełomie wieków o pabianickiej koszykówce znów było głośno w Polsce za sprawą medali Polfy, a na liderkę zespołu wybiła się Elżbieta Nowak.

W 1995 drużynę objął Jacek Dyja, a koordynatorem został na 3 lata Henryk Langierowicz. Pod wodzą Dyi MKT zdobyło w 1997 brązowy medal, a w drużynie wiodące role miały: Beata Binkowska (wcześniej Wróbel), Marzena Głaszcz (Jarzyna), Marzena Grabowska (Laskowska), Małgorzata Knop (Błoch), Renata Piestrzyńska, Małgorzata Storożyńska (Urbankowska), Magdalena Włodarska i Milena Włodarska. W półfinale play-off 1997 MTK przegrało z ŁKS 1-3, a w rywalizacji o brązowy medal pokonało Wisłę Kraków 3-1.

Największa obok Małgorzaty Storożyńskiej indywidualność zespołu MKT Elżbieta Nowak wraz z mężem Mirosławem Trześniewskim byli od 1994 w ŁKS. Wrócili jednak w 1998. Mirosław Trześniewski został pierwszym trenerem i wkrótce nadeszła kolejna dobra, tym razem srebrna, „epoka" pabianickiej koszykówki (1999-2007), kiedy drużyna występowała w ekstraklasie jako Polfa Pabianice, a sponsorem były Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne Polfa S.A. z wielkim przyjacielem koszykówki prezesem Januszem Koziarą na czele i kierownikiem sekcji Karolem Klimkiem. W tym czasie drużyna prowadzona przez trenera Mirosława Trześniewskiego zdobyła 4 srebrne i 2 brązowe medale, tocząc legendarną rywalizację z drużyną Fota Porta (później Polpharma) Gdynia.

Druga medalowa passa MKT Pabianice zaczęła się od brązu w 1999. Trzon zespołu wciąż stanowiły: Beata Binkowska, Marzena Głaszcz, Marzena Grabowska, Małgorzata Knop, Renata Piestrzyńska i Małgorzata Storożyńska, a doszły: Edyta Koryzna i Elżbieta Nowak z ŁKS, wysoka (195 cm) Agnieszka Pałka z Pogoni Sosno-



Srebrny medal dla Pabianic w 2000 zdobył zespół Polfy. Stoją od lewej: sympatyk drużyny Mirosław Wlazło, Renata Piestrzyńska, Marzena Głaszcz, Agnieszka Jaroszewicz, Małgorzata Kosińska, drugi trener Ireneusz Taraszkiewicz, Agnieszka Pałka, Aneta Piątkowska, trener Mirosław Trześniewski. U dołu od lewej: Monika Veselovski, Edyta Koryzna, Sylwia Wlaźlak, Elżbieta Trześniewska-Nowak, Katarzyna Kenig, trener przygotowania ogólnego Wiesław Benda.

wiec i Alina Słabęcka z AZS Poznań. W półfinale play-off 1999 MTK uległo Wiśle Kraków 1-3, a w rywalizacji o brąz pokonało Ślężę Wrocław 3-1.

W tym samym roku 1999 dwie pabianiczanki: Elżbieta Trześniewska (Nowak) i Beata Binkowska zdobyły z reprezentacją Polski złoto mistrzostw Europy w Katowicach. W naszej złotej drużynie grały też ełkaesianki: Agnieszka Jaroszewicz i Sylwia Wlaźlak, które po mistrzostwach dołączyły do Polfy Pabianice.

W latach 2000, 2001, 2002 i 2003 Polfa trenera Mirosława Trześniewskiego stała na drugim stopniu podium. Składy srebrnych drużyn:

MKT Polfa Pabianice 2000: Marzena Głaszcz, Marzena Grabowska, Agnieszka Jaroszewicz, Wiktoria Jeremienko, Małgorzata Knop, Edyta Koryzna, Małgorzata Kosińska, Renata Piestrzyńska, Małgorzata Storożyńska, Elżbieta Trześniewska, Sylwia Wlaźlak. Trener: Mirosław Trześniewski.

Polfa Pabianice 2001: Marzena Głaszcz, Agnieszka Jaroszewicz, Katarzyna Kenig, Edyta Koryzna, Agnieszka Majewska, Renata Piestrzyńska, Joanna Rozwandowicz, Gabriela Toma, Elżbieta Trześniewska, Monika Veselovski, Małgorzata Wilczyńska, Sylwia Wlaźlak. Trener: Mirosław Trześniewski.

Polfa Pabianice 2002: Marta Błaszczak, Marzena Głaszcz, Agnieszka Jaroszewicz, Katarzyna Kenig, Edyta Koryzna, Agnieszka Majewska, Renata Piestrzyńska, Joanna Rozwandowicz, Gabriela Toma, Elżbieta Trześniewska, Monika Veselovski, Małgorzata Wilczyńska, Sylwia Wlaźlak. Trener: Mirosław Trześniewski.

PZU Polfa Pabianice 2003: Marta Błaszczak, Marzena Głaszcz, Leona Jankowska, Agnieszka Jaroszewicz, Katarzyna Kenig, Martina Pechová, Renata Piestrzyńska, Katarina Poláková, Marta Stefańczyk, Milena Szymańska, Elżbieta Trześniewska, Sylwia Wlaźlak. Trener: Mirosław Trześniewski.

W finale play-off 2000 Polfa Pabianice przegrała z Polpharmą Gdynia 1-4 (56:75, 44:55, 51:56, 61:60, 57:72). Wszystkie mecze były zacięte, nawet pierwszy i czwarty, w których na końcu była wyraźna przewaga gdynianek. Na boisku było aż 8 mistrzyń Europy z Katowic 1999.

W roku poolimpijskiem 2001, kiedy Polska miała za sobą debiut w igrzyskach (Sydney 2000) znów w finale play-off rywalizowały farmaceutyczne firmy z Gdyni i Pabianic. Znów Polpharma była lepsza od Polfy, tym razem 4-0 (90:84, 81:69, 84:71 i 89:84). Trwała więc rywalizacja trenerów Tomasza Herkta z Gdyni i Mirosława Trześniewskiego z Pabianic, którzy wkrótce (2001-2003) razem poprowadzili reprezentację Polski na mistrzostwach Europy w Grecji 2003.

Polfa miała skład za silny na polską ligę, ale za słaby na rywala z Gdyni. W finale play-off 2002 znów Lotos Gdynia pokonał Polfę Pabianice 4-0 (89:71, 80:67, 76:59 i 80:65).

Srebrny serial zakończył się w 2003. W finale play-off 2003 Lotos Gdynia, który miał skład jak „dream team" wygrał z PZU Polfą Pabianice 4-0 (80:68, 95:51, 101:75 i 94:80). Tym razem w żadnym meczu nie udało się nawiązać wyrównanej walki w końcówce.

W 2004 Polfa zdobyła brąz, a po 24 meczach trener Mirosław Trześniewski zrezygnował. Zespół poprowadził w ostatnich 4 meczach jego asystent Ireneusz Taraszkiewicz. Obok reprezentantek Polski: Marzeny Głaszcz, Agnieszki Jaroszewicz,

Renaty Piestrzyńskiej, Elżbiety Trześniewskiej i Sylwii Wlaźlak oraz torunianki pozyskanej ze Ślęzy Wrocław Emilii Tłumak (wcześniej Lamparskiej) pojawiły się w składzie koszykarki zagraniczne: Czeszka Leona Jankowska, Rosjanka Julia Korshenevska, Słowaczki Viera Libicova i Katarina Poláková. W półfinale Polfa przegrała z AZS Poznań 1-3, a w meczu o brąz pokonała nową siłę rodzącą się polskiej koszykówce CCC Polkowice 3-1.

Kryzys organizacyjny pogłębiał się. W 2005 Polfa (trener Tadeusz Aleksandrowicz) przegrała półfinał play-off z Wisłą Kraków 2-3 i rywalizację o brąz z CCC Polkowice 2-3 (łódzki trener Andrzej Nowakowski oraz byłe pabianiczanki w składzie: Edyta Koryzna, Agata Nowacka, Agnieszka Majewska). Nie zdołały zapewnić medalu nowe zawodniczki: Brazylijka Karla Cristina Martins da Costa, Rumunka Gabriela Toma, Rosjanki Julia Iwliewa, Olga Pantelejewa oraz kadrowiczka Alicja Bednarek.

Ostatni, jak dotąd, medal dla Pabianic zdobyła Polfa pod wodzą trenera Tomasza Herkta w 2006. W półfinale play-off Polfa przegrała z Lotosem Gdynia 1-3 i w rywalizacji o brązowy medal pokonała CCC Polkowice 3-1. Historyczny skład zespołu: Karla Cristina Martins da Costa (Brazylia), Marta Hałęza, Leona Jankowska (Czechy), Małgorzata Kudłak, Agnieszka Majewska, Micaela Martins Jacintho (Brazylia), Olga Pantelejewa (Rosja), Tamara Ružić (Serbia), Anita Szemraj, Emilia Tłumak, Gabriela Toma (Rumunia), Beata Krupska-Tyszkiewicz i Sylwia Wlaźlak.

Miejskie Towarzystwo Koszykówki działało do 2007. Wtedy to zadłużone MTK zastąpiło PTK (Pabianickie Towarzystwo Koszykówki), którego prezesem został działający w klubie od 1993 Zbigniew Grzanka. Nowo powstały klub kontynuował tradycje



Pabianickie Małgorzaty: Błoch-Knop (od lewej) i Urbankowska-Storożyńska, mają w swojej kolekcji łącznie 19 medali, po 4 złote, po 3 srebrne oraz odpowiednio 2 i 3 brązowe.

Włókniarza i MTK. W sezonie 2006/2007, pod wodzą utytułowanego trenera Tomasza Herkta (złoto ME 1999 z reprezentacją Polski, po 2 tytuły mistrzowskie z Olimpią Poznań i Fota Porta Gdynia), zespół zajął 7. miejsce, ale nie dostał licencji na występy w ekstraklasie. W sezonie 2007/2008 wystąpił więc na drugim poziomie rozgrywek, w I lidze. Trener Sławomir Depta wprowadził w 2008 PTK do ekstraklasy, ale w elicie pabianiczanki zajęły ostatnie, 13. miejsce i spadły. W 2010, 2011 i 2012 PTK zajmowało pierwsze miejsc w I lidze, ale dopiero za trzecim razem, pod wodzą byłej koszykarki klubu z Pabianic Edyty Koryzny awansowało do ekstraklasy. W latach 2010 i 2011 awans nie był możliwy ze względu na problemy organizacyjno-finansowe. Nie spełniała już wymogów licencyjnych stara hala przy ul. Grota-Roweckiego 3, w której Włókniarz i Polfa zdobył w latach 1983-2006 łącznie 16 medali (4-7-5). W sezonie 2012/2013 PTK zajęło ostatnie, 10. miejsce w ekstraklasie. Ponieważ wycofał się ROW Rybnik, PTK mogło nadal występować w elicie, ale nie sprostało pod względem finansowym. Od 2013 firmy Pabianice nie ma więc w ekstraklasie. Od 2012 drużyna występuje w Powiatowej Hali Sportowej przy ul. Św. Jana 30/36, ale gra w I lidze to była egzystencja na miarę możliwości organizacyjnych, zaledwie przypominająca o pięknych tradycjach basketu w Pabianicach. Reanimować koszykówkę w mieście próbował prezes Zbigniew Grzanka oraz trener Sylwia Wlaźlak (2013-2022), była zawodniczka Polfy, mistrzyni Europy 1999 i olimpijka z Sydney 2000, a w 2022 zespół przejął Piotr Rozwadowski. W 2025 PTK spadło do II ligi. Na trzecim poziomie rozgrywek Pabianice grały poprzednio 54 lata temu, w sezonie 1970-1971. W sezonie zasadniczym 2024/2025 drużyna trenera Piotra Rozwadowskiego zajęła 7. miejsce



Włókniarz zawsze słynął z waleczności, czego symbolem jest akcja Marzeny Głaszcz (w środku).

w grupie A (na 9 drużyn) i wystąpiła w play-out o utrzymanie w I lidze. Zespół grający pod firmą Grot F&F Automatyka Pabianice przegrał dwumecz z Pompax Tęczą Leszno, u siebie 66:75 i na wyjeździe 51:69. Pabianice spadły wraz z Widzewem z grupy A oraz Ostrovią i MPKK Sokołów Podlaski z grupy B.

Historycznie zmieniały się nazwy klubu. W latach 1946-1994 był to Międzyzakładowy Robotniczy Klub Sportowy Włókniarz. Kiedy upadł, powstało stowarzyszenie Miejskie Towarzystwo Koszykówki, które istniało w latach 1994-2007. I ono jednak zostało rozwiązane, a w jego miejsce powstało w 2007 działające obecnie Pabianickie Towarzystwo Koszykówki.

Różne były także nazwy zespołu, w których na ogół pojawiała się firma sponsora tytularnego. Drużyna po 1994 grała pod nazwami: Heros Pabianice, Star Foods, Star Foods Prospan, Polfa, PZU Polfa, Hartmann, PTK Aflofam Vicard, BS PA-CO Bank, Solpark Kleszczów Pabianice, Language School, Dekorex, Grot Alles, Grot Mobilis, Grot TomiQ, Grot Lauer i w ostatnich sezonach od 2021 Grot F&F Automatyka Pabianice. Od 2015 z pabianicką drużyną związany jest Zakład Przetwórstwa Mięsnego Grot sp. z o.o. ze Starowej Góry, znanego mecenasa sportu w regionie Józefa Grota.

Medale Włókniarza i Polfa Pabianice 16 (4 złote, 7 srebrnych, 5 brązowych):
złoto: 1989, 1990, 1991, 1992
srebro: 1988, 1993, 1994, 2000, 2001, 2002, 2003
brąz: 1983, 1997, 1999, 2004, 2006

Medale dla Pabianic zdobyło 77 zawodniczek:
Marzena Głaszcz (wcześniej Jarzyna) 11 (2-6-3): 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1997 (b), 1999 (b), 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s), 2004 (b).
Renata Piestrzyńska (wcześniej Szczygieł) 11 (2-6-3): 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1997 (b), 1999 (b), 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s), 2004 (b).
Małgorzata Storożyńska (wcześniej Urbankowska) 10 (4-3-3): 1983 (b), 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z), 1994 (s), 1997 (b), 1999 (b), 2000 (s).
Elżbieta Nowak (później Trześniewska) 10 (2-6-2): 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1999 (b), 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s), 2004 (b).
Małgorzata Knop (wcześniej Błoch) 9 (4-3-2): 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1997 (b), 1999 (b), 2000 (s).
Beata Predehl (wcześniej Wróbel, Binkowska) 7 (4-1-2): 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1997 (b), 1999 (b).
Marzena Grabowska (wcześniej Laskowska) 7 (3-2-2): 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1997 (b), 1999 (b), 2000 (s).
Sylwia Właźlak (wcześniej Gawrysiak) 6 (0-4-2): 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s), 2004 (b), 2006 (b).
Jadwiga Cynkier (wcześniej Sidoruk) 5 (4-1-0): 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s).
Monika Kamińska 5 (4-1-0): 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z).
Beata Ulcyfer 5 (4-1-0): 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z).

Magdalena Włodarska 5 (2-2-1): 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1997 (b).
Milena Włodarska 5 (2-2-1): 1991 (z), 1992 (z), 1993 (s), 1994 (s), 1997 (b).
Agnieszka Jaroszewicz 5 (0-4-1): 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s), 2004 (b).
Edyta Paruszewska 4 (4-0-0): 1989 (z), 1990 (z), 1991 (z), 1992 (z).
Małgorzata Gliszczyńska (wcześniej Kozera) 4 (2-1-1): 1983 (b), 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z).
Edyta Koryzna 4 (0-3-1): 1999 (b), 2000 (s), 2001 (s), 2002 (s).
Agnieszka Majewska (wcześniej Pałka) 4 (0-2-2): 1999 (b), 2001 (s), 2002 (s), 2006 (b).
Anna Berner 3 (2-1-0): 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z).
Wiesława Piotrkiewicz (wcześniej Konwent) 3 (2-1-0): 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z).
Dorota Przybyła 3 (2-1-0): 1988 (s), 1989 (z), 1990 (z).
Mariola Szymańska (wcześniej Manias) 3 (1-1-1): 1983 (b), 1988 (s), 1989 (z).
Dorota Szymczak (wcześniej Młudzik) 3 (1-1-1): 1983 (b), 1988 (s), 1989 (z).
Katarzyna Kenig 3 (0-3-0): 2001 (s), 2002 (s), 2003 (s).
Gabriela Toma (Rumunia) 3 (0-2-1): 2001 (s), 2002 (s), 2006 (b).
Leona Jankowska (Czechy) 3 (0-1-2): 2003 (s), 2004 (b), 2006 (b).
Dorota Piątkowska 3 (0-1-2): 1994 (s), 1997 (b), 1999 (b).
Krystyna Górak 2 (2-0-0): 1991 (z), 1992 (z).
Marzena Seroka 2 (1-1-0): 1988 (s), 1989 (z).
Marta Błaszczak 2 (0-2-0): 2002 (s), 2003 (s).
Magdalena Dudek 2 (0-2-0): 1993 (s), 1994 (s).
Joanna Rozwandowicz 2 (0-2-0): 2001 (s), 2002 (s).
Monika Veselovski 2 (0-2-0): 2001 (s), 2002 (s).
Małgorzata Wilczyńska 2 (0-2-0): 2001 (s), 2002 (s).
Małgorzata Kosińska 2 (0-1-1): 1997 (b), 2000 (s).
Elżbieta Kukiela 2 (0-1-1): 1983 (b), 1988 (s).
Katarina Poláková 2 (0-1-1): 2003 (s), 2004 (b).
Marta Stefańczyk 2 (0-1-1): 2003 (s), 2004 (b).
Barbara Szymańska 2 (0-1-1): 1983 (b), 1988 (s).
Marta Hałęza 2 (0-0-2): 2004 (b), 2006 (b).
Marta Korgiel 2 (0-0-2): 1997 (b), 1999 (b).
Emilia Tłumak 2 (0-0-2): 2004 (b), 2006 (b).
Joanna Adamiak 1 (0-1-0): 1994 (s).
Walentyna Bałdujewa 1 (0-1-0): 1993 (s).
Aleksandra Bisiorkowska 1 (0-1-0): 1994 (s).
Danuta Budkiewicz 1 (0-1-0): 1994 (s).
Edyta Chruściel 1 (0-1-0): 1994 (s).
Monika Jarmakowska 1 (0-1-0): 1994 (s).
Wiktoria Jeremienko 1 (0-1-0): 2000 (s).
Martina Pechová 1 (0-1-0): 2003 (s).
Wiktoria Sobolewa 1 (0-1-0): 1993 (s).
Milena Szymańska 1 (0-1-0): 2003 (s).
Katarzyna Borowiec 1 (0-0-1): 1983 (b).

Karla Cristina Martins da Costa 1 (0-0-1): 2006 (b).
Beata Chrześcijanek (wcześniej Malinowska) 1 (0-0-1): 1983 (b).
Teresa Gburczyk 1 (0-0-1): 1983 (b).
Elżbieta Kaszczyk 1 (0-0-1): 1983 (b).
Danuta Koralewska (wcześniej Gańko) 1 (0-0-1): 1983 (b).
Julia Korshenevska 1 (0-0-1): 2004 (b).
Małgorzata Kudłak 1 (0-0-1): 2006 (b).
Elżbieta Kulczyńska 1 (0-0-1): 1983 (b).
Viera Libicova 1 (0-0-1): 2004 (b).
Micaela Martins Jacintho 1 (0-0-1): 2006 (b).
Agata Nowacka 1 (0-0-1): 1997 (b).
Jolanta Nowacka (wcześniej Bieniek) 1 (0-0-1): 1983 (b).
Alicja Oziembłowska 1 (0-0-1): 1997 (b).
Olga Pantelejewa 1 (0-0-1): 2006 (b).
Aneta Piątkowska 1 (0-0-1): 1997 (b).
Tamara Ruźić 1 (0-0-1): 2006 (b).
Alina Słabęcka 1 (0-0-1): 1999 (b).
Alicja Stefańczyk (wcześniej Rzepkowska) 1 (0-0-1): 1983 (b).
Anita Szemraj 1 (0-0-1): 2006 (b).
Ewa Szymczak 1 (0-0-1): 1983 (b).
Teresa Szymczak (wcześniej Ciechulska) 1 (0-0-1): 1983 (b).
Beata Krupska-Tyszkiewicz 1 (0-0-1): 2006 (b).
Izabela Warchoł 1 (0-0-1): 1983 (b).
Katarzyna Warzecha 1 (0-0-1): 1983 (b).

Trenerzy główni koszykarek Włókniarza, MTK, Polfy i PTK

Henryk Langierowicz 1972-1984
Wiesław Wincek 1984-1986
Henryk Langierowicz 1986-1992
Konstanty Miłowidow 1992 (6 miesięcy)
Henryk Langierowicz 1992-1993
Adam Ziemiński 1993-1995
Jacek Dyja 1995-1998
Mirosław Trześniewski 1998-2004
Ireneusz Taraszkiewicz 2004 (4 mecze)
Tadeusz Aleksandrowicz 2004-2005
Dariusz Raczyński maj 2004-2005
Tomasz Herkt 2005-2007
Sławomir Depta 2007-2009
Miodrag Gajić 2009-2010
Edyta Koryzna 2010-2013
Sylwia Wlaźlak 2013-2022
Piotr Rozwadowski od 2022



Wśród zawodniczek, które trafiły z Pabianic do reprezentacji Polski jest Beata Predehl (wcześniej Wróbel, Binkowska).

Medalowy bilans trenerów:
Henryk Langierowicz 7 (4-2-1)
Mirosław Trześniewski 6 (0-4-2)
Adam Ziemiński 1 (0-1-0)
Jacek Dyja 1 (0-0-1)
Tomasz Herkt 1 (0-0-1)



Kibiców szczególnie ekscytowały mecze Łódź – Pabianice. Na zdjęciu walczą o piłkę pabianiczanka Jadwiga Cynkier i łodzianka Sylwia Wlaźlak.



Renata Piestrzyńska była jedną z kluczowych zawodniczek Włókniarza i Polfy. Wśród zawodniczek, które trafiły z Pabianic do reprezentacji Polski jest Beata Predehl (wcześniej Wróbel, Binkowska).



Ryszard Cynkier (od lewej) i Mirosław Trześniewski byli asystentami Henryka Langierowicza. Później Ryszard wyjechał do Niemiec, a Mirosław kontynuował dzieło ich mistrza, zdobywając z Polfą serię medali.

10 sezonów w krajowej elicie koszykarek Widzewa

Trzecia siła regionu

Widzew jest trzecią drużyną koszykarek regionu, po ŁKS i Włókniarzu (MTK, PKK) Pabianice, która występowała w ekstraklasie, od chwili powstania ligi (1950). W roku 100-lecia łódzkiego basketu sekcja koszykarek Widzewa obchodzi swój jubileusz, 60-lecia istnienia. Powstała bowiem w 1965 z inicjatywy Stanisława Szletyńskiego, który przekonał działaczy, żeby włączyć prowadzony przez niego Młodzieżowy Klub Sportowy Widzew w struktury RTS.

Już pod firmą RTS Widzew drużyna w 1965 awansowała do A klasy, bazując głównie na uczennicach widzewskich szkół: XXIII LO (obecnie im. Józefa Tischnera) oraz Technikum Ekonomicznego im. Tekli Borowiak, znajdujących się w kompleksie przy ul. Armii Czerwonej (obecnie al. Piłsudskiego 159). Po roku Stanisław Szletyński przekazał pierwszy zespół trenerowi Henrykowi Walczykowi, a sam skupił się na pracy organizacyjnej i szkoleniu najmłodszych. W 1966 i 1968 widzewianki wygrały A klasę i reprezentowały Łódź w eliminacjach do II ligi, ale nie zdobyły awansu.

W drużynie trenera Henryka Walczyka grały w drugiej połowie lat sześćdziesiątych: Irena Badek, Ewa Beck, Anna Cywińska, Krystyna Gralińska, Wiesława Kolasińska, Barbara Kopczyńska, Stefania Koszade, Wiesława Kwiatkowska, Anna Różańska, Barbara Sibilska, Bogumiła Sobczak, Krystyna Szklarek, Barbara Walczak, Teresa Berent-Walczyk, Elżbieta Zrobek.

W 1969 trener Henryk Walczyk zrezygnował, a zespół objął były koszykarz Społem i ŁKS Sławomir Zdep, później długoletni członek kapituły grupy „Zofiówka-Grotniki". Przez cztery lata tworzył on, wraz z ciągle aktywnym Stanisławem Szletyńskim, fundamenty szkolenia w Widzewie. W 1969 Widzew wzmocniła kończąca karierę reprezentantka Polski, była zawodniczka AZS AWF Warszawa i ŁKS Barbara Nartowska obok której w składzie pojawiła się utalentowana młodzież m.in. Zdzisława Gortat, Zofia Malinowska i Maria Stawiana. Popularna „Narta" objęła drużynę w 1973 jako grająca trenerka i wprowadziła ją do II ligi. Zespół wzmocniły byłe zawodniczki ŁKS: Krystyna Gałła, Elżbieta Przybylska, Elżbieta Skrzypek i Maria Bratoszewska-Zaręba oraz utalentowane wychowanki Widzewa: Ewa Beck, Henryka Makowska, Jolanta Misiak, Barbara Niewiadomska i Wanda Włodarska. Jolanta Misiak miała w swojej karierze epizod w Hutniku Nowa Huta. Widzew podpisał kontrakt z piłkarzem tego klubu Tadeuszem Błachno, ale jednym z warunków jego przejścia do RTS było… przekazanie koszykarki Jolanty Misiak. Na nic się zdał protest trenera Krzysztofa Drążczyka.

Zespół nie utrzymał się jednak w II lidze. W 1974 trenerem został Jerzy Jabczyński i w 1975 RTS Widzew znów awansował na zaplecze ekstraklasy. Widzewianki grały tam ze zmiennym szczęściem. W latach 1978-1980 i 1993-1994 przyszło im wystę-



Już w 1989 ta drugoligowa drużyna Widzewa miała aspiracje awansu. Górny rząd od lewej: działacze Kazimierz Kaczmarek i Paweł Stefański oraz trener Ryszard Andrzejczak, Zofia Hylewska, fizjoterapeuta Wojciech Walda, środkowy rząd: Sylwia Rembowska, Beata Włodkiewicz, Batorowicz, Agnieszka Ułańska, Agata Olczyk, Mirosława Kaczmarek, u dołu od lewej: Katarzyna Lewandowska, Katarzyna Kubiak, Marzena Jarzyna (później Głaszcz, reprezentantka Polski), Beata Pietrasiak, Alicja Wasilewska.

pować w niższej lidze, ale od tego czasu były już murowanym drugoligowcem, a kiedy I liga stała się ekstraklasą, a druga liga pierwszą Widzew był pierwszoligowcem aż do roku 2010. Drużynę prowadzili kolejno trenerzy: Witold Rupf (1975), były zawodnik ŁKS Krzysztof Drążczyk (1976-1979), Władysław Markowski (1979-1981), Paweł Markowski (1981-1988) i od 1988 Ryszard Andrzejczak.

Od początku istnienia sekcji młodzież szkolili również: Ryszard Andrzejczak, Michał Biernat, Jerzy Czyszanowski, Zbigniew Dolaciński, Zofia Hylewska, Zdzisław Łucki, Janusz Kantorski, Jolanta Kurczewska, Zdzisław Morawiec, Andrzej Rozwadowski, Marek Sadłowski, Paweł Stefański, Leszek Surosz i Krzysztof Trojak.

Od 1988 trenerem był Ryszard Andrzejczak, ikona widzewskiego klubu, nie tylko trener, menedżer, sponsor i prezes MUKS Widzew. W latach 1994-2010 widzewianki nieprzerwanie grały na zapleczu ekstraklasy, ale przez cały czas klub miał aspiracje awansu do ekstraklasy. W 1989 były bliskie jego ociągnięcia, ale w tabeli II ligi grupy B wyprzedził je zespół Stilonu Gorzów Wielkopolski i on awansował razem z liderem grupy A ROW Rybnik. W 1990 Widzew znów był drugi w grupie B drugiej ligi, ale dawało to szansę gry w barażu o miejsce w ekstraklasie z dziewiątą drużyną elity – Stilonem Gorzów Wielkopolski. Niestety, Widzew przegrał tę rywalizację 0-2 (49:66

i 58:62), pozostając, jak pisała prasa „na drugim froncie". Drużyna trenera Ryszarda Andrzejczaka grała w składzie: Marzena Gumowska, Zofia Hylewska, Marzena Jarzyna, Mirosława Kaczmarek, Małgorzata Krawczyk, Katarzyna Kubiak, Katarzyna Lewandowska, Agata Olczyk, Beata Pietrasiak, Sylwia Rembowska, Agnieszka Ułańska, Alina Wasilewska i Beata Wołodkiewicz.

Kolejna szansa awansu pojawiła się w sezonie 1998/1999. Łodzianki grały w finałowej czwórce, ale uległ AZS Meblotap Lublin 59:97, Kamie Brzeg 52:86 i AZS Quay Sport Poznań 70:71, zajmując czwarte miejsce. W drużynie trenera Ryszarda Andrzejczaka występowały wówczas: Magdalena Chachuła, pozyskana z Kutna Magdalena Dudek, Zofia Hylewska, Karolina Kaźmierska, Jolanta Kurczewska, Małgorzata Kosińska i Aneta Piątkowska (obie z Pabianic), Anna Latocha, Małgorzata Rossa, była dwukrotna wicemistrzyni Europy Bożena Sędzicka (dawniej ŁKS), Małgorzata Sosnowska, Marzena Szulc i Małgorzata Toruniewska.

Były również lata kryzysu. W 2000 widzewianki zajęły przedostatnie, 13. miejsce, ale nie spadły, bo był to sezon reorganizacji bez spadków. Widzew trenera Ryszarda Andrzejczaka grał wówczas w składzie: Magdalena Chachuła, Magdalena Dudek, Anna Latocha, Katarzyna Madej, Dagmara Mroczek, Natalia Ogłoza, Alicja Perlińska, Agnieszka Rohacewicz, Skowrońska, Małgorzata Toruniewska, Barbara Trzeciak i Małgorzata Turska.

W latach dziewięćdziesiątych, oprócz wymienionych historię klubu tworzyły także m.in. Agnieszka Kaczmarowicz-Kuczmera, Sylwia Ługowska, Joanna Pietrusiak,



Utalentowane zawodniczki drużyny trenera Andrzeja Rozwadowskiego
z lat osiemdziesiątych poodchodziły do innych klubów.

Magdalena Stręgiel, Ewa Szczecińska. Wznowiły wówczas kariery byłe reprezentantki Polski z ŁKS i wzmocniły Widzew: Katarzyna Madej, Izabela Maj, Bożena Sędzicka, Małgorzata Turska i Ewa Żebrowska-Zych. Dołączyły one do licznego grona znanych zawodniczek, w tym wielu reprezentantek i mistrzyń Polski z ŁKS, które zaczynały lub kończyły kariery w Widzewie. Były to m.in. Danuta Błaszczyk, Maria Bratoszewska, Krystyna Gałła, Zdzisława Gortat, Elżbieta Skrzypek i Barbara Nartowska, a po awansie do ekstraklasy również Agnieszka Jaroszewicz, Katarzyna Kenig i Aleksandra Pawlak.

Widzew zawsze słynął z dobrej pracy z młodzieżą. Najbardziej znanymi wychowankami klubu są: Danuta Błaszczyk, Marzena Jarzyna-Głaszcz (reprezentantka i mistrzyni Polski z Włókniarzem Pabianice), Alicja Perlińska-Bednarek (reprezentantka Polski, liderka Polfy Pabianice i ŁKS), Ewelina Gala, Zdzisława Gortat, Joanna Pietrusiak (mistrzyni Polski z ŁKS), Małgorzata Tomporek (mistrzyni Polski z ŁKS, wicemistrzyni z Wisłą Kraków) i Wiktoria Zapart.

Upragniony awans do ekstraklasy, wieńczący długoletnią pracę trenerów z Ryszardem Andrzejczakiem na czele i działaczy z Krzysztofem Drążczykiem, Wiesławem Fijałkowskim, Kazimierzem Kaczmarkiem, Krzysztofem Kędzierskim, Stanisławem Szletyńskim, Henrykiem Tomporkiem i jego synem Krzysztofem Tomporkiem



Brązowe medalistki mistrzostw Polski juniorek 1992. Stoją od lewej: trener Ryszard Andrzejczak, Beata Pietras, brak danych, Marzena Szulc, Dagmara Woźniak, Joanna Pietrusiak (później mistrzyni Polski z ŁKS 1995), Andrzej Baraniak, u dołu od lewej: Magdalena Chodak, Agnieszka Nuszyńska, Beata Wołodkiewicz i Magdalena Barcicka.

świętowano w Widzewie w 2010. Drużyna awansowała do ekstraklasy pod wodzą trenera Piotra Rozwadowskiego w składzie: Marta Błaszczyk, Anna Chodera, Kamila Czubak, Karolina Filipkowska, Anna Kolasa, Anna Krajewska, Martyna Laskowska, Linda Mansour, Justyna Okulska, Anna Oszczyk, Aleksandra Pawlak, Kamila Polit, Agata Przybysz, Katarzyna Rychter, Lucyna Sawicka, Monika Szulc i Kamila Trojanowska.

Debiutując w ekstraklasie 2010/2011 Widzew zajął obiecujące, 9. miejsce pod wodzą serbskiego trenera Miodraga „Milana" Gajicia z Novego Sadu, mieszkańca Łodzi, mającego także polskie obywatelstwo, który w 1997 doprowadził koszykarzy Bobrów Bytom do brązowego medalu mistrzostw Polski. Liderkami zespołu były reprezentantki Polski, znane z występów w ŁKS i Polfie Pabianice: Agnieszka Jaroszewicz i Katarzyna Kenig, a także Olga Żytomirska-Urbanowicz, a skład uzupełniały: Małgorzata Chomicka, Eliza Horodeńska, Lidia Kopczyk, Lucyna Kotonowicz, Justyna Okulska, wychowanka ŁKS, a później reprezentantka Polski Aleksandra Pawlak, Kamila Polit, Joanna Górzyńska-Szymczak, Anna Tondel i Kamila Trojanowska. Widzewianki wygrały 9 spotkań, co później nie udało im się w żadnym z kolejnych 9 sezonów w ekstraklasie. Spektakularny wymiar miało zwycięstwo nad ŁKS na jego boisku w hali pod trybuną przy al. Unii 55:43. W Parkowej, przy ul. Małachowskiego 3/5 Widzew przegrał z ŁKS 58:67, ale w tabeli był wyżej od ełkaesianek, które zajęły ostatnie, 13. miejsce.

W sezonie 2011/2012 drużyna wystartowała z Piotrem Neyderem na ławce trenerskiej, ale już po 14 meczach szkoleniowiec zrezygnował, a w kolejnych 21 spotkaniach Widzew prowadziła jedna z najwybitniejszych polskich koszykarek w historii, mistrzyni Europy 1999 i olimpijka z Sydney 2000 Elżbieta Nowak (wówczas Trześniewska). Widzew zajął 10. miejsce, ale wciąż wyróżniał się w lidze tym, że nie pozyskiwał zawodniczek zagranicznych, jeśli nie liczyć Czeszki Leony Jankowskiej, od lat osiedlonej w Polsce i mającej polski paszport. Oprócz niej zespół wzmocniły m.in. Barbara Głocka, Natalia Małaszewska, Paulina Misiek i Magdalena Rzeźnik oraz utalentowana wychowanka ŁKS Daria Dziwulska.

Po 6 latach drużynę znów poprowadził w roli trenera prezes MUKS Widzew Ryszard Andrzejczak i to z dobrym skutkiem, a w zarządzie klubu współpracował z nim dziennikarz Radia Łódź Łukasz Czuku. W sezonie 2012/2013 Widzew po raz pierwszy i jak się później okazało jak dotąd jedyny w historii, awansował do play-off, zajmując 8 miejsce. W pierwszej rundzie jednak trafił na późniejszego mistrza CCC Polkowice, przegrywając 0-3 (30:82, 46:91, 69:86). Skład Widzewa 2012/2013: Katarzyna Bednarczyk, Małgorzata Chomicka, Aleksandra Dziwińska, Daria Dziwulska, Marta Hylewska, Leona Jankowska, Anna Kolasa, Lidia Kopczyk, Agnieszka Modelska, Aleksandra Pawlak, Magdalena Rzeźnik, Anna Tondel i Wiktoria Zapart.

Sezon 2013/2014 był historyczny dla Widzewa. Klub, który od lat świetnie pracował z młodzieżą, miał zawsze w składzie same rodzime koszykarki, po raz pierwszy sięgnął po Amerykanki. Nowy trener Janusz Wierzbicki liczył, że silne fizycznie, podkoszowe zawodniczki: Afroamerykanka Tynikki Crook (195 cm wzrostu) i biała środkowa Sarah Boothe (196 cm) pozwolą walczyć o wyższe cele niż utrzymanie. Na-

dzieje budził również powrót wychowanki Widzewa, czołowej polskiej rozgrywającej Alicji Bednarek. Sezon przyniósł jednak rozczarowanie. Widzew był przedostatni i z trudem obronił się przed spadkiem.

Sztuka ta nie udała się w następnym sezonie 2014/2015. Trener Adam Ziemiński, który pracował niegdyś w Pabianicach i w ŁKS, nie zdołał utrzymać drużyny mimo kilku wzmocnień zawodniczkami zagranicznymi. Obok Sarah Boothe pojawiły się na widzewskim parkiecie: amerykańska rozgrywająca Adrianne Ross, pochodząca z Nigerii Amerykanka, niska skrzydłowa Cecilia Okoye, Meksykanka z paszportem USA, obwodowa zawodniczka Ángela Rodríguez i ukraińska rozgrywająca Arina Biłocerkiwska. Do drużyny dołączyła także wychowanka ŁKS, snajperka Roksana Schmidt. Widzew wygrał tylko 4 mecze z 22 i zajął ostatnie miejsce, spadając wraz z niegdysiejszą potęgą Basketem Gdynia. Obie firmy wystąpiły jednak w ekstraklasie w następnym sezonie 2015/2016 na podstawie przyznanych przez PZKosz tzw. dzikich kart.

W składzie drużyny prowadzonej znów przez trenera Piotra Rozwadowskiego pojawiła się amerykańska rozgrywająca Angel Robinson, której wizytówką był udział w drafcie WNBA. Trafiła tam do Minnesota Lynx, ale została zwolniona jeszcze przed rozpoczęciem sezonu. Wróciła również Tynikki Crook, ale z… widoczną nadwagą. W Widzewie zadebiutowała też pierwsza Łotyszka, środkowa Aija Brumermane. Wciąż jednak liderkami zespołu były Katarzyna Kenig i Lidia Kopczyk-Niedzielska. Widzew był bliski awansu do play-off. Zabrakło mu jednego zwycięstwa, a wygrał 6 spotkań z 22.

Nadzieje budziła także postawa widzewskiej młodzieży. Widzew był jedynym klubem w kraju, który miał swoje drużyny w finałach mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, a zespół juniorek starszych (U-22) zdobył srebrny medal.

Przed sezonem 2016/2017 klub zyskał sponsora tytularnego i grał pod firmą Cosinus Widzew. W drużynie trenera Dariusza Raczyńskiego nie grała już Katarzyna Kenig, ale dołączyły do składu: Julia Drop, Klaudia Gertchen i wracająca po amerykańskich wojażach wychowanka klubu Wiktoria Zapart. Z Widzewa do reprezentacji Polski trafiła Sylwia Bujniak, której talent rozwijał się harmonijnie. Standardem polskiej ligi stało się pozyskiwanie zawodniczek z USA. W Widzewie pojawiły się przed sezonem: skrzydłowa Roddreka Rogers, córka wicemistrza NBA Rodneya Rogersa i środkowa Angela Beadle. Przedostatnie miejsce dawało możliwość gry w ekstraklasie na przyszły sezon, ale nie zaspokajało ambicji kierownictwa klubu i kibiców.

W sezonie 2017/2018 trenerem drużyny został Serb Dejan Kovačević. Na liderkę zespołu wybiła się Julia Drop, która najpierw trafiła do reprezentacji Polski, a wkrótce (2023) do FC Barcelony Basquet. Niestety, mimo kolejnych wzmocnień podkoszowymi Amerykankami: Kathleen Scheer i Brandi Harvey-Carr Widzew wygrał tylko 3 mecze z 24 i zajmując ostatnie miejsce spadł z ekstraklasy. Klub kupił jednak tzw. dziką kartę i mógł przygotowywać się do swojego dziewiątego sezonu w elicie.

Najważniejszym posunięciem sterników klubu przed sezonem 2018/2019 było zatrudnienie trenera Elmedina Omanicia, Bośniaka z Sarajewa, który osiedlił się



Aleksandra Pawlak jest wychowanką ŁKS (panieńskie nazwisko Kosetecka), ale aż 13 lat ze swojej trwającej 19 lat kariery spędziła w Widzewie. W 2010 była, jako widzewianka, królową snajperek ekstraklasy ze średnią 22,13 punktu na mecz (łącznie 664).



Alicja Perlińska jest jedną z najbardziej błyskotliwie grających wychowanek Widzewa i nic dziwnego, że z macierzystego klubu trafiła do reprezentacji Polski.



Anna Tondel grała w Widzewie przez 3 lata (2010-2013) i była jedną z wiodących zawodniczek.



Olga Urbanowicz była dużym wzmocnieniem Widzewa, ale pozostała tu tylko sezon.

w Toruniu, tu założył rodzinę, doprowadził miejscowe Katarzynki do największego sukcesu w historii (brąz 2010, 2012) i zdobył dwa razy złoto z Wisłą Kraków (2006, 2007), przerywając ośmioletnią hegemonię Lotosu Gdynia. Jeszcze nigdy Widzewa nie prowadził tak utytułowany trener, mający wcześniej także sukcesy w swojej ojczyźnie. Popularny „Edo" wprowadził nowy styl pracy zespołu, oparty na profesjonalizmie, zmienił oblicze taktyczne drużyny i Widzew wygrał 7 spotkań na 24, co nie zdarzyło się od 2011. Awans do ósemki play-off to były jeszcze za wysokie progi, ale rozgrywki przyniosły wiele optymizmu i nadziei na przyszłość.

Widzew w 2019 grał w składzie: Ijeoma Ajemba (USA), Jagoda Bonach, Amanda Dowe (USA), Julia Drop, Klaudia Gertchen, Natalia Gzinka, Anna Kudelska, Amina Marković (Czarnogóra), Raigyne Moncrief (USA), Aleksandra Pawlak, Elżbieta Paździerska, Klaudia Periša (Chorwacja), Katarina Vučković (Serbia), Dominique Wilson (USA).

Po raz pierwszy w historii ligi królową snajperek została zawodniczka Widzewa: Dominique Wilson – 403 punkty w 17 meczach, średnio 22,4. Druga na tej liście, Amerykanka Brianna Kiesel z AZS Lublin, zdobyła 398 w 21 meczach, średnio 19,0.

Po raz pierwszy w historii Widzewa w zespole wystąpiło aż 7 zawodniczek zagranicznych: cztery Amerykanki, Chorwatka, Czarnogórka i Serbka.

Trener Elmedin Omanić bardzo dobrze czuł się w Łodzi, widział perspektywę rozwoju drużyny i sekcji. Chciał zostać na następny sezon, ale klub, niemający sponsora strategicznego, popadający w kryzys organizacyjno-finansowy nie był w stanie przedłużyć kontraktu.

Kolejny sezon 2019/2020 okazał się dla Widzewa ostatnim, jak dotąd, w ekstraklasie. Trenerem został były reprezentant polski Wojciech Szawarski. Do liderek zespołu Julii Drop, Klaudii Gertchen oraz Serbki Katariny Vučković dołączyły Amerykanki: Taylor Emery i Jazmine Davis oraz wychowanka klubu Ewelina Gala z CCC Polkowice, Monika Jasnowska z włoskiego Iren Fixi Turyn i wróciła Ukrainka Arina Bilotserkivska. Oprócz nich w zespole CosinusMed Widzew grały: Jagoda Bandoch, Julia Drop, Klaudia Gertchen, Anna Kudelska i Wiktoria Stępień.

Widzew zajął 9. miejsce wśród 12 drużyn, ale w sezonie 2020/2021 nie zgłosił się do rozgrywek ekstraklasy z powodu problemów organizacyjno-finansowych.

10 sezonów Widzewa w ekstraklasie:

2010/2011 – 9. miejsce (13 drużyn), trener Miodrag Gajić.
2011/2012 – 10 (14), trener Piotr Neyder (14 meczów), Elżbieta Nowak (21).
2012/2013 – 8 (10), trener Ryszard Andrzejczak, pierwszy raz w play-off.
2013/2014 – 9 (10), trener Janusz Wierzbicki.
2014/2015 – 12 (12), trener Adam Ziemiński, spadek, ale „dzika karta".
2015/2016 – 9 (12), trener Piotr Rozwadowski.
2016/2017 – 11 (12), trener Dariusz Raczyński.
2017/2018 – 13 (13), trener Dejan Kovačević, spadek, ale „dzika karta".
2018/2019 – 9 (13), trener Elmedin Omanić.
2019/2020 – 9 (12), trener Wojciech Szawarski.

Widzew wystartował natomiast w sezonie 2020/2021 w I lidze (grupa B) jako AZS UMED Widzew, zajmując pod wodzą trenera Piotra Niewiadomskiego 7. miejsce na 10 drużyn.

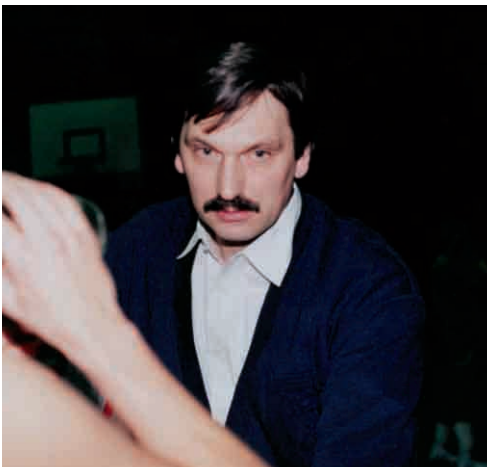
W 2021/2022 pod wodzą Anny Chodery i jej asystentki Agnieszki Kuczmery Widzew zajął 1. miejsce w grupie A. W pierwszej rundzie play-off wygrał z Dijo Maximus Kąty Wrocławskie 2-0, ale w ćwierćfinale przegrał z Grot F&F Automatyka Pabianice 1-2. W 2022/2023 w sponsorowanie drużyny Widzewa włączył się Zakład Przetwórstwa Mięsnego Grot ze Starowej Góry. Zespół trener Anny Chodery był 10 na 13 drużyn i nie awansował do play-off. Sztuka ta udała się widzewiankom w sezonie 2023/2024 (8 miejsce na 12 zespołów), ale w I rundzie play-off uległy Koronie Kraków 0-2.

W rozgrywkach I ligi 2024/2025 Widzew pod wodzą trenera Mariusza Wójcika zajął ostatnie, 9. miejsce w grupie A i wraz z dziewiątą drużyną grupy B Ostrovią spadł do II ligi, w której poprzednio występował w sezonie 1979/1980.

17 czerwca 2025 zrezygnował z funkcji prezesa Ryszard Andrzejczak, a na jego miejsce wybrany został przez walne zgromadzenie Tomasz Sadłecki. Nowy zarząd tworzą wraz z nim: wiceprezes Beata Pisarkiewicz, sekretarz Ryszard Andrzejczak, kapitan drużyny koszykarek Jagoda Bandoch, wieloletni dziennikarz Radia Łódź Łukasz Czuku, związany z klubem od 1971 Krzysztof Drążczyk. Nowy prezes łączy funkcję z rolą menedżera projektów komercyjnych w piłkarskiej spółce Widzew Łódź S.A. Współzałożyciel klubu Ryszard Andrzejczak był prezesem MUKS Widzew od chwili powstania w 2003.

Trenerzy koszykarek Widzewa 1965-2025

Stanisław Szletyński 1965-1966
Henryk Walczyk 1966-1969
Sławomir Zdep 1969-1973
Barbara Nartowska 1973-1974
Jerzy Jabczyński 1974-1975
Witold Rupf 1975
Krzysztof Drążczyk 1976-1979
Władysław Markowski 1979-1981
Paweł Markowski 1981-1988
Ryszard Andrzejczak 1988-2000
Jarosław Żak 2000-2001
Ryszard Andrzejczak 2001-2006
Piotr Niewiadomski 2006-2008
Daiva Jodeikaite 2008-2009
Piotr Rozwadowski 2009-2010
Miodrag Gajić 2010-2011
Piotr Neyder 2011
Elżbieta Nowak (Trześniewska) 2011-2012
Ryszard Andrzejczak 2012-2013



Od najmłodszych lat Ryszard Andrzejczak jest związany z Widzewem jako zawodnik, trener, menedżer, sponsor i działacz.

Janusz Wierzbicki 2013-2014
Adam Ziemiński 2014-2015
Elżbieta Nowak (Trześniewska) 2014-2015
Piotr Rozwadowski 2015-2016
Dariusz Raczyński 2016-2017
Dejan Kovačević 2017-2018
Elmedin Omanić 2018-2019
Wojciech Szawarski 2019-2020
Anna Chodera 2020-2024
Mariusz Wójcik od 2024.



Katarzyna Kenig jest jedną z 7 zawodniczek, które grały w trzech naszych klubach ekstraklasy: ŁKS, Pabianicach i Widzewie. Pozostałe to: Marzena Głaszcz, Leona Jankowska, Agnieszka Jaroszewicz, Aleksandra Pawlak, Alicja Perlińska i Olga Urbanowicz.



Julia Drop spędziła w Widzewie 4 lata (2016-2020) i stąd trafiła do kadry, a następnie do FC Barcelona Basquet, czyli Barca CBS.

„Wileńskie żubry”

Złote lata YMCA

Ognisko Polskiej YMCA w Łodzi powstało w 1920, o czym piszemy szerzej w rozdziale „Angielskie nauki Marii Germanówny”. Choć w latach dwudziestych instruktorzy YMCA odgrywali kluczową rolę w upowszechnianiu koszykówki, to jednak sukcesy na krajowej arenie przyszły dopiero po wojnie, po reaktywowaniu YMCA i rok przed jej rozwiązaniem. W 1948 YMCA Łódź zdobyła mistrzostwo Polski, a w 1949 wicemistrzostwo (po pechowej porażce we Wrocławiu z ZZK Poznań 23:27). Te osiągnięcia związane były z przybyciem do Łodzi jesienią 1946 grupy koszykarzy, repatriantów z Wilna. Szybko zaczęto ich nazywać „Wileńskimi Żubrami”. Dzięki przychylności dyrektora ogniska Aleksandra Leśniewicza utworzyli oni sekcję koszykówki.



YMCA, mistrz Polski 1948, stoją od lewej: Jerzy Dowgird, Józef Żyliński, Wiktor Limonowicz, Ludwik Barszczewski, Tadeusz Ulatowski, u dołu od lewej: Czesław Kozłowski, Władysław Żejmo i Władysław Maleszewski.

Już w 1947 zdobyli mistrzostwo okręgu, ale w eliminacjach do mistrzostw Polski trafili na późniejszego mistrza kraju AZS Warszawa i po zaciętym meczu przegrali odpadając. Już rok później (1948), w pierwszym sezonie nowoutworzonej I ligi YMCA zdobyła pierwszy tytuł mistrzowski dla Łodzi w męskiej koszykówce. Pierwszą piątkę drużyny trenera Andrzeja Kuleszy tworzyło… pięciu reprezentantów Polski: Ludwik Barszczewski, Władysław Maleszewski, Józef Żyliński, Jerzy Dowgird (podobnie jak trener Kulesza przybysze z Wilna) oraz Tadeusz Ulatowski, łodzianin z urodzenia, ale mistrz Polski 1947 z AZS Warszawa, później trener, działacz PKOl, pracownik naukowy i rektor stołecznej AWF. W całych rozgrywkach YMCA przegrała tylko jeden mecz, z ZZK (Lechem) w Poznaniu. Wśród 9 drużyn szóste miejsce zajął drugi łódzki zespół RKS TUR. W 1949 łódzka YMCA, grając już bez Władysława Maleszewskiego (męża legendarnej oszczepniczki, brązowej medalistki olimpijskiej z Berlina 1936, działaczki PKOl Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej), zdobyli srebro za Lechem Poznań, dopiero po dodatkowym meczu. Decyzją władz politycznych w 1949 YMCA została rozwiązana, a koszykarze przeszli do ŁKS i Spójni.

YMCA 1948: Ludwik Barszczewski, Jerzy Dowgird, Czesław Kozłowski, Wiktor Limonowicz, Władysław Maleszewski, Tadeusz Ulatowski, Jerzy Władysław Żejmo i Józef Żyliński. Trener: Andrzej Kulesza.

YMCA 1949: Ludwik Barszczewski, Jerzy Dowgird, Bogdan Kaczmarek, Czesław Kozłowski, Wiktor Limonowicz, Wiesław Maciejewski, Jerzy Olejnik, Witold Sobociński, Tadeusz Ulatowski, Marian Waligórski, Jerzy Wojciechowski, Jerzy Władysław Żejmo i Józef Żyliński.



YMCA 1949, pierwszy od lewej: Józef Żyliński, u dołu: Jerzy Dowgird.